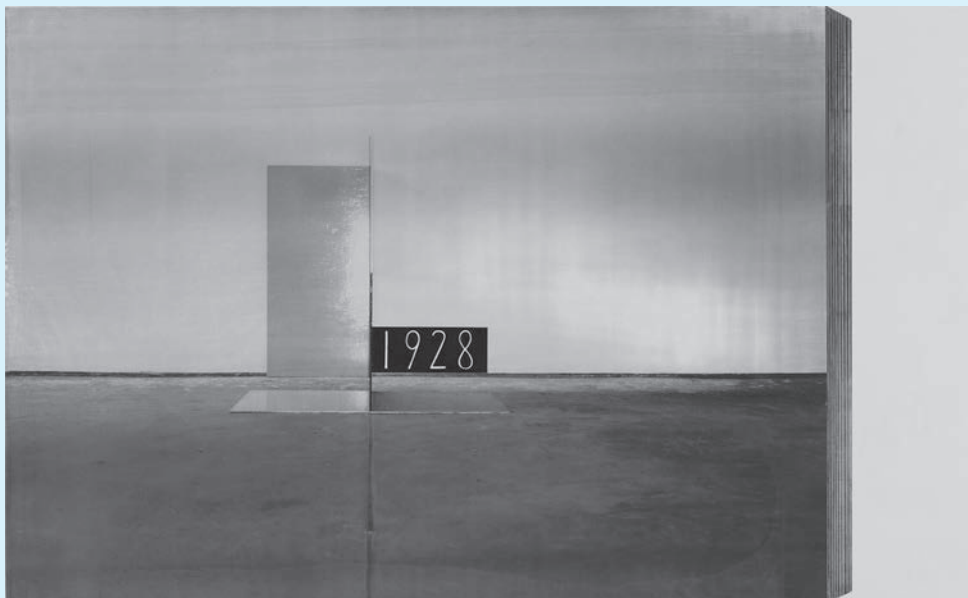




**ALEKSANDRA KURZAK.**

Podczas koncertu w łódzkiej katedrze  
15 XI 2019.

Fot. Łukasz Kowalski / mat. prasowe



**RH QUAYTMAN**  
**„Łódzki wiersz”,**  
 Rozdział 2 (Replika Kompozycji  
 przestrzennej Kobro, 1928),  
 2004  
 – wystawa w Muzeum Sztuki ms<sup>1</sup>,  
 czynna do 23 II 2020 r.

**WYDAWCA**

**ŁÓDZKI DOM KULTURY**  
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

**ADRES REDAKCJI**

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
 tel. 797 326 217  
 e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
 www.e-kalejdoskop.pl

**REDAGUJĄ**

Łukasz Kaczyński - redaktor naczelny  
 Bogdan Sobieszek  
 Aleksandra Talaga-Nowacka

**PROJEKT GRAFICZNY**

Jakub Stępień,  
 współpraca Oliwia Adamkowska

**SKŁAD**

Krzysztof Miniak

**DRUK**

Drukarnia Kolumb  
 ul. Kaliny 7  
 42-506 Chorzów

Nakład: 1800 egz.

**INFORMACJE O IMPREZACH**

prosimy przesyłać na adresy:  
[kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[kalendarium@ldk.lodz.pl](mailto:kalendarium@ldk.lodz.pl)

PARTNEREM PISMA JEST

**MONOPOLIS**

**PRENUMERATA**

„Kalejdoskopu”  
 Cena za numer - 4 zł  
 RUCH - mieszkańcy Łodzi  
 i województwa mogą zamówić  
 prenumeratę, korzystając ze strony  
[www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)  
 pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)  
 lub tel.: 22 693 70 00,  
 801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).  
 KOLPORTER - tylko instytucje mogą  
 zamawiać prenumeratę w oddziałach  
 firmy Kolporter S.A.  
 na terenie całego kraju.  
 Informacje pod numerem infolinii  
 0 801 205 555  
 lub na stronie internetowej  
<http://sa.kolporter.com.pl/>

# NASI AUTORZY — 12/19



**Tomasz Majewski**  
kulturoznawca  
i filmoznawca,  
prezes Polskiego  
Towarzystwa  
Kulturoznawczego,  
profesor UŁ obecnie  
związany z Katedrą  
Antropologii i Badań  
Kulturowych UJ



**Piotr Gajda**  
poeta, urodził się  
w Tomaszowie  
Mazowieckim, gdzie  
mieszka, prowadzi  
blog [pgajda.blogspot.com](http://pgajda.blogspot.com)



**Tomasz Cieślak**  
krytyk literacki,  
wykładowca  
akademicki, prorektor  
UŁ



**Piotr Kasiński**  
scenarzysta,  
dyrektor artystyczny  
Międzynarodowego  
Festiwalu Komiksu  
i Gier

KALEJDOSKOP — 12/19



**Anna Ciarkowska**  
literaturoznawczyni,  
z powołania poetka,  
czytająca i rysująca  
kolekcjonerka  
przeżyć, światłoczuła  
zbieraczka  
mikrohistorii



**Łukasz Maciejewski**  
krytyk filmowy  
i teatralny, dyrektor  
festiwali, ekspert HBO  
i PISF, wykłada  
w Szkole Filmowej  
w Łodzi



**Anna Szumacher**  
z wykształcenia  
archeolog, dziennikarz  
z zawodu, dwukrotnie  
nominowana do  
Nagrody im. Janusza  
A. Zajdla



**Pienisty**  
nie spieniony. Z pianą  
na wąsach, nie na  
ustach. W piwnej  
pianie szuka Afrodyty.  
Fot. Craig Whitehead



**Andrzej Poniedziałki**  
poeta, satyryk



**Rafał Syska**  
historyk filmu,  
wykładowca, dyrektor  
Narodowego Centrum  
Kultury Filmowej  
w Łodzi



**Rafał Gawin**  
poeta, pracuje  
w Domu Literatury  
w Łodzi, gdzie  
(głównie) wydaje  
i redaguje nową poezję,  
publicysta,  
w „K” pisze o muzyce



**Magdalena Sasin**  
muzyk, pedagog  
i dziennikarz, adiunkt  
Wydziału Nauk  
o Wychowaniu UŁ,  
pracownik Filharmonii  
Łódzkiej

# SPIS TREŚCI

## 16

O! Epoko.  
**Andrzej  
Poniedziałki**

---

## 18

Liczą się  
najsłabsi.  
Rozmowa  
z **Tomaszem  
Bocheńskim**

---

## 23

Landmark.  
**Rafał Syska**

---

## 24

Na sądzie  
ostatecznym  
dobrego  
smaku.  
**Tomasz  
Majewski**

---

## 26

Katedra  
doznań.  
Rozmowa  
z **Tomaszem  
Bębem**

---

## 32

Mielizny  
dyskusji  
o Centrum  
Dialogu.  
**Łukasz  
Kaczyński**

---

## 34

Diva  
melomanom.  
**Magdalena  
Sasin**

---

## 36

Trzech teno-  
rów – przed  
koncertem  
sylwestro-  
wym

---

## 40

Magdalenki  
Prousta.  
**Łukasz  
Maciejewski**

---

## 42

Robot wita  
was.  
**Anna  
Szumacher**

---

## 44

Muzyka  
miasta Łodzi.  
**Piotr Gajda**

---

## 46

Muzyczne  
zbliżenia.  
**Bogdan  
Sobieszek**

---

## 48

Co z tym  
komiksem?!  
**Piotr Kasiński**

---

## 50

Kościół jest  
przestrzenią  
dla kultury.  
Rozmowa  
z **abp.  
Grzegorzem  
Rysiem**

---

## 55

Nobel mój to  
ostatni...  
**Mieczysław  
Kuzmicki**

---

12/19

56

Więcej  
męskości  
w mężczyźnie.  
Aleksandra  
Talaga-  
-Nowacka

60

Idiofony  
z Żelowa.  
Andrzej  
Sznajder

62

Bez innowacji.  
Aleksandra  
Talaga-  
-Nowacka

63

Ty jesteś  
kuratorem  
- nr 7.  
Sławomir  
Grzaneł

68

Skandują,  
śpiewają.  
Rafał Gawin

70

Milion  
wizjów  
w iTeatrze.  
Paulina Iłska

73

Puls  
Literatury

75

Poezja nie  
ocala.  
Tomasz  
Cieślak

79

W stronę  
miasta  
idealnego  
cz. 2.  
Marek Janiak

80

Podróżą  
każde piwo  
jest.  
Pienisty

81

Kalendarium

HIERARCHIE W KULTURZE

# Drobne kłopoty Z HIERARCHIAMI

Lukasz Kaczyński, redaktor naczelny

Co decyduje o wartości jakiegoś dzieła? Obecność w kolekcji prestiżowego muzeum? Nagroda krytyków i kuratorów? Kwota, za jaką dzieło powstało lub zostało kupione? Nazwisko artysty jako gwarant „jakości”? Ekwiwalent reklamowy? Frekwencja? Opinia urzędnika? Liczba lajków w mediach społecznościowych? Pochwały internetowych celebrytów wyrażone w nagromadzeniu epitetu „re-we-la-cyj-ne”? I w ogóle – dla kogo wartościowe?



Gdyby Egipcjanin wybierał, czy meteor ma przywalić w piramidę Cheopsa, czy w Wawel, pewnie wskaże Wawel; warszawianin prędzej ocali Ogród Saski

niż Księży Młyn (chyba że uznamy to wszystko za wspólny dorobek cywilizacji, ale i to niepewna polisa). Film „Joker” mówi więcej o współczesności niż nowy mural na kamienicy, a obejrzało go pewnie więcej osób niż czytało „Biesy” Dostojewskiego. Ile milionów ma fanklub tego pisarza? Ilu czytelników będzie miała nowa książka poetycka Ryszarda Krynickiego, Justyny Bargielskiej, a ilu naszego felietonisty Macieja Roberta? Uff, czuję, że zapędziłem się w kozi róg.

Tzw. wartość obiektywna dzieła, jego doniosłość, przełomowość to jedno, a znaczenie dla tzw. odbiorców to drugie. Skoro kilkanaście tysięcy osób uczestniczy w show André Rieu i udaje, że umie tańczyć walca, to znaczy, że ta forma uczestnictwa w kulturze ma dla nich znaczenie – może nie warto jej negować i ustawiać w hierarchii niżej? Może do tych samych osób trafiłby np. „Ulisses” Joyce’a – tylko nie każdy jego znawca potrafi go przybli-



żyć? Rieu czy Joyce – wybieram Joyce'a. Ale zamiast nadrobić braki w literaturze, wyszukuję w sieci mashupy, czyli połączenia dwóch piosenek (i ich wideo) różnych gatunkowo, co często jest komiczne. Albo: oglądam spektakl, premiera na jubileuszu teatru, ale rzecz z tych, o których po 10 minutach wie się, że już nas nie zaskoczą, że w ich formie nic się nie wydarzy. Na taki teatr proszę wykladać swoje kieszonkowe, a nie sięgać po moje (publiczne) albo na piśmie zapewniać, że nie zabierze mi on czasu – doczytałbym „Dramoletki” Bernharda w przekładzie Sławy Lisieckiej! Ale mówiąc to, czuję się jak bohater skeczu Mothny Pythona, wysublimowany krytyk, kiwający głową: „O, Bernhard, no taaak...”.

Poziomy zrównały się, kultura popularna transmituje wartości dotąd przynależne tzw. kulturze wyższej, w filharmonii grywa się twórczo potraktowaną ludowiznę. Rozszerza się pole tego, co „średnie”, ale wysokiego nie unieważnia. A jednak arcydzieła bywają samotne. Radek Stępień w swój spektakl „Kto zabił Kaspara Hausera” w Jaraczu wpisał i tę myśl: opisując (arcy)dzieła często tylko zagadujemy je, oddzielamy od bezpośredniego doświadczenia. Bo język, jak pisał noblista Peter Handke, ogranicza: nazwać to przykroić zjawisko do ram pojęcia, na które składają się inne słowa-pojęcia. Arcydzieła są samotne, gdy nie udaje się do nich zbliżyć i przełożyć na praktykę naszego życia. No to jak to jest?

#### CYKL „KALEJDOSKOP W DRODZE” – NA PÓL-METKU

Za nami dyskusja o praktycznym i etycznym aspekcie włączania osób z niepełnosprawnościami w proces twórczy na dużej scenie Teatru im. Jaracza. Przed nami (10 XII, g. 18, Księgarnia Ossolineum w Łodzi) rozmowa pn. „Ktorędy na rynek?” o tym jak zaistnieć w branży komiksu i rysunku. 4 XII zapraszamy do klubu Konkret w Muzeum Sztuki (ul. Więckowskiego 36) na wykład prof. Tomasa Majewskiego o hierarchiach w kulturze. Początek o g. 18. Poza cyklem, w ramach promocji jubileuszowej antologii „The Best Of... Kalejdoskop. Felietony”, zapraszamy na 13. Festiwal Puls Literatury, na rozmowę „Podzwonne dla alternatywy” z udziałem m.in. Marcina Pryta i naszego felietonisty Macieja Cholewińskiego. Sobota 7 grudnia, g. 15.15, Dom Literatury w Łodzi.

#### W kolejnym numerze

W drugiej odsłonie cyklu rozmów z duchowymi liderami głównych wyznań i religii w Łodzi, rozmawiać będziemy z rabinem Dawidem Szychowskim, który mówi m.in. „Nikt nie powie, że Menora w świątyni była brzydka, bo to łączy się z fundamentem i moralnością. Zresztą, co to znaczy nieładne? Wobec czego?”. Rozmawia Joanna Glinkowska.



Marcin Świetlicki i grupa Morświn, fot. Ola Kania

# WYDARZENIA

KALEJDOSKOP – 12/19

## PIĘKNA TRZYDZIESTOLETNIA

XIII Festiwal Puls Literatury odbędzie się w Domu Literatury w Łodzi w dniach 4-8 XII pod hasłem „Piękna trzydziestoletnia. Literatura polska po '89”. W programie spotkania autorskie, m.in. z Izabelą Morską, Łukaszem Orbitowskim, Marcinem Świetlickim, Tadeuszem Sobolewskim, panele dyskusyjne, dyskusja wokół naszej antologii „The Best Of... Kalejdoskop. Felietony” z udziałem Macieja Cholewińskiego i Marcina Pryta (7 XII o godz. 15.15), wystawy oraz koncerty: grupy Morświn, Jacka Bieleńskiego, Grzegorza Wróblewskiego i Bobi Peru oraz Pablopavo i Ludzików. Zostaną też rozstrzygnięte konkursy, w tym im. Witolda Sułkowskiego, im. Zbigniewa Dominiaka i im. Jacka Bierezina, a w Teatrze Nowym odbędzie się wręczenie Nagrody Literackiej im. Juliana Tuwima. Program – na str. 94.



## Szampańsko!

Koncert „Operowe fajerwerki w Teatrze Wielkim” rozpocznie się 31 XII o godz. 20. Wystąpi 11 śpiewaków Teatru Wielkiego, w tym Joanna Woś, Bernadetta Grabias, Przemysław Rezner oraz chór, balet i orkiestra. Po koncercie przewidziano bal, podczas którego wystąpią trzej tenorzy: Dariusz Stachura, Dominik Sutowicz i Paweł Skałuba. Bilety: 270, 220 i 170 zł, na bal: 300 zł (dla osób, które uczestniczyły w koncercie) i 450 zł. Czytaj na str. 36.

„Magiczny Muzyczny” to tytuł koncertu sylwestrowego w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego (początek o godz. 21). Widowisko wypełnią przeboje filmowe i musicalowe. Wystąpi 10 śpiewaków tej sceny, w tym Emilia Klimczak, Paweł Erdman, Zbigniew Macias, Joanna Gorzała. Ceny biletów: 280, 250, 200 i 150 zł. W przerwie poczęstunek, na powitanie Nowego Roku – lampka szampana.

Teatr Nowy zaprasza 31 XII na dwa wydarzenia. Na Dużej Sali o godz. 21.30 zacznie się komedia „Seks dla opornych”. Dwoje pięćdziesięcioletnich wybiera się do hotelu, by odświeżyć związek, jednak każde z nich psuje romantyczne chwile. Występują: Maria Gładkowska i Wojciech Wysocki. O godz. 22.30 na Małej Sali zaplanowano monodram Wojciecha Oleksiewicza „Amant na czerwonym dywanie”, składający się z czterech wierszowanych opowiadań o małżonkach uwikłanych w życiowe problemy. W obu przypadkach odbędzie się konkurs z nagrodami, w cenie także bankiet. Bilety: 250 zł (Duża Sala) i 160 zł (Mała Sala).

W Teatrze im. Jaracza w sylwestra wystąpi Joanna Trzepiecińska z zespołem muzycznym (m.in. Bogdan Hołownia). Podczas koncertu „Jak wybrnąć z gafy” aktorka zaprezentuje polskie przeboje kabaretowe z różnych okresów. Początek o godz. 19. Bilety: 160 i 120 zł. W cenie lampka szampana i poczęstunek.

Na wieczór sylwestrowy z „Szalonymi nożyczkami” zaprasza Teatr Powszechny (mija 20 lat od polskiej prapremiery spektaklu na tej scenie). Przygotowano również show w wykonaniu pomocy domowej Nadii – bohaterki teatralnego serialu komediowego prezentowanego w Powszechnym. W programie poczęstunek i toast noworoczny. Początek o godz. 20. Bilety: 220 i 190 zł.

Lata 80. i 90. XX w. w muzyce, uważane często za symbol kiczu, to jedno z najbarwniejszych czasów w historii światowej i polskiej muzyki. Teatr V6 zaprasza w sylwestrową podróż przez największe muzyczne wydarzenia lat 80. i 90. w towarzystwie tancerzy, akrobatów i wokalistów. Spektakle o godz. 18 i 20.30. Bilety: 110 zł.

Dzieci wraz z opiekunami mogą wybrać się o godz. 18 do Teatru Arlekin na „Sylwestra z Arlekinem”. Motywem przewodnim będzie spektakl „O dwóch takich co ukradli księżyc”. W programie też zabawy z aktorami, tańce, animacje, słodki poczęstunek i lampka musującego wina bezalkoholowego. Bilety: 70 i 60 zł.

## Polscy kompozytorzy

W ramach 7. AŻ Festiwalu 8 XII w Akademii Muzycznej przy ul. Żubardzkiej 2a odbędzie się koncert finałowy, który zarazem zainauguruje II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Grażyny Bacewicz. Program wypełni symfoniczna muzyka polskich kompozytorów XIX i XX wieku. Orkiestrę Symfoniczną AM poprowadzi Jerzy Salwarowski – wybitny dyrygent obchodzący jubileusz 50-lecia pracy artystycznej. Młodzi muzycy wykonają uverturę koncertową *Bajka* Stanisława Moniuszki, poemat symfoniczny *Odwieczne pieśni* op. 10 Mieczysława Karłowicza oraz *VII Koncert skrzypcowy* patronki konkursu. Solistyczną partię zagra skrzypaczka Sławomira Wilga, laureatka I nagrody I edycji konkursu, absolwentka AM w Łodzi.

## Po trupach

Teatr Nowy zaprasza 6 XII na premierę spektaklu „Bum” Mariusa von Mayenburga. Autor pokazał w satyrycznym ujęciu tęsknotę współczesnego świata za przywódcą, który potrafi znaleźć proste rozwiązania na złożone problemy. Reżyseria – Grzegorz Chrapkiewicz, scenografia – Wojciech Stefaniak, kostiumy – Anna Skupień, Katarzyna Szczurowska, muzyka – Piotr Łabonarski, reżyseria światła – Piotr Pawlik. Występują: Jolanta Jackowska, Katarzyna Żuk, Gracjan Kielar, Michał Kruk, Konrad Michalak, Kamil Suszczyk.

## Mikołajek i spółka

Teatr Arlekin zaplanował na 7 XII premierę „Przygód Mikołajka” na podstawie „Mikołajka” René Goscinny’ego, ilustrowanego przez Jeana Jacquesa’a Sempé. W książkach zachwyca humor, zmysł obserwacji zabawnych zachowań. Dla dzieci od 6 lat. Reżyseria i adaptacja – Jerzy Bielunas, scenografia i kostiumy – Elżbieta Terlikowska, muzyka – Franciszek Pospieszalski, choreografia – Maciej Florek, projekty masek – Małgorzata Młodnicka. Obsada: Agata Butwiłowska, Klaudia Kalinowska, Małgorzata Wolańska, Dominik Gostomski, Wojciech Kondzielnik, Jan Tomasz Pieczętkowski, Maciej Piotrowski, Wojciech Schabowski, Wojciech Stagenalski, Michał Szostak, Kamil Witaszak.

## Złoty środek

Klub Wytwórnia zaprasza 6 XII na koncert Darii Zawiałów z materiałem z drugiej płyty „Helsinki”. Artystka mówi: „Pobawiliśmy się trochę elektroniką, ale nie zawładnęła nami całkowicie, za bardzo kochamy organiczne brzmienia i mocne gitarowe riffy”. 14 XII wystąpi grupa Łąki Łan, która zagra utwory z albumu „Raut”. „Nowa płyta jest efektem poszukiwań złotego środka, gdzieś pomiędzy Lasem a Ibizą, pomiędzy filozofią a imprezą, pomiędzy powagą a wygłupami” – zdradzają członkowie zespołu.

## Dziedzictwo a trendy

W dniach 11-12 XII w Akademii Sztuk Pięknych odbędzie się otwarta Konferencja Końcowa Europejskiego Projektu „Createx – Textile Heritage Inspiring Creatives” promującego dziedzictwo kulturowe sektora tekstylnego. W programie wykłady i prezentacje na temat archiwów, z których mogą czerpać młodzi projektanci. Wydarzeniu towarzyszyć będzie wystawa (od 9 XII do 19 I 2020) prezentująca rezultaty rezydencji artystycznych odbytych przez młodych projektantów. Zobaczymy prace piętnaściora twórców ze Szwecji, Włoch, Portugalii, Hiszpanii i Polski.

## Studując naturę

Malarstwo Sotera Jaxy-Małachowskiego (1867-1952) można oglądać w Galerii Willa (wernisaż 6 XII). Na wystawie urodzonego w Odessie twórcy, obok najbardziej znanych obrazów ukazujących morze i bałtyckie plaże, znajdują się pejzaże tatrzańskie i kresowe, sceny rodzajowe, widoki Krakowa i portrety. Prace i pamiętki pochodzą z kolekcji Grzegorza Kudelskiego.

## Nasz Csokor

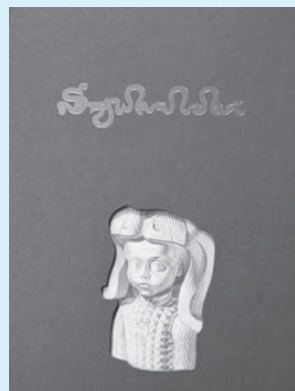
Na niemieckojęzycznym rynku ukazała się książka współpracownika „Kalejdoskopu” Andrzeja Sznajdera „Warum Csokor? Auf den polnischen Spuren von Franz Theodor Csokor” („Polskimi śladami Franciszka Teodora Csokora”). To reportaż, biograficzna gawęda dziennikarska – autor oprowadza po miejscach związanych z pobytem w Polsce (są i łódzkie wątki) tego austriackiego literata i dramaturga, przyjaciela Polski i Polaków, w tym Iwaszkiewicza, Nałkowskiej, Kuncewiczowej, Tuwima i Słonimskiego, a także po instytucjach z pozostałościami jego spuścizny. Główną osnową jest ponad sto nieopracowanych dotąd listów Csokora do polskich twórców. Niemiecką wersję wydało niemieckie Ganymed Edition. Polska będzie gotowa wiosną.

## DO WYGRANIA!

Po pierwsze – kończy się rok naszego 45-lecia, po drugie – zbliża się Wigilia, po trzecie – przeprowadzamy się na inne piętro. Stąd decyzja – wietrzmy redakcyjne regały i oddajemy czytelnikom co lepsze książki. Wszystkie nowe, prosto od wydawców. Kto chciałby dostać książkę w prezencie (jedna osoba jedną pozycję), powinien wysłać e-mail na adres [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl) ze swoim imieniem i nazwiskiem oraz wskazaniem tytułu, który go interesuje. Kto pierwszy, ten lepszy – zwycięzców poinformujemy, a publikacje będą do odebrania w Łódzkim Domu Kultury.

A do wyboru są:

- „**Modernizm w architekturze Łodzi XX wieku**”, Krzysztof Stefański, Błażej Ciarkowski (Dom Wydawniczy Księży Młyn)
- Friedrich Nietzsche. Dzieła wszystkie. Tom 5. „**Poza dobrem i złem. Z genealogii moralności**” (Officyna)
- „**Trela**”, Beata Guczalska (Wydawnictwo Marginesy)
- „**Szukalski**”, red. Izabela Michalska (Evviva L'arte)
- „**Sekrety Tomaszowa i Spały**”, Andrzej Kobalczyk (Dom Wydawniczy Księży Młyn)
- „**Sekrety Wielunia, Praszki i Wieruszowa**”, Magdalena Kopańska (Dom Wydawniczy Księży Młyn)
- „**Sekrety Łasku i Pabianic**”, Andrzej Sznajder (Dom Wydawniczy Księży Młyn)
- „**Zagram ci to kiedyś... Stanisław Radwan w rozmowie z Jerzym Illgiem**” (Wydawnictwo Znak)
- „**Łódzka kuchnia regionalna**”, Agata Zarębska, Izabella Borowska (Dom Wydawniczy Księży Młyn)
- „**Łódź 1905. Kulisy rewolucji**”, Krzysztof R. Kowalczyński (Dom Wydawniczy Księży Młyn)
- „**Józef Panfil. Malarstwo i rysunek z lat 1979-2017**” (Miejska Galeria Sztuki)
- „**Andrzej Biernacki. Human & Animal Figure in Motion**” (Galeria Browarna)
- „**Henryk Płóciennik. Linoryty i autocynkografie do roku 2012**” (Galeria Adi Art)





Łąki Łan, fot. materiały prasowe

## ZAPROSZENIA DO WYTWÓRNI

Mamy podwójne zaproszenia na koncerty w Klubie Wytwórnia: Darii Zawiałow (6 XII) i grupy Łąki Łan (14 XII).

Wystarczy wysłać e-mail na: [konkurs@ldk.lodz.pl](mailto:konkurs@ldk.lodz.pl), podając swoje imię i nazwisko. Kto pierwszy, ten wygrywa. Czekamy do 3 XII.

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

KLUB WYTWÓRNI A

**TEATR FUNDACJI  
KAMILA MAĆKOWIAKA**

**„Wigilia”**

**8 XII, godz. 19  
(Akademicki Ośrodek  
Inicjatyw Artystycznych)**

Cena biletu z kuponem  
(jeden kupon to jeden bilet): **40 zł**

Należy przyjąć z wyciętym  
kuponem.

Liczba miejsc ograniczona  
(tel. 794 460 500)

## „Wigilia”

Spektakl wg dramatu Daniela Kehlmana – dramat oparty na skomplikowanych relacjach kata i ofiary. Pokazuje kolejne etapy zniewolenia człowieka. Nie istnieje strefa intymności i prywatności, nasze życie jest nieustannie inwigilowane. Państwo myli obronę swobód obywatelskich z działalnością terrorystyczną... Cena biletu: **55 zł**.

**TEATR NOWY**

**„Lolita”**

**15 XII, godz. 16  
Duża Sala**

Ceny biletów z kuponem:  
**dwa bilety po 20 zł** każdy.

Należy przyjąć z wyciętym  
kuponem

## „Lolita”

Opowieść (wg Vladimira Nabokova) o niebezpiecznych skutkach szaleńczego opętania przez miłość. Bohaterowie są w stanie dla niej zrobić wszystko. Miłość walczy tu z rozsądkiem, pożądanie z moralnością, a uczciwość z kłamstwem. Humbert Humbert kocha bez opamiętania 12-latkę, a ta wykorzystuje jego słabość i zaczyna z nim grać. Cena biletu: **50 zł**.

**TEATR ARLEKIN**

**„Przygody Mikołajka”  
15 XII, godz. 16**

Cena biletu z kuponem: **20 zł**

Należy przyjąć z wyciętym  
kuponem.

Wymagana rezerwacja miejsc  
(Dział Obsługi Widza  
42 632 58 99)

## „Przygody Mikołajka”

Książki o Mikołajku, napisane przez René Goscinny'ego i ilustrowane przez Jeana Jacques'a Sempé'go, podbiły świat. Zachwyca humor tych opowiadań, zmysł obserwacji autorów: umiejętność dostrzegania i opisywania przez nich zachowań dzieci i dorosłych. Można sobie przypomnieć przygody Mikołajka i jego najbliższych kolegów: Grubasa Alcesta, który ciągle je, Gotryda, który dostaje od taty najfajniejsze prezenty, Rufusa, co ma ojca policjanta i myśli, że może rozrabiać bardziej niż inni, i najgorszego z całej klasy Kleofasa, który jest jednak dobrym kolegą. Cena biletu: **30 zł**.

**TEATR ARLEKIN**  
**„Tomcio Paluszek  
– gdzie ten maluszek?”  
21 XII, godz. 16**

Cena biletu z kuponem: **15 zł**

Należy przyjąć z wyciętym  
kuponem.

Wymagana wcześniejsza  
rezerwacja miejsc: Dział Obsługi  
Widza 42 632 58 99

## „Tomcio Paluszek – gdzie ten maluszek?”

Projekt dla najmłodszych widzów – od 1,5 roku życia – i dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Przedstawienie swobodnie podąża za treścią baśni „Tomcio Paluszek”, koncentrując się na zagadnieniu sprytu i wielkich możliwości „tych najmniejszych” – jak tytułowy bohater. Tematem jest znalezienie wyjścia z trudnej, kłopotliwej sytuacji. Bilety: **28 zł**.



**„OSIEROCONY BROOKLYN”**  
fot. materiał prasowy

**Mamy 7 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla czytelników, którzy do 4 XII jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.**

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

# PREMIERY FILMOWE



**„Młody Ahmed”** – dramat, Belgia, Francja, reż. Jean-Pierre Dardenne, Luc Dardenne, obsada: Idir Ben Addi, Olivier Bonnaud.

Ahmed od zabawy z rówieśnikami woli czytanie Koranu i naukę u imama. Chłopiec nie podaje ręki kobietom, innowierców nie toleruje, zaczyna przejawiać skłonność do przemocy. Schodzi na złą drogę. Resocjalizowany przez specjalistów w zakładzie poprawczym, pozostaje nieprzenikniony. Planowana premiera 6 XII

**„Nadzwyczajni”** – komedia, Francja, reż. Olivier Nakache, Éric Toledano, obsada: Vincent Cassel, Reda Kateb.

Bruno i Malik są najlepszymi kumplami. Od dwudziestu lat działają na rzecz autystycznych dzieci. Szkołą młodych ludzi ze złych dzielnic, aby zajmowali się trudnymi przypadkami. Kiedy Inspektorat Opieki Społecznej grozi zamknięciem ich ośrodków, przyjaciele muszą stoczyć nierówną walkę z systemem. Planowana premiera 6 XII

**„Osierocony Brooklyn”** – kryminał, USA, reż. Edward Norton, obsada: Edward Norton, Bruce Willis, Alec Baldwin, Willem Dafoe.

Historia Lionela Essroga, detektywa cierpiącego na syndrom Tourette’a (choroba tikowa), który prowadzi śledztwo w sprawie zabójców swojego mentora. Planowana premiera 20 XII

**„Kraina miodu”** – dokumentalny, Macedonia, reż. Tamara Kotevska.

50-letnia Hatidze mieszka z chorą matką w macedońskiej wiosce bez prądu i bieżącej wody. Kocha pszczoły, zaklina je śpiewem, pracując przy ulach bez kombinezonu, siatki na twarzy i rękawiczek. Pewnego dnia w okolicy pojawia się hałaśliwa wielodzietna rodzina. Nowi sąsiedzi również są pszczelarzami, ale traktują miód i pszczoły zgoła inaczej. Planowana premiera 20 XII

**„Kod Dedala”** – thriller, Belgia, Francja, reż. Régis Roinsard, obsada: Lambert Wilson, Olga Kurylenko.

Dziewięciu tłumaczy zostaje zamkniętych w luksusowym bunkrze, aby przełożyć ostatnią część bestsellerowej serii. Kiedy efekty ich tajemnej pracy pojawiają się w internecie, muszą ustalić, kto z nich jest złodziejem. Planowana premiera 20 XII

**„Pan T.”** – dramat, Polska, reż. Marcin Krzyształowicz, obsada: Paweł Wilczak, Sebastian Stankiewicz.

Warszawa, 1953 rok. Pan T. – uznany pisarz – utrzymuje się z korepetycji dawanych pięknej maturzystce. Jest też mistrzem chłopaka z prowincji, który marzy o karierze dziennikarza. Życie głównego bohatera nabierze tempa, gdy Urząd Bezpieczeństwa, podejrzewając go o zamiar wysadzenia Pałacu Kultury i Nauki, zacznie śledzić każdy jego ruch. Planowana premiera 25 XII

**„Oficer i szpieg”** – biograficzny, Francja, Włochy, reż. Roman Polański, obsada: Jean Dujardin, Louis Garrel.

Historia Alfreda Dreyfusa, francuskiego oficera skazanego na dożywocie za zdradę ojczyzny. Nowy szef wywiadu – Georges Picquart – odkrywa, że dowody w sprawie Dreyfusa zostały spreparowane. Wbrew przełożonym, Picquart chce ujawnić prawdę za wszelką cenę. Planowana premiera 27 XII

**„Tajemnica Henriego Picka”** – komedia, Belgia, Francja, reż. Rémi Bezançon, obsada: Fabrice Luchini, Camille Cottin.

Bestsellerowa powieść, której autorem jest nieżyjący już Henri Pick, prosty człowiek, właściciel pizzerii, wzbudza podejrzenia szanowanego krytyka Jeana-Michaela Rouché’a. Mężczyzna postanawia rozwiązać tajemnicę Henriego Picka, a przy okazji traci żonę i pracę. Planowana premiera 27 XII

# O! EPOKO

**Andrzej  
Poniedziałki**

A bywa, że w trakcie przedświątecznych porządków znajdzie się coś, co po pobieżnym otrzeptaniu z kurzu, że tak nieskromnie powiem – błysnie jak nowe.

*O! moja Ty Epoko złota  
Pozdrawiam Cię, całuję Cię  
Już prawie wszystko mam na pilota  
Już naturalnie – mam tylko cień*

*Wiara przenosi góry... złota  
Pod każdą bramą kwesta na tlen  
Babcia Nadzieja w papilotach  
Już nie poznaje, a mówi „wiem”*

*Gdy kwestią kwoty każda psota  
Nawet zwariować – nie chce się  
i tylko Ziemia, Ziemia-kwoka  
– całodobowo obraca się  
Po wywrotowcach ślad na wrotach  
Wiosną najlepiej kwitnie dżem  
W ciągłej promocji jest głupota  
I można wygrać domek z bzem (psem)*

*(Proletariusze wszystkich krajów... pucio-pucio)*

*O! moja Ty Epoko złota  
Pozdrawiam Cię, całuję Cię  
Już prawie wszystko mam na pilota  
Już naturalnie – mam tylko cień*

*Ech, moja Ty Epoko złota  
Nijak ominąć ni rzucić Cię  
Zresztą, z porzuceń jest tęsknota  
Na razie umiem rzucać cień...  
Zresztą, z porzuceń jest tęsknota  
Pozwalam sobie rzucić cień...*

Powyżej pozwoliłem sobie na wykorzystanie obok siebie cytatów z W.I. Lenina i Wojciecha Młynarskiego. Tłumacząc ów zabieg stanem wyższej konieczności dziejowej.



## GALERIA

### Maria Korczak-Idzińska

Urodzona w 1992 r., absolwentka Wydziału Sztuk Wizualnych ASP w Łodzi (Techniki teatralne, filmowe i telewizyjne), studentka etnologii na UŁ. Laureatka kilku konkursów, uczestniczka więcej niż kilku wystaw. Zainteresowania: rysunek, animacja, fotografia, kolaż, gry fabularne, baśnie, science-fiction, kosmos, natura wszechrzeczy, żarty. Oto kolejna odsłona projektu „Studiuję etnologię dla beki”, realizowanego na Instagramie. Cytat pochodzi z książki Tomasza Ciołka, Jacka Olędzkiego i Anny Zadrożyńskiej „Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce”.



**TOMASZ BOCHEŃSKI.**  
Fot. z prywatnego archiwum

# WYBYSI. LICZASIE NADSPANIS

*Slow reading  
w świecie  
fast foodów*

## **ROZMOWA Z PROF. TOMASZEM BOCHEŃSKIM**

W chwilach ostatecznych widzi się podobno cały pociąg załadowany niewiele znaczącymi artefaktami, wiele wagonów tanich doznań. Zdaje się, że ludzie unikający sztuki widzą pusty transport – mówi Tomasz Bocheński, krytyk literacki, literaturoznawca, wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego – kierownik Katedry Literatury Polskiej XX i XXI wieku.



**Piotr Grobliński: Jak tworzą się hierarchie w sztuce?**

**Tomasz Bocheński:** Nie ufam hierarchiom stworzonym przez instytucje, wydawnictwa, czasopisma, reklamę, przez partie i władzę, przez festiwale i nagrody, nawet przez zbiorową mądrość czy narodową tradycję. Ufam tylko mądrym czytelnikom, którzy na piśmie dowodzą swojej przenikliwości i smaku. Głos takich czytelników słabo słyhać we współczesnym świecie mediów. Dziś hierarchie w sztuce dyktują pieniądz i polityka. Bronię się przed takim dyktatem.

**Czy hierarchie w sztuce jakoś odzwierciedlają hierarchie w społeczeństwie?**

Hierarchia społeczna ulega tylko drobnej korekcie historycznej, artystyczna zmienia się często całkowicie. Majątek i władza chcą uznania, dlatego pchają się do muzeum i często zostają tam na wieki. Dlatego w muzeach czy historiach literatury tak mało dobrej sztuki. Hierarchie społeczne przesłaniają właściwą ocenę, bywa nawet przez całe wieki.

**Czy liczą się tylko najlepsi?**

Nie, liczą się najsłabsi. Na nich powinno się zwracać uwagę, na artystów, którzy na obronę mają tylko sztukę, bez zbroi teorii, interpretacji, mody, polityki czy użyteczności. W innym znaczeniu liczy się najlepsza lektura najlepszych dzieł. Slow reading w świecie fast foodów. Nawet najlepsze dzieło można jednak pożreć bez smaku, gdy wielbi się smak przemysłowej produkcji sensów.

**Tvoja książka „Tango bez Edka” była w finale Nagrody Literackiej Gdynia, bywasz jurorem różnych konkursów – czy konkursy i nagrody budują prawdziwe hierarchie?**

Obecność w jury to szansa na dyskusję o sztuce, a nie o kontekstach. I szansa na mądry kompromis, jeśli inni jurorzy nie odwołują się do politycznych czy marketingowych argumentów. Warto przyjrzeć się



nagrodom przyznanym w międzywojniu, by sceptycznie oceniać znaczenie festiwalu czy konkursów. I znaczenie własnego głosu.

**Po Noblu dla Olgi Tokarczuk czytelnicy rzuć się kupować jej książki – czyli wcześniej ich nie mieli. Czy zdanie Szwedów powinno być dla nas aż tak ważne?**

Nobel to w Polsce kwestia dumy narodowej. Rodzaj wyścigu z innymi nacjami. Jak na relatywnie niewielką reprezentację, zdobyliśmy wiele medali. Obniżanie wartości Nobla to współcześnie zamach na dumę narodową światłej części narodu. Jestem ciekaw opinii czytelników, którzy dopiero po Noblu kupili książki Olgi Tokarczuk, i czytelników, którzy zaczęli czytać Petera Handkego. Mój kolega zawsze chodził po Tatrach wpatrzony w przewodnik. Na górze czytał najpierw: „piękny widok na zachód”, a potem wykrzykiwał: „jaki piękny widok na zachód”. I czasem był to widok godny Nobla.

**Czas weryfikuje nasze oceny – na pewno obala fałszywe sławy. Ale czy wydobywa z zapomnienia niedocenionych?**

Nowe książki, i w ogóle nowe dzieła Sztuki, mają niezwykłą siłę. Potrafią stworzyć swoich czytelników i potrafią wywołać z przeszłości dzieła zapomniane, z pozoru martwe, czyli zmienić odwieczne hierarchie. To nowości, które pragną oprzeć się czasowi. Kiedy doceniamy książkę, dajemy jej powtórne życie, dopuszczamy jej głos w rozmowie o naszym istnieniu, i poświęcamy jej czas. W naszej bibliotece, w naszym imaginariu ma miejsce nieustanny ruch: przywracamy życie czyimś słowom czy conceptom, a żywym pozwalamy wietrzeć i zamieniać się w pył. Cóż z tego, że dzieło ma wieczną wartość, że zalicza się do arcydzieł, skoro nie potrafimy z nim rozmawiać, czyli ożywić? Cóż z tego, że o jakimś dziele wszyscy dziś mówią, skoro mówi ono rzeczy dobrze znane? Czas bezceremonialnie obchodzi się „aktualnymi” fascynacjami, nie tylko ze sztuką. I nowe,

które nas stwarzało, zapada się w przeszłość razem z nami. Jeśli potrafimy rozmawiać z głosami przeszłości, dbać o nie, pozwalać im mówić przez siebie, łatwiej nam słyszeć w „kościelnie międzyludzkim” niezwykle melodie.

### **A może hierarchie są niepotrzebne?**

Są hierarchie silników samochodowych, kąpielisk, linii lotniczych, win, restauracji, hoteli, szczytów do zębów, są też hierarchie artystyczne. Dobrze jest znać się na winach czy literaturze, żeby smakować bez pośrednictwa hierarchii. Zdarza się, że wina czy książki ze szczytu rankingu są nic niewarte. Zawsze można domagać się wtedy przecenienia sztuk, za którą zbyt dużo zapłaciliśmy, to znaczy straciliśmy kawałek życia. Zwrotu czasu niestety nie można się domagać.

### **Co w końcu zostaje?**

W chwilach ostatecznych widzi się podobno cały pociąg załadowany niewiele znaczącymi artefaktami, wiele wagonów tanich doznań. Zdaje się, że ludzie unikający sztuki widzą pusty transport.

## **„TANGO BEZ EDKA”. ESEJE**

Książka profesora Tomasza Bocheńskiego „Tango bez Edka” ukazała się w 2018 roku nakładem łódzkiego Wydawnictwa Kusiński. To zbiór esejów o literaturze współczesnej i recenzji publikowanych w czasopiśmie. Zebrane w całość, tworzą fascynującą panoramę literackich dokonań takich pisarzy, jak Sławomir Mrożek, Tadeusz Różewicz, Jarosław Marek Rymkiewicz, Zbigniew Kruszyński, Andrzej Stasiuk, Mariusz Wilk, ale też Sandor Marai, Imre Kertész czy Hanoh Levin. Książka proponuje uważną, niekiedy przekorną lekturę ich dzieł, jest próbą głębokiej rozmowy z pisarzami. Autor nie szuka potwierdzenia swoich poglądów, nie ilustruje z góry przyjętych założeń. Jego refleksje wymykają się schematom krytycznych szkół i intelektualnej mody. To próba wyjścia poza spory postępców z tradycjonalistami (Stomila z Arturem), próba zachowania elitarnego podejścia do kultury, w którym nie ma miejsca dla poglądów różnych Edków.



# RAFAŁ SYSKA

## LANDMARK

**H**amburg nie jest piękny, ale bogaty; handlowy, rozrywkowy, rozdarty przez kanały i dzielnice portowe. Przy różnicach poziomu – zdolnym nauczyć łodzian, jak budować markę miasta kultury. Przez długie dekady włodarze Hamburga nie mieli pomysłu na lokalny landmark: nie mieli jak Paryż Wieży Eiffla, jak Berlin Bramy Brandenburskiej. Ładnych domów nie brakowało, ale żeby był ten jeden, który pozwoliłby na automatyczną identyfikację? Nie bardzo.

**O**kazja pojawiła się niedawno – ogromne przestrzenie portowe, zlokalizowane po sąsiedzku ze starym miastem, zaczęto poddawać (tak dobrze zadamowanej w naszym słowniku) rewitalizacji. Projekt z kategorii „mega”. Lofty, biura, muzea w dawnych magazynach kawy, strefa bez samochodów, kładki nad kanałami, kawiarenki, skwery i publiczne place – słowem Nowe Centrum Ło... Hamburga.

**B**rzmi dobrze, ale nie wspaniale. Ryzyko stworzenia wielkiej, lecz martwej, dzielnicy – spędzało sen z oczu. Hamburgski magistrat uznał zatem, że potrzebny jest jeszcze jeden atrakcjon rozwiązujący zarazem problem landmarmku. I tak zainwestował – bagatela – niemal miliard euro w budynek filharmonii. Zrobił to z własnych funduszy, zaufał projektantowi, godził się na kolejne deadline'y, dospywał pieniądze, bronił przed krytykami i dopiął swego. Pozostawił po sobie coś, czego przez setki lat nic w Hamburgu nie przebije. Obiekt, który jest pierwszym wyborem wszystkich wydawców folderów, pocztówek i przewodników. Budynek rozwiązujący wszelkie problemy wizerunkowe i promocyjne. Nie wymaga dodatkowego wsparcia, bo broni się sam – jak gotycka katedra w średniowiecznym mieście lub teatr operowy w czasach nowożytnych. Wizualny punkt odniesienia, a zarazem jasny komunikat mówiący o zmianie priorytetów miasta.

**S**iała Elbphilharmonie zawiera się bowiem w intelektualnym zamyśle jej twórców. Dawny ceglasty budynek składu kakao (mniej więcej 10 pięter klockowatego monstrum) pozostawiono w kształcie i kolorze po to, by na nim zbudować zwiewny i delikatny jak żagiel obiekt osobny. Zmieniający barwę jak morską falą, odbijający w przeszkleniach promienie słoneczne, wchłaniający sinoburą toń Łaby i grafitowe chmury hamburskiego nieba. Nowy budynek osadzony na starym. Żeby się doń dostać, trzeba przejść przez nieciekawą strefę kas na parterze i w bezkres długą rurę ruchomych schodów. Dopiero wówczas, pozostawiając na dole sferę profanum, docieramy do imponującego foyer, zaczynającego nową opowieść o miejsku, jego dziedzictwie i funkcji. Tak spełniły się marzenia miejskiej socjety chcącej raz w tygodniu pokazać się w swych eleganckich toaletach, tak pojawił się klejnot najwyższej sztuki osadzony na fundamencie handlowego dziedzictwa. Nie niszcząc pamięci portu, który przyniósł miastu bogactwo, Hamburg snuje nową narrację i daje znać, gdzie teraz lokuje swoje priorytety.

**A**le Już słyszę krytykę lewicy. Po co wydawać miliard euro, skoro można 100 tysięcy? Przecież zaoszczędzone pieniądze można by było przeznaczyć na rozwój kompetencji grup zagrożonych, domy kultury i integrację uchodźców. A tymczasem stworzono pomnik narcyzmu i megalomanii, salon dla elity, mechanizm podbijający ceny okolicznych loftów. Bez takich działań nie da się jednak wyrwać z kompleksów i ograniczeń. Bez takiego rozmachu, brawury i mądrości nie zrealizuje się wizji miasta kultury. Bez podobnych gestów, nie wytworzy się zwrotnie snobistycznej identyfikacji socjety z miastem definiowanym przez sztukę. Nie opowie się o mieście na nowo.

# NA SĄDZIE OSTATECZNYM DOBREGO SMAKU

Tomasz Majewski

**Z czego wynika napięcie w obcowaniu z treściami wysokimi i niskimi? Może w każdym z nas tkwi okaleczony saper, wysłany przodem na tereny poddane ostrym hierarchiom w kulturze, odstraszać profanów, zarządzane przez kapłanów, którzy kultywują czcigodne rytę. Saper, który stał się ofiarą niesmaku, jaki wywołał.**

Hierarchie w kulturze to przestrzeń składania ofiar i społeczne pole minowe. Jest przecież w samym tym słowie religijny morfem hieros – święty, poświęcony, ofiarowany bogom, jest też drugi morfem arche – pierwsza zasada, pryncypium tworzenia świata, odsyłający do pracy bogów, to znaczy do kosmogonii. Hierarchia kapłańska, co z tej pracy się wywodzi, ma bronić świętego i odstraszać profanów, celebrować czcigodne rytę i pomnażać podstawową wartość kultową – nietykalność. W uszach brzmiały jeszcze chóry anielskie, unoszą się w kręgach skrzydlate hierarchie cherubinów i serafinów, a w powietrzu, tuż poniżej, tańczą oderwane kończyńy posłanego wcześniej – złożonego w ofierze – ludzkiego sapers. Posyłany był przodem, żeby rozpoznać temat, wytyczyć ścieżki i pozwolić bezpiecznie, to znaczy w miarę rutynowo i bezmyślnie, przejść innym. I stał się ofiarą niesmaku, jaki wywołał. A jednak to ciało bezwładnie pozszywane z rozerwanych fragmentów, od-hierarchizowane, zszyte na chybik, poklezione i niechłujnie odziane – oto wierny wizerunek sapers po wybuchu jako widowisko dla bezcielesnych kulturowych wirtuozów.

Saper kroczył przodem na rozkazach symbolicznych ojców, przodków, choć oni – dziady czcigodne i kanoniczne, autorytety podręcznikowe – raczej z tyłu napierają i wypychają sapersa na miny. Bo czego dla siebie pragnie saper?

Czy ktoś o to zapyta? Co z dyzgustem sapersa do dokonujących się w nim samym podziałów, ran ciętych (do greckiego słowa trauma) i ran szarpanych, od eksplozji społecznego gniewu „z racji dokonanej profanacji”? Tych cięć na części czcigodne i wstydlive czyż nie jest bez liku? W imię czyjego osądu te oderwane nogi, podrygujące w rytmie najtinsów do Makareny, kiedy korpus – od tekstów, rytmów i rytmów nakazanych – na znak inteligentkiej głowy ma się za to wstydzić? Chyba właśnie tak należałoby zacząć opis pola kultury – od fragmentacji ciała, zmysłów, karnawału przekroczeń, wstydu, i pokrętnej gry o uznanie.

Można odwrócić optykę poznawczą tej metafory. Pole hierarchii kultury to nasza wrażliwość i wyczone roszczenia do ważności sądów, które w sobie nosimy, choć są one niekiedy bezpośrednio w nas i bliskie nam osoby uderzającą drwiną i krytyką. To ważność ocen, przy których obstajemy „w imię zasad”, wbrew empirii własnego odczuwania. Słuszność zasad, a nie pielęgnacja własnej wrażliwości wiąże się ze skłonnością do generalizowania, jakiej nabywamy wraz z formalnym wykształceniem i która każe nam odrzucić część odruchów, odczuć i reakcji naszego środowiska jako niedojrzałych (o ile nie było ono in origo inteligentkie). Hierarchie, szczeble, wieczne aspirowanie, bycie aspirantem i zgłaszanie akcesu do elitarnego klubu to coś, co dawno rozpoznali żydowscy

komiccy-emigranci jako metaforę swego istnienia w społeczeństwie białych protestantów. Czy w ramach polskiej parafrazy społeczno-kulturowej, w innej zgoła sytuacji postfolwarczej, wielu z nas nie rozpozna się wciąż w maksymie GroUCHO MARXA: „Nigdy nie chciałbym być członkiem klubu, który kogoś takiego jak ja chciałby przyjąć na własnego członka”?

Wstyd, pilnowanie siebie, odcinanie się na poziomie manifestowanego stylu życia i deklarowanego smaku od własnego środowiska, jego prostych przyjemności, codziennych estetyk; maskowanie się i zacieranie śladów prowadzących do nas samych – nas niespójnych, nielogicznych, sentymentalnych, prowincjonalnych – czyż tego nie znamy? Ostatnio z dużą wrażliwością podjęła ten temat Monika Borys w książce „Polski bajer” o latach 90., przywracając kulturze głównego nurtu wrażliwość Diskopolaków: „Nie chodzi o stwierdzenie, że różne rzeczy podobają się różnym ludziom – jeden lubi Shazę, a drugi Maanam. Interesuje mnie raczej, dlaczego wypada lubić coś, a istnienie czegoś warto przemilczeć, dlaczego z pewnymi upodobaniami warto się nie obnosić. (...) Gust to wypadkowa szeregu czynników: pozycji społecznej, możliwości finansowych i edukacyjnych. W takiej perspektywie to, co uznajemy za kicz, zawsze kryje w sobie coś więcej – jest ekspresją konfliktu społecznego. Dlatego (...) wychodzę z założenia, że w tym, co jest uznawane za „obciach”, ujawnia się najciekawsze”.

Jednokrotnie bywa, że generalizujący charakter tych ocen odślania nieświadomą klasowo-klasyfikującą stronę, kiedy kieruje się przeciwko cudzej ekspresji jako niestosownej lubnietaktownej. Zatem w zawstydzaniu innych za naruszenie estetycznej normy objawia się nasz codzienny klasizm i regulacyjno-kulturowy wymiar pogardy. Może być jednak i tak,



André Rieu gromadzi tłumy także w Łodzi, fot. G. Lanting / Wikipedia

że w aprobacie dla gustu cudzego, swobodnego i nieprzejmującego się podziałami wyrażamy aprobatę jedynie dla własnej otwartości estetycznej i tolerancji – odmawiając jej już „plebejskiej” właścicielce krzykliwej bluzki. Ten mrozący innych smak to aparat, który instaluje się w mięszu ciała pamiętającego coś bezprezjencyjnego i bezproblemowego, słodycz pragnień, które teraz odrzucamy i nazywamy kiczem. Nic złego, gdy się o tym wie i nie wchodzi się na całe życie w rolę surowego pedagoga i więziennego strażnika samego siebie. Gorzej jest karać zawstydzaniem innych – wzmagając hierarchiczne napięcie właściwe społecznie zmiennym podziałom na pogardzających i pogardzanych. Inszenrując na sobie i innych sąd ostateczny dobrego smaku ze sztywnym podziałem na złe koźły i dobre owce, pamiętajmy, że ta linia podziału przebiega na wskroś przez nas samych. A zbawienie – wybawienie z opresji i rozbawienie sobą samym – wiedzie w zgoła przeciwną stronę. Sąd, który w odrzucaniu czegoś lub tym bardziej kogoś powoduje się od razu na całą kulturę i jej autorytet ma w sobie coś zbyt świadomego oraz interesownego by być tylko prywatnym upodobaniem. To demonstrowanie statusowej zażyłości z kulturą, które innym brak, Innym – ale nie nam, tym, którzy przyswojoną sobie kulturę traktujemy jak własność i klejnot własnego szlachectwa – odmawiając prawa do niej niechciany innym.



# KATEDRA DOZNAŃ

Z TOMASZEM BĘBNEM, dyrektorem Filharmonii Łódzkiej, rozmawia Łukasz Kaczyński

**Nie wiercić się, nie ziewać głośno, nie spać, nie wystukiwać rytmu i nie tupać. To kilka wskazówek dla gości Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, opublikowanych na jednej z wrocławskich stron internetowych. A czego nie robi się w Filharmonii Łódzkiej?**

Wiem od muzyków, że próbują złapać kontakt z tymi słuchaczami, o których myślą, że dla nich grają. Ziewanie może być dostrzeżone, lepiej tego nie robić. Ja będę miał problem prawie z każdą z tych czynności – trochę się wiercę, bywa, że krzyczę, czasami tupię, gdy mnie poniosą emocje. Nie zawsze włączam się w tzw. stójkę, który to zwyczaj od niedawna pokonuje Polskę mocą tsunami. Ale może to dobrze, że publiczność potrzebuje mocniej wyrazić emocje? To znaczyłoby, że mamy już innego odbiorcę. Niewiercząca się, usztywniona i nieco na siłę „kulturalna” filharmonia była odwzorowaniem środowiska, które kiedyś przychodziło i znajdowało w niej dla siebie dobrą przestrzeń.

**Kiedy ona się skończyła, a zaczęła ta „nowa”? Pięć, dziesięć, piętnaście lat temu?**

Taką filharmonię pamiętam ze zdjęć i z wizyt jeszcze w starym budynku. Sam nigdy nie potrafiłem o niej myśleć jako

---

**Snobizm uczestnictwa w grupie ludzi posługujących się tym samym wysublimowanym kodem wymaga tego, o co coraz trudniej – spokoju i skupienia. Zamiast niego pojawia się emocja przyjemnościowa, kolekcjonowanie wrażeń. Słuchacze klasyfikują i oceniają doznania, a zaczynają od wyglądu i akustyki sali.**

---

o bardzo „usztywnionym” miejscu. Do dzisiaj nie ma we mnie zgody na koturnową filharmonię. To, co robię wokół Kolorów Polski, pokazuje, że dobrze się czuję w nieformalnej konwencji. Ale gdy zaczynamy sezon, wiem, że nie mogę wyjść na estradę w kolorowej marynarce i jasnych spodniach, to miejsce zobowiązuje. Koniec „tamtej” filharmonii to pewnie był proces i on nie dotyczy tylko dress code’u. W gronie osób odpowiadających w Polsce za filharmonie rozumiemy, że pewne pomysły na budowanie repertuaru już się nie sprawdzają, że myślenie przez pryzmat tajemnego języka komunikacji między dyrektorem artystycznym a odbiorcą nie jest już najbardziej gorącą linią połączeń. Do tego potrzeb-

ny jest odbiorca świadomy, zadeklarowany i nieeventowy. Ktoś, komu komfort życia pozwala zarezerwować każdy piątek na duży koncert. A przecież dziś nawet do pracy wpadamy już zmęczeni – bo korki, bo korepetycje dzieci, bo ciągle w biegu. Snobizm uczestnictwa w grupie ludzi posługujących się tym samym wysublimowanym kodem wymaga tego, o co coraz trudniej – spokoju i skupienia.

**Co wchodzi w to miejsce?**

Emocja przyjemnościowa. Ludzie coraz częściej chcą odpocząć, odsapnąć. Wciąż ważne są repertuar, nazwiska dyrygentów i solistów. Ale dziś dźwięk live jest dostępny niemal wszędzie i zawsze. Spadł też poziom oczekiwania, że ten docierający do naszych uszu ma mieć najwyższą jakość. Słuchamy empetrójek, a te obcinają częstotliwości. Coraz rzadziej to przeszkadza. Z drugiej strony sam ulegam fascynacji możliwościami technologii. Cztery lata temu oglądałem w sieci przesłuchania Konkursu Chopinowskiego na silniku YouTube, który zapewniał dźwięk wysokiej jakości i obraz high definition. Grała Kate Liu. Na ekranie komórki mogłem obserwować pracę jej dłoni, skupienie na twarzy i to z kilku ujęć – nie musiałem siedzieć na sali, by poczuć się uczestnikiem wydarzenia. Byłem zafascynowa-





Fot. Dariusz Kluska / archiwum FL

KALEJDOSKOP – 12/19

ny, ale i wystraszony – w obok ponad 5 tysięcy osób komentowało występ, szerując opinie o technice, interpretacji, ale i o uroku pianistki. My też tak myślimy, ale przecież nie dzielimy się z wszystkimi na sali naszymi fascynacjami tu i teraz. Myślałem: dziś ci ludzie siedzą przy komórkach, a my mamy o nich myśleć jako przyszłych odbiorcach. Jak to? Dokąd to wszystko idzie? Aplikacje tworzone przez startupy pozwalają usiąść w wydzielonej części widowni, gdzie światło komórki nikomu nie przeszkadza i śledzić partyturę, która pokazuje, gdzie w tej chwili jest wykonawca. Szczęśliwie, i oby jak najdłużej, „sacrum”, jakim jest wejście w klimat koncertu,

przynajmniej obroniło się. „Katedra” doznań jest wciąż odseparowana od codzienności, a bilet czy zaproszenie do udziału w koncercie jest przepustką do uczestniczenia w czymś wyjątkowym, przeżywanym razem z innymi, w jakiejś wspólnotce. Muzyki budzą emocje w konkretnym miejscu i to jest przeżycie transcendentne, przeniesienie się do innej rzeczywistości. Nie ma dziś techniki, która może ten stan zarejestrować i powielać.

**Obcowanie młodszego odbiorcy z cyfrowym dźwiękiem jest dziś przedmiotem namysłu pana i dyrektorów innych filharmonii?**

W jakimś sensie tak. Gdy po-

myśleć o szczególnej akustyce katowickiego NOSPR-u czy wrocławskiego NFM-u, można powiedzieć, że tam mamy oryginał, który za sprawą technologii próbuje się skopiować w cyfrowej rzeczywistości. W tych salach nie brakuje najnowszych rozwiązań i narzędzi – dyfuzory, komory i ustroje akustyczne niosą dźwięk nie w postaci bitów, a naturalnej fali dźwiękowej. To rozwiązania dla świadomych. Specjalnie projektowane systemy odsłuchowe dobrze sytuowanych melomanów mierzą się z ambicją symulowania cudownej sali koncertowej, która daje świetne warunki na wyciągnięcie ręki.

**Można postawić tezę, że w przyszłości tylko**



Zalecia dla maluchów, fot. Marcin Stępień / archiwum FL

**najsilniejsi przetrwają – sale, które są najpiękniejsze, które mają najlepszą akustykę i technologię, albo to i to?**

Tak, a także te, które będą dobrze zarządzane, będą budować ciekawy repertuar dla środowiska, w którym funkcjonują. Oprócz wspomnianych, także Filharmonia Szczecińska cieszy się uznaniem – szczególnie z racji dizajnu. Te sale w swój genotyp architektoniczny mają wpisany sukces na lata. Do nich jedzie się dla prawdziwej przyjemności. Kilka razy słuchałem tam muzyki i mam ochotę wrócić, bo czuję się tam dobrze, wiem, że ktoś mnie uszanował jako odbiorcę, chciał zadbać o mój komfort.

**Gdzie na tym tle jesteśmy w Łodzi?**

Pamiętam zachwyty, jakim żyłem w 2004 roku, gdy przeprowadzaliśmy się z tymczasowej pseudosiedziby przy Piotrkowskiej 243 do nowego budynku przy Narutowicza.

To była różnica lat świetlnych. Mieliliśmy jedną z pierwszych nowoczesnych filharmonii w Polsce, o interesującym dizajnie: rytmy cieni w foyer, stworzonych przez nadruk na fasadzie, schody, które pracują pięknymi kolizjami, sala koncertowa, która zachwycała odbiciami muzyków w szklanych panelach – to wszystko wzmacniało doznanie bycia tutaj. Minęły jednak lata i zaczynamy koncentrować się na tym, co jest istotą filharmonii, jej sercem i najważniejszych instrumentem – salą koncertową. Filharmonia zaprojektowana została jako instytucja – o wielorakiej funkcjonalności – nie tylko jako miejsce dedykowane muzyce, ale też spotkaniom, konferencjom, prezentacjom. I te oczekiwania spełnia. Byliśmy tym zafascynowani i z prostolinijnością chwaliliśmy się łączem do Internetu prosto z estrady. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że to, co robiło nam markę jeszcze kilka

lat temu, dzisiaj straciło swój urok. Świat wokół nas tak bardzo się zmienił, że powinniśmy obawiać się tego, co stanie się za kilka, kilkanaście lat, jeśli nie wzmocnimy wartości naszej sali koncertowej. Do Łodzi łatwo się dostać, ale również łatwo stąd wyjechać. Niebawem Sinfonia Varsovia dostanie pięknie nastrojoną salę w stolicy. Nie tylko warszawianie poszukiwać będą przyjemności na najwyższym poziomie. Rośnie świadomość odbiorców, bo świetne sale komunikują ich wyjątkowość. Jeśli naszym zadaniem jest budowa trwałej relacji z mieszkańcami województwa łódzkiego, to muszę im powiedzieć: przyjdźcie do nas, bo naprawdę warto. Ale jeśli z Wielunia komuś „bliżej” jest do Katowic i Wrocławia, z Kutna do Szczecina, a z Piotrkowa do Warszawy, to kto przyjedzie do łódzkiej sali, która, niestety, nie brzmi już tak, jak kiedyś wyglądała?

### **Mówi pan o presji, jaką wywierają nowe sale koncertowe.**

A także styl życia: jeździmy coraz szybszymi samochodami i coraz szerszymi autostradami, cenimy swój czas i coraz łatwiej nam zaplanować wolny weekend tam, gdzie ciekawiej, bardziej spektakularnie. Wielu naszych melomanów słucha w Berlinie, Wiedniu czy Paryżu. To już nie są lokalizacje poza zasięgiem, także dla młodych.

### **Wpisuje się to w trend gromadzenia wrażeń – jadę do Berlina czy Paryża po konkretne wrażenia, coś, co mieli inni.**

W tym rzecz. Ludzie te wrażenia kolekcjonują na półkach swoich pamięci, dzielą się też nimi w mediach społecznościowych. Byłem tu, jadę tam. Komentujcie.

### **Czy można mu dać coś zamiast?**

Trudne pytanie, bo „zamiast już było”. Zamiast nie można dać już nic więcej. Zamiast zmieniać akustykę sali, będziemy oświetlać ją fioletowym i purpurowym światłem? Sala ma być instrumentem, bo jest pudłem rezonansowym. Lutnicy naprawiają skrzypce, otwierając je. My też możemy zastanowić się nad tym, co poprawić przy Narutowicza. W ubiegłym roku za niemałe środki z Urzędu Marszałkowskiego przeprowadziliśmy drobiazgowo badania poparte wywiadami z realizatorami dźwięku, ludźmi posiadającymi słuch absolutny, potrafiącymi zdiagnozować konkretne częstotliwości, stojące fale i trzepoczące echa. Efektem badań jest cenny dokument – koncepcja zmiany akustyki

sali FŁ z czytelnym komunikatem: nasza sala jest w stanie pięknie brzmieć, o ile dokonamy w niej paru istotnych zmian, np. zamkniemy strop, tworząc konstrukcję określaną jako „shoe-box shaped”. Przy obecnym rozwiązaniu dźwięk ucieka w mechanizmy zamontowane pod stropem i już nie wraca do słuchacza, a powinien rezonować z akustycznym stropem i zgrabnie się od niego odbić. Zweryfikowaliśmy też kwestię kubatury sali. Jesteśmy w stanie osiągnąć bardzo istotny parametr akustyczny: nieco ponad 10 m sześciennych powietrza na jedną osobę przy maksymalnym wypełnieniu widowni i estrady. To brzegowy warunek dla uzyskania odpowiedniej długości pogłosu i czytelności, klarowności dźwięku.

### **I żeby mogło do tego dojść, trzeba...?**

Oczywiście sam to ja mogę sobie tylko pomarzyć. Bez zaangażowania i wsparcia udzielonego przez organizatora FŁ, zarządu województwa, ale i współprowadzącego FŁ ministerstwa kultury koncepcja będzie się tylko pokrywać kurzem. Musimy zacząć myśleć na poważnie o zmianie, o ponownym nastrojeniu sali. Inaczej ci, którzy mieszkają w centralnej Polsce, zaczną nas powoli opuszczać, szukając doznań sto, dwieście kilometrów od granic województwa.

To także kwestia konsekwencji podjętych przez województwo wysiłków i zobowiązań. Jeśli utrzymujemy infrastrukturę oraz zasób talentów i kompetencji w osobach artystów, to powinniśmy konsekwentnie pomyśleć o tym, co sprawi, że ich praca

dostarczy wyjątkowych efektów. Gdy będą mogli dotrzeć z wysokiej klasy „przekazem” do słuchaczy, tym większa będzie wartość ich wysiłku. Taki sposób myślenia o filharmonii, kiedyś Domu Koncertowym, symbolizuje szacunek dla spuścizny, jaką pozostawili nam pierwsi muzycy Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej. A nie byli to przypadkowi ludzie. Choć Łódź drugiej dekady XX wieku była miastem ogromnych kontrastów, biedy, wciąż pozostawała miastem ludzi przedsiębiorczych. W 1915 roku trwała I wojna światowa, a kilkadziesiąt kilometrów na wschód rozciągał się front. Ma dla mnie znaczenie, że w takiej sytuacji Tadeusz Mazurkiewicz zorganizował koncert z dedykacją dla ubogich muzyków. Nasi protoplaści podjęli wysiłek, by poradzić sobie z trudnościami życia. Ta decyzja i starania każdego kolejnego składu orkiestry przekładające się na tradycję symfonicznego współgrania wymagają szacunku, to jest jak zobowiązanie. Jest to istotny składnik języka, którym dziś mówimy o FŁ. Opowiadamy o tym na różne sposoby, nawet najmłodszym słuchaczom, by od pierwszych chwil kontaktu z filharmonią wiedzieli, że to miejsce w środku Łodzi jest istotne, symboliczne dla miasta, jego historii. Mówimy do nich z pomocą wszystkiego, co składa się na naszą ofertę, a ta iskrzy się pomysłami. Starszym słuchaczom może się wydawać, że niektóre są jakby nieco „z innej bajki”, ale dzisiaj nie tylko filharmonia kształtuje słuchacza. Słuchacze również mają wpływ na kształt filharmonii, swoje dobre opinie wyrażając obecnością u nas.

**O te właśnie „furtki”, które czynią instytucję bardziej egalitarną, chcę zapytać. Czy tałem o koncertach „partycypacyjnych” w Filharmonii Paryskiej, gdy dyrygent zaprasza publiczność do wykonania fragmentów np. „Czarodziejskiego fletu” Mozarta. Oczywiście publiczność przechodzi wcześniej skrócony, ale merytoryczny kurs gry na danym instrumencie. FŁ ma natomiast Artura Zagajewskiego, którego kompozycje wykonuje się z użyciem instrumentów zbudowanych z rur PCV, uruchomiła Dziecięcy Uniwersytet Artystyczny, przeszedłem też z synem przez sezon Baby Boom Boom...**

Przez lata pracy w FŁ wypracowałem sobie pewne wyobrażenie, które czerpie z piramidy potrzeb człowieka. Na jej szczycie umiejscawiam koncert symfoniczny lub oratoryjny. Rzyżkowe jest jednak prowadzenie słuchacza na sam szczyt, pozostawienie go tam bez wsparcia, i tak z tygodnia na tydzień, ze szczytu na szczyt. Dzisiejsze filharmonie to nie tylko miejsca dedykowane orkiestrom czy chórom, ale budynki tętniące innymi propozycjami szczytami na miarę potrzeb nie tyle znawców muzyki, co muzyki miłośników. Nie tyle „trenujemy” najmłodszych na melomanów, co pragniemy pomóc im w podświadomym odczuwaniu muzyki tak, by każdemu grała w duszy. W mojej ocenie takie podejście, nieco bardziej egalitarne,

stanowiąc będzie o bezpiecznej przyszłości instytucji takich jak nasza. I od razu podkreślę, że nie boję się o spadek liczby wymagających, profesjonalnie przygotowanych do odbioru muzyki melomanów śledzących sposoby przeprowadzenia tematów, słuchaczy skupionych na rozwiązaniach napięć w przetworzeniach, repryzach i codach, potrafiących dyskutować o wpływie wybranego tempa w menuecie na finałowy gigue. Ci nie potrzebują kolorowych świateł, tańszej kawy w bufecie, ale już poprawę akustyki przywitiliby z radością.

Co do Filharmonii Paryskiej, jeśli jest to efekt pewnego procesu, to dobrze, choć takie koncerty to kolejna odsłona owego kolekcjonowania wrażeń. Pewnie dla wielu samo wysłuchanie koncertu nie wystarcza, może jest zbyt statyczne, nazbyt inteligentkie. Więcej silnych bodźców dostarczą udział w zabawie z muzykami którejs z grup orkiestrowych i udział w wykonaniu utworu. Takie czasy. Różnie słucha się muzyki w różnych częściach świata. Sporo znaczy temperament. Jak do Łodzi przyjedzie dyrygent z Ameryki Południowej, to sala ledwo wytrzyma jego „olé”! Inaczej zadyryguje Niemiec, jeszcze Rosjanin. Pewnie parzyżanie taki mają temperament, że lubią zabawy w grupie. Marketingiem i promocją można budować przekaz i obraz, pozyskać klienta, ale nie spowoduje się wydarzenia o autentycznie artystycznym wymiarze. Trzeba wiedzieć, kiedy filharmonię zostawić artystom, zapewniając im przestrzeń bezpieczeństwa, poczucia komfortu. Tam uro-

dzi się sztuka. Czasami jest tak pięknie, że na estradzie pojawia się, jak nazywają to sami muzycy, Duch Orkiestry. To stan prawie lewitacji. Jak już ktoś raz to poczuje, to przepadł. Trzeba wiedzieć tylko, co Duch lubi. Nasz Duch wychował się na Bachu, Mozarcie, Beethovenie. Lubi też Chopina i Szymanowskiego. Próbuje my wyznaczać granice, poza którymi siła Ducha nieco słabnie. Czasami te granice przesuwamy, wierząc w sens zapewnienia równych szans na kontakt z filharmonią wszystkim, do których przemawia muzyka.

**Czy w ramach tego egalitaryzmu zamykałoby się przeniesienie relacji z orkiestrą symfoniczną – nazwijmy ją: poważną – na relację z muzyką, wykonawcami czy z repertuarem bardziej „egzotycznym”, etnicznym azjatyckim, skandynawskim, afrykańskim? Jeśli przyszłe pokolenie odbiorców dziś ma szybki dostęp do prawie każdej muzyki, to czy filharmonia, rozumiana jako Dom Muzyki, może stać się platformą w rodzaju YouTube’a czy Spotify’a, ale w wersji live?**

Futurystyczne pytanie. Po pierwsze, czy etno dobrze zabrzmi w sali koncertowej? No jasne, że tak! Polskie etno było już u Telemanna, potem Chopina, Karłowicza, Szymanowskiego, Góreckiego i jest u kompozytorów współczesnych. Nie boimy się relacji z muzykami zajmującymi się twórczością etniczną. Jeśli tego potrzebują, jesteśmy otwarci na spotkania.



Zgrabnym tego przykładem jest rejestrowana u nas płyta zespołu Lautari „Volume 67” z materiałem, który był wykonany premierowo na Kolorach Polski, a następnie powtórzony przy Narutowicza. Natomiast czy sala filharmoniczna może „nadawać” jak Spotify? Czy może być aż tak bardzo egalitarna, by zmieścić się w niej katalog serwisu streamingowego? To ani potrzebne, ani możliwe. Polskie filharmonie budowane są z myślą o orkiestrach symfonicznych, co narzuca rozkład pomieszczeń w budynku i konwencję, w jakiej prowadzą działalność. W wielu miejscach Europy funkcjonują sale utrzymywane z podatków miejskich, które służą różnym aktywnościom. Niektóre z nich są wręcz wynajmowane przez orkiestry i na próby, i na koncerty, bo nie wszystkie nawet duże orkiestry mają własne siedziby. Tam może dziać się więcej.

W Łodzi taką wielofunkcyjną, do kwadratu, salą jest Atlas Arena. Dobrze czują się tam i kibice, i miłośnicy André Rieu.

#### **Ale ona nie zapewnia owej powagi.**

Racja. Ma inne zalety, ale operą czy teatrem nie będzie nigdy. I całe szczęście. Myślę, że FŁ to miejsce eleganckie, gdzie można spędzić czas w poczuciu komfortu, bezpieczeństwa, gdzie dobrze jest się spotkać w designerskim otoczeniu i w gustownym towarzystwie. Nam się to podoba. Czasami mawiam, że mamy w Łodzi budynek, do którego świetnie pasuje czerwony dywan. To miejsce zaprojektowane ze smakiem i otwarte na spełnianie potrzeb środowisk reprezentowanych przez różne profesje: prawników, lekarzy, architektów czy naukowców związanych z Uniwersytetem Łódzkim. Ale jednocześnie dbamy i o tych, którzy odrzu-

cają wielowiekowy kod, jaki kojarzy się ze słowem „filharmonia”. Skoro świetnych wykonawców można słuchać, siedząc w domowym fotelu, to trzeba tę możliwość uwzględnić, dbając o jakość wieczorów muzycznych w filharmonicznej sali. Stąd akceptacja dla różnego dress code’u naszych słuchaczy. Nie wszyscy lubią spodnie wyprasowane na kant. Już jakiś czas temu przestałem wspierać wyrazy oburzenia tych, którzy widzą młodych ludzi nie pod muszką, ale w T-shirtach.

#### **Nikt mnie nie wyprosi, jeśli usiądę na widowni w podkoszulku?**

Nie sądzę. Zdecydowanie nie wpuszczymy nikogo, kto będzie pod wpływem alkoholu. Ale lojalnie uprzedzam, że wciąż męska większość publiczności nosi marynarki. Wszystko zależy od tego, czy woli się pan wyróżnić, czy wtopić. Pański wybór!



Orkiestra symfoniczna i chór FŁ, fot. Dariusz Kulesza / archiwum FŁ

## MIELIZNY DYSKUSJI O CENTRUM DIALOGU

W emocjonalnej dyskusji o konkursie na nowego dyrektora Centrum Dialogu im. Edelmana w Łodzi ślizgamy się na powierzchni problemu. Wynik konkursu jest sprawą „drugorzędną”, bo rzecz ograniczono do kwestii personalnej: Joanna Podolska ma dorobek i powinna nadal być dyrektorką CD, a drugi startujący w konkursie Jacek Grudzień byłby niewłaściwym człowiekiem na niewłaściwym miejscu. Pierwsza część zdania jest prawdziwa – szacunek, jakim cieszy się Podolska, jej obecność w różnych gremiach pozwoliły skupić pracowników i odbiorców. CD jest czymś więcej niż instytucją, raczej rodzajem obywatelskiego instytutu, który edukuje i proponuje określoną perspektywę rozmowy o rzeczywistości, pamięci, przeszłości, tradycji, polskości, wielokulturowości, religijności etc.

Jasne, obecność Grudnia przy tak „wyspecjalizowanej” instytucji może zaskakiwać. Ale czy to znaczy, że zaprzepaściłby on dorobek CD, instytucję skazał na organizacyjny bezwład? Na podstawie czego mamy to dziś wiedzieć? Czy jego program był gorszy od jakości wytworzonej przez lata przez Podolską i jej programu? Dowiedzielibyśmy się, gdyby programy upubliczniono. Urząd mógłby tym uwiarygodnić decyzję komisji (jeśli zapadła), oddając ją (i siebie) pod osąd opinii publicznej. Postulowano to przy okazji środowiskowego Manifestu Wolnej Kultury Łodzi, także na naszej wrześniowej dyskusji w ŁDK. Precedens jest – w maju rozstrzygnięto konkursu w TR Warszawa, który też budził emocje, bo to od lat autorski teatr Grzegorza Jarzyny, a wszyscy kandydaci pokazali swoje programy mediom (dokładnie stołecznej „Gazecie Wyborczej”).

Oczywiście, nie jest bez znaczenia, kto będzie dyrektorem – tej lub innej – instytucji. Rzecz w tym, że nie byłoby niejasności i absmaku, gdyby magistrat traktował środowisko kulturalne podmiotowo. Gdyby, znając jego postulaty, powołał komisję w składzie, który nie prowokuje zarzutów o gabinetowe ustalenia ludzi politycznie lub zawodowo od siebie zależnych. Ówczesny wiceprezydent, a dziś poseł, radna w tej kadencji przewodnicząca Komisji Kultury Rady Miejskiej, pochodząca z tego samego klubu, co wiceprezydent, jedna z pracownic Wydziału Kultury i dyrektor tegoż (która na komisji się nie pojawiła, a według nieoficjalnych informacji może niebawem stracić stanowisko). Ten skład mógł podjąć decyzję merytoryczną, ale konkurs w „trybie” bez strony społecznej jest odejściem od wartości, które zwykliśmy uważać za ważne dla sfery publicznej. Uczyniono to niejako wobec intelektualnej elity miasta, środowiska akademickiego – w dużej mierze stałych bywalców Centrum;



sama Podolska do akademików się zalicza. Czy nie jest to rodzaj afrontu, wysłanie komunikatu, że opinia tych środowisk o władzach miasta (nie tylko o komisji) nie jest dla władzy istotna? Czy można mówić jeszcze o wspólnocie imponderabiliów? Instytucja jest publiczna, sami sobie wybierzemy dyrektora, bo „jest to zgodne z ustawą”, jak mówiono radnym z Komisji Kultury, gdy w czerwcu pytali o tak pomyślane składy ówczesnych komisji. A że trudniej przez to Urzędowi obronić program przyszłego dyrektora, choćby był najlepszy? Albo że daje to paliwo pogłoskom, np. o zarzutach, jakie Wydział Kultury miał mieć wobec „smutnego” programu wydarzeń w CD. Krytyka wypali się i po sprawie. Otóż nie. Jeśli nie kultura jest częścią ekonomii, ale ekonomia jest częścią kultury, to jej częścią jest też sfera publiczna. Bywa zatem, że w Łodzi mówi się o kulturze w kontekście wartości „pozaekonomicznych”, ale jakby te wartości były „produktem” teatrów, muzeów, festiwali etc. Tymczasem wytwarza się je już na etapie, który organizację kultury poprzedza – na poziomie kultury politycznej, procedur, obyczaju, instytucji publicznych w szerszym rozumieniu. Magistrat praktykowałby je, gdyby powołał komisję choć w równym stopniu złożoną ze strony społecznej, autorytetów różnych dziedzin, także spoza Łodzi. Stworzyłyby rodzaj Wzorca. Powtarzane w kraju „Patrzcie, w Łodzi robi się to tak” brzmiałoby tym razem jak komplement i odnosiło m.in. do tego, czego domagają się sygnatariusze Manifestu, a o co wcześniej zawalczyły środowiska innych miast.

Powołanie komisji zgodnie z duchem prawa, nie tylko z jego literą, nie wypaczałoby też idei konkursu – trudno wierzyć, że ustawodawca chciał uczynić z niego narzędzie do obsadzania stanowisk lub by jako takie był on postrzegany. Wrażenie to w Łodzi umacniać będzie trwanie na pozycji, że konkursy są obligatoryjne (jak zapewniał były wiceprezydent) i organizowanie ich jak obecnie. Aby z tym skończyć, trzeba czegoś więcej niż szukanie sposobu, jak przerzucić np. na „niezależną komisję” odpowiedzialność za losy instytucji. Potrzeba dojrzałości, która nie godzi się na wątpliwości wokół decyzji komisji. Pozwala przedłużyć dyrektorowi kadencję bez konkursu – jeśli szanuje się jego dorobek, a instytucję uważa za ważną. I dojrzałości w praktykowaniu wartości w sferze publicznej. Czeka nas dyskusja o konkursach i jedna ze stron – twórcy, w znacznej części, są nią gotowi, wręcz się jej domagają. A druga strona?

*Łukasz Kaczyński*

PS. W momencie zamykania tego numeru „K” wciąż nie były znane oficjalne rozstrzygnięcia.

# DIVA MELOMANOM

**Magdalena Sasin**

Kariera sopranistki Aleksandry Kurzak, gwiazdy Metropolitan Opera i Covent Garden, jest przez rodaków obserwowana z zainteresowaniem i podziwem. O tym, jak niezwykle okazją jest możliwość posłuchania jej na żywo w Łodzi świadczyły tłumy przed katedrą 15 listopada. Koncert był jednym z wydarzeń 15-lecia Europejskiego Centrum Kultury „Logos”. Jak podkreślił ksiądz Waldemar Sondka, dyrektor „Logosu”, był on planowany od niemal dziesięciu lat.

Artystka zaprezentowała cztery arie operowe: z połowy XIX wieku (z „Halki” Stanisława Moniuszki) oraz z przełomu XIX i XX stulecia („Rusałka” Antonína Dvořáka, „Adriana Lecouvreur” Francesca Cilei, „Tosca” Giacomo Pucciniego). Pieśń Halki z ostatniego aktu, bohaterki zdradzonej i pozbawionej nadziei, pełna jest tragizmu, który oddają w muzyce gwałtowne kontrasty dynamiczne i zmiany tempa.

W akustyce katedry, którą cechuje długi pogłos, pięknie roznosił się nabrzmiały emocjami sopran Aleksandry Kurzak, ale w szybkich przebiegach, zwłaszcza w partii orkiestry zamazywały się detale. Znacznie lepiej w tych warunkach akustycznych zaistniały kolejne utwory: tęskne wyznanie zakochanej w Księżciu Rusałki, deklaracja poświęcenia dla sztuki aktorki Adriany Lecouvreur oraz pełne rezygnacji rozpamiętywanie swego życia przez Toskę (słynne „Żyłam sztuką, żyłam miłością”).

W pieśniach tych mniej jest dramatyzmu, więcej zaś nostalgii i łagodności, czemu w warstwie muzycznej odpowiadają rozległe, szerokie linie melodyczne. Arie te pozwalają podziwiać to, co w kunszcie wokalnym Aleksandry Kurzak najbardziej zachwycające: unikatową rozpiętość odcieni dy-



Aleksandra Kurzak  
fot. Martyna Galla

Koncert sopranistki wraz z Morphing Chamber Orchestra z Wiednia odbył się w ramach 15-lecia ECK „Logos”, którego patronem był „Kalejdoskop”

namacznymi i interpretacyjnymi, osiąganą przez śpiewaczkę na krótkich odcinkach, często na przestrzeni jednej zaledwie nuty. Artystka płynnie przechodzi od bardzo donośnego, wszechogarniającego dźwięku aż po niezwykle ciche, wręcz na granicy zamierania, ale wciąż słyszalne. Dysponuje przy tym szeroką gamą odcieni brzmieniowych, którymi posługuje się, budując interpretację utworu.

Nazwisko śpiewaczki było tego wieczoru największym magnesem, nie znaczy to jednak, że pozostali artyści nie dorównują jej kunsztem. Zarówno wiolonczelista Tomasz Daroch, jak i bułgarski oboista Kamen Nikolov to wybitni artyści i każdy z nich niejednokrotnie był głównym bohaterem muzycznego wieczoru. Tym razem wzbogacili program koncertu o utwory instrumentalne: „Silent woods” Dvořáka pięknie wyeksponował szlachetne, ciepłe brzmienie wiolonczeli, zaś Koncert obojowy Mozarta pozwolił cieszyć się finezją i niewymuszonym wdziękiem inwencji muzycznej wiedeńczyka (choć tu znowu akustyka nie w każdym momencie była sprzymierzeńcem słuchaczy). Nie można też nie wspomnieć o Morphing Chamber Orchestra z Wiednia, która wystąpiła pod batutą swego założyciela i dyrektora generalnego Polaka Tomasza Wabnicka. Muzycy świetnie odnaleźli się zarówno w roli głównej (uwertura „Coriolan” Beethovena), jak i towarzyszącej.

Koncert był dość krótki – i to bodaj jego największa wada. Dość skromny, choć efektowny program nie zdołał zaspokoić dużych oczekiwań melomanów. Rozbudził apetyt na obcowanie ze sztuką Aleksandry Kurzak nie tylko na estradzie, ale na scenie operowej.

# TRZECH TENORÓW – PRZED KONCERTEM SYLWESTROWYM W TEATRZE WIELKIM – MÓWI NAM O EMOCJONALNYM ŁADUNKU ICH ULUBIONYCH ARII I BUDOWANIU REPERTUARU.

## PAWEŁ SKAŁUBA tenor

Każde przygotowanie do spektaklu czy koncertu jest wyjątkowe, a do koncertu sylwestrowego szczególnie. Publiczność jest tego wieczoru trochę inna, nastawiona pozytywnie i pragnie różnego rodzaju niespodzianek muzycznych ze strony artystów, wykonawców, organizatorów wieczoru. Jest to często tzw. widz świąteczny, który bywa w operze sporadycznie lub wręcz tylko przy takiej okazji.

Repertuar tworzony jest zespołowo, aby możliwości wszystkich wykonawców współgrały. Na dobór repertuaru dla mnie ma wpływ wiele czynników: mój rodzaj głosu, emocjonalny ładunek danej partii, utworu, pasujący do mojej osobowości, dojrzałość emocjonalna, jak również mój wiek.

Nie potrafię wskazać jednego momentu w mojej karierze, który by miał na nią decydujący wpływ. To tygiel wielu zdarzeń, wyborów, spotkań na mojej drodze osobowości i to nie tylko z dziedziny muzyki. Artysta-śpiewak, nie tylko naszych czasów, ale również poprzednich epok, to jednostka, która chcąc egzystować w społeczeństwie i życiu

innych, mniej związanych ze sztuką ludzi, musi moim zdaniem wypracować sobie dystans do tego, co robi na scenie w stosunku do życia poza nią. Na pewno nie jest to łatwe, ale śpiewakiem się bywa, a człowiekiem, rodzicem, kolegą się jest każdego dnia i w zależności od tego, co uda nam się wydobyć z tego wydawałoby się zwykłego, codziennego życia, tym więcej mamy do powiedzenia na scenie.

Jeżeli chodzi o najnowsze trendy w muzyce operowej, to zostawiam je innym wykonawcom. Uważam bowiem, że ogromna spuścizna przekazana nam przez twórców wieków minionych jest tak bogata, że życie jest zbyt krótkie, aby w pełni ją zgłębić i poznać. Nie oznacza to jednak, że jestem przeciwny nowym twórcom. Oczywiście, jeżeli ktoś czuje taką potrzebę, to powinien w tym kierunku zmierzać. To nas rozwija, otwiera nowe horyzonty. Dobrze by było jednak najpierw poznać przeszłość, zanim zaczniemy budować przyszłość, przyrzec się fundamentom, zanim zaczniemy budować nowe piętra, a w tej materii mam duże wątpliwości co do niektórych młodych twórców, słuchając lub oglądając ich dzieła.

Modernistyczne inscenizacje, kompozycje dopóty, dopóki niosą przesłanie, składają się w logiczną całość, są, moim zdaniem, wartością samą w sobie i powinny być czymś przez nas pożądanym, a jeżeli tego w nich nie odnajdujemy, to szkoda „czasu i atłasu”.

## DOMINIK SUTOWICZ tenor

Dla mnie każdy koncert jest wyjątkowy, więc, wychodząc na scenę podczas koncertu sylwestrowego, pragnę widzom przekazać wszystkie swoje emocje, uczucia i wypaść jak najlepiej. Publiczność z kolei według mnie podchodzi do tego koncertu bardziej uroczyście.

Mój repertuar budują propozycje, jakie dostają z różnych teatrów, potem zaczynam przeglądać zapis nutowy i słuchać w danej roli głosów zbliżonych do mojego, następnie analizuję to z moim korepetytorem, ale czasem działałem również intuicyjnie.

Jeśli chodzi o decydujący moment w mojej karierze, myślę, że nie było jakiegoś bardzo szczególnego, natomiast każde wyjście na scenę w Teatrze Wielkim w Łodzi, innych teatrach w Polsce czy za granicą



**KOLAŻ.**  
Natalia Derewicz  
/ zlepkisklejki



otwiera przede mną kolejne nowe, ciekawe miejsca i kolejne propozycje.

Zawód artysty-śpiewaka jest bardzo ciekawy, gdyż co chwilę spotykamy nowych reżyserów, dyrygentów, kolegów na scenie, co nam daje możliwość ciągłego rozwoju, poza tym każdy grany przez nas spektakl jest inny, w tej pracy nie ma monotonii. Przez zamiłowanie do sztuki musimy podporządkować jej swój tryb życia. Dla mnie dzień, w którym wychodzę na scenę śpiewać spektakl czy koncert, jest w pewnym sensie świętem – moja rodzina jest przyzwyczajona, że tego dnia staram się bardzo mało mówić, troszkę dłużej pospać, ogólnie odpoczywać i zbierać siły na wieczór. Są również minusy tego zawodu, dla mnie bardzo ważna jest rodzina, a przez częste wyjazdy w ciągu sezonu bywa się gościem w domu. Jestem tradycjonalistą – oczywiście zdarza mi się brać udział we współcześnie inscenizowanych i reżyserowanych spektaklach, ale dla mnie przedstawienie powinno być uczcią, poza słuchaniem pięknego śpiewu chcę oglądać piękne kostiumy, dekoracje nawiązujące do epoki, coś, czego nie zobaczę w telewizji. Taki teatr mi się marzy i mam nadzieję, że aktualne tendencje się zmieniają.

**DARIUSZ STACHURA**  
tenor, dyrektor Teatru  
Wielkiego w Łodzi

Do każdego występu, bez względu na jego spektrum i poziom, muszę być przygotowany perfekcyjnie, inaczej to byłby po prostu brak szacunku wobec zgromadzonej publicz-

ności. Koncert, w którym biorę udział, to dla mnie prawdziwa magia, magia połączenia emocjonalnego z odbiorcą, a sylwester to szczególnie czas, ponieważ każdy z nas czeka z nadzieją na nadejście czegoś nowego, nieznanego, ale radoznego i wyjątkowego.

Repertuar to kompozycja czasu, przestrzeni i – przede wszystkim – predyspozycji, umiejętności i osobowości artystycznych biorących udział w przedsięwzięciu, czyli głosów, którymi malujemy tę kompozycję.

Na rozwój każdego młodego śpiewaka największy wpływ mają pedagodzy. Ja miałem wyjątkowe szczęście, że na początku swojej artystycznej ścieżki w łódzkiej Akademii Muzycznej spotkałem wspa- niałego człowieka, nauczyciela i przyjaciela – Panią profesor

Hannę Romanowską. Kiedy pracowałem już w Teatrze Wielkim w Łodzi, gdzie zaangażował mnie dyrektor Sławomir Pietras, to właśnie On zaryzykował, decydując się na powierzenie młodemu śpiewakowi debiutu w „Eugeniuszu Onieginie” Piotra Czajkowskiego partią Leńskiego. Kontakty z mistrzami włoskiego bel canto

pozwołyły mi na dalszy rozwój i zdobywanie artystyczne- go doświadczenia na wielu europejskich i światowych scenach, doprowadzając mnie do Turynu. To tam miałem zaszczyt uczestniczenia razem z Maestro Luciano Pavarotim w obchodach 100-lecia premiery „Cyganerii” Giacomo Pucciniego. To z kolei przyczyniło się do zawarcia kontraktu w Niemczech oraz nawiązania współpracy z Teatrem Wielkim – operą Narodową w Warszawie. A teraz doprowadziło mnie z powrotem do Teatru Wielkiego w Łodzi. Klasyka jest fundamentem repertuaru operowego, a fundamentem śpiewu operowego jest bel canto. Prawdziwą sztuką jest posiąść tę umiejętność, ale nie mniejszą sztuką jest umiejętność jej przekazania.

REKLAMA

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi

20.12.2019 - 01.02.2020

**The Living Dead**

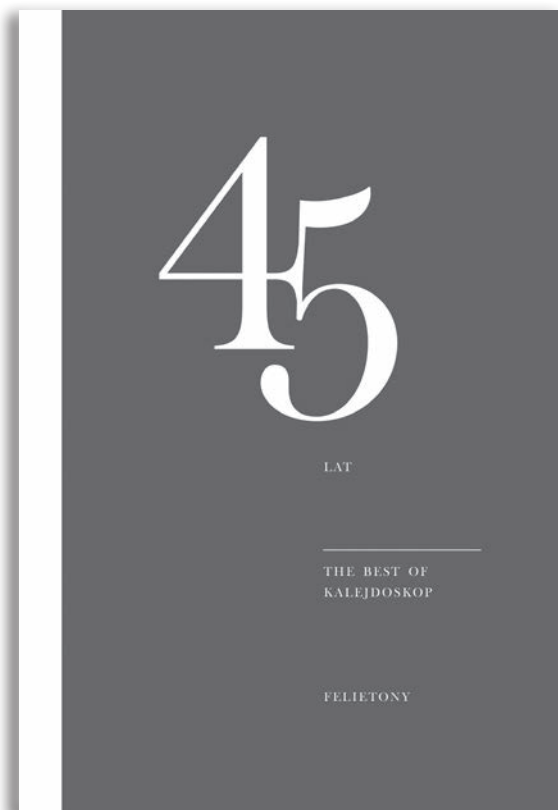
Radek Szlęzak

Miejska Galeria Sztuki w Łodzi  
Galeria Re-Medium / ul. Piotrkowska 113  
kuratorka: Adriana Michalska

więcej na: [www.mgłodzi.pl](http://www.mgłodzi.pl)



**PONIEDZIELSKI,  
 MACIEJEWSKI,  
 JERZYKOWSKA,  
 KORNATOWSKA,  
 GROBLIŃSKI,  
 ŚWIERKOCKI,  
 JAGIEŁŁO,  
 CIARKOWSKA,  
 SYSKA,  
 KASIŃSKI,  
 JASKUŁA... i inni.**



Prezentujemy jubileuszową antologię wybranych felietonów (i nie tylko) najlepszych autorów z całej historii pisma. Felieton, niekiedy ulotny, pisany na gorąco, ma możliwość uchwycenia rzeczywistości w jej esencji, zatrzymania i zamknięcia jak w pojedynczej klatce filmowej. Kilkadziesiąt takich małych obrazów z filmu, który trwa od czterdziestu pięciu lat, wystarczy, by opowiedzieć o dynamice przemian w kulturze i temperaturze dyskusji wokół niej.

Projekt książki przygotowało studio graficzne Fajne Chłopaki.

Jak można zdobyć naszą publikację?  
 Szczegóły na e-Kalejdoskop.pl i naszym profilu Facebookowym.

Partner publikacji  
 i wydarzeń 45-lecia  
 „Kalejdoskopu”:



Bank Polski



# MAGDALENKI

## PROUSTA

Łukasz Maciejewski

„Utracić na zawsze – nie mogłem zrozumieć tej sprzeczności i ćwiczyłem się w bólu znoszenia jej” – pisze Marcel Proust w „Wahaniach serca”. Wydawnictwo Epersons-Ostrogi we wspaniałej serii przypomina Prousta nieznanego. Szkice, listy, miniatury, opowiadania, eseje. Czytam je z wypiekami,



gdyż poza jakością słowa, nieskazitelną frazy, wspaniałymi tłumaczeniami, powrót do Prousta przywołuje moje własne wspomnienia. Dwukrotnie dzięki książkom stałem się innym człowiekiem. Pierwszy był Proust z „W poszukiwaniu

straconego czasu”, druga Maria Dąbrowska i jej „Dzienniki”. Co to było? Oczarowanie – nie, objawienie – nie do końca, katharsis – nie. Pomijam zatem epitety, liczy się aura. *À la recherche du temps perdu* – „W poszukiwaniu straconego czasu”. Autor pisał (tłumaczenie Boya Żeleńskiego): „Przychodzi w życiu godzina – jesteś jeszcze od niej bardzo daleko – kiedy znużone oczy znoszą już tylko jedno światło, to, które piękna noc, jak dzisiejsza, tworzy i sączy wraz z mrokiem; kiedy uszy nie mogą już słuchać innej muzyki prócz tej, którą gra blask księżyca na flecie milczenia”. Przecierałem młodzieńczy mrok. Być może czytałem „W poszukiwaniu...” zbyt wcześniej. Nie rozumiałem wielu rzeczy, przeceniałem inne. Dzisiaj

FELIETON

przypuszczalnie rozpoznawałbym dzieło głębiej, ale to byłaby już inna lektura, skażona pierwszym objawieniem. Klasa maturalna – wtedy udawało mi się godzić wszystko. Niesforne ambicje i miłostki, wagary do Starego Teatru, konkursy filmowe, zakuwanie do matury, no i czytanie całego Prousta. Wyznaczyłem sobie limit – codziennie 30 stron. Całe pasaże słów niezrozumiałych, rozpoznawanie kondycji ludzkiej, która nie mogła być moją, pojawiały się zawstyżenia, że nie potrafię zrozumieć kodów, a naraz objawiało się zdanie, które mnie zachwyciło. I nie potrafiłem zapomnieć. Kiedy po raz pierwszy znalazłem się w Ogrodzie Luksemburskim, kojarzył mi się z Proustem, każda poznana Odeta to był on, każda Magdalenka...

Zapisywałem cytaty z Prousta, kaligrafowałem zdania kolubryny, zdania migotliwe i trujące. Uczyłem się Prousta na pamięć, na zawsze. W rozwibrowanym czasie dojrzewania dyktowałem sobie, jakim chciałbym być. Zrozumiałem, że wrażliwość aktora nie musi być dowodem na słabość. Również moją. Dzięki Proustowi, przede wszystkim dzięki niemu, zamieniłem strach przed niedopasowaniem w siłę.

Po poznaniu wszystkich tomów nie potrafiłem wziąć do rąk niczego, co mogłoby równać się z „W poszukiwaniu straconego czasu”. Wszystko wydawało mi się marne. A celowałem w Dostojewskiego, Szekspira. Wracam dzisiaj do tamtego okresu z tym samym wzruszeniem, z jakim sięgam po wydane właśnie „Listy do sąsiadki” albo „Fragmenty komedii włoskiej”. Czar, moc tej literatury, trwają. „Marzenia są nieziszczalne, wiemy o tym; nie snulibyśmy ich może, gdyby nie pożądanie, a dobrze jest snuć je po to, aby oglądać ich ruinę i aby ta ruina była nam nauką” – pisał w „Uwięzionej”. Nieziszczalne marzenia, magdalenki Prousta. Tak smakują.

# ROBOT WITA WAS

**Anna Szumacher**

**Mediateka 800-lecia to w założeniu multimedialna biblioteka, łącząca cechy innowacyjnego centrum kultury i nauki, w którym można z taką samą łatwością przeczytać książkę, pograć w gry komputerowe lub planszowe, nawet napić się kawy w bibliotecznej kawiarni.**

Mediateka 800-lecia w Piotrkowie Trybunalskim powstała w czerwcu tego roku – to współczesna wersja Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Próchnika. Decyzję o budowie Mediateki podjęto w 2017 roku, gdy miasto obchodziło szumny jubileusz. Nowoczesny budynek i zastosowane w nim nowe technologie łączą się tu z tradycyjnym księgozbiorem.

Jak nowe i stare współgra ze sobą, sprawdzamy pół roku po wielkiej przeprowadzce. Jeszcze na etapie powstawania nowej siedziby biblioteki prezydent Piotrkowa Trybunalskiego Krzysztof Chojniak wspominał, że w dobie zanikania relacji międzyludzkich władze miasta chcą stworzyć miejsce integracji pokoleniowej i między-pokoleniowej, w którym wszyscy mogliby poszerzać swoje horyzonty i rozwijać pasje. Już przy wejściu wita nas... robot Euzebiusz,

który potrafi odpowiedzieć na podstawowe pytania i skierować do wypożyczalni.

Miejska Biblioteka Publiczna powstała w 1923 roku i zajmowała jedną z sal piotrkowskiego magistratu. Jej zbiory liczyły wtedy zaledwie nieco ponad trzy tysiące egzemplarzy. Pierwsza przeprowadzka objęła bibliotekę w 1967 roku, gdy wraz z Biblioteką Powiatową zostały przeniesione do wyremontowanej XVIII-wiecznej synagogi przy ul. Jerozolimskiej. Tam pozostała aż do 2019 roku.

Jednak biblioteka nie może stać w miejscu i dobrze, że potrafi dostosować się do współczesnych czasów i wymagań swoich użytkowników. Tak, użytkowników, a nie tylko czytelników. Dlatego instytucja zyskała miano Mediateki – by wymyślić, że biblioteki XXI wieku to nie tylko rzędy książek.



Fot. ATN



Fot. Z archiwum Mediateki

Obiekt znajduje się przy ul. Skłodowskiej-Curie 3, niedaleko historycznego centrum miasta i zajmuje ponad 7 tys. metrów kwadratowych trzykondygnacyjnego budynku, którego zewnętrzny kształt ma przedstawiać rząd książek. Jego przeszklone ściany pozwoliły na stworzenie osi widokowych – ze środka można patrzeć na Zamek Królewski i wieże piotrkowskich kościołów. Instytucja jest w pełni przystosowana dla osób z niepełnosprawnościami i dla wózków dziecięcych, a na kierowców czeka podziemny parking.

Mediateka 800-lecia w założeniu to multimedialna biblioteka, łącząca cechy innowacyjnego centrum kultury i nauki, w którym można z taką samą łatwością przeczytać książkę, pograć w gry komputerowe lub planszowe, nawet napić się kawy w bibliotecznym kawiarni. W Mediatece znajdują się także zbiory audiobooków, pracownia autolektorów, kąciak dla dzieci, miejsce na wystawy oraz rozległa część naukowo-techniczna, która poświęcona jest

promocji nauki w formie interaktywnych wystaw i warsztatów, na wzór warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. Powstała także aula konferencyjna z funkcją sali kinowej. Kino zostało otwarte w listopadzie dzięki dofinansowaniu z Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej. Na inauguracji wyświetlono filmy piotrkowianina Adama Guzińskiego: „Następna stacja Piotrków Trybunalski” i „Wspomnienie lata”.

Reżyser i Urszula Grabowska, odtwórczyni głównej roli w drugim zaprezentowanym filmie, spotkali się później z widzami.

Choć biblioteka jest otwarta sześć dni w tygodniu, to dzięki nieograniczonemu dostępowi do księgozbioru oraz księgotom można korzystać z jej zasobów przez całą dobę i przez cały rok. Wrzutnia pozwala na oddawanie książek nawet bez wchodzenia do budynku.

– Czytelnicy przyzwyczaili się do synagogi i zwyczajów z tamtej siedziby, a teraz chcemy pokazać im, że specjalnie dla nich został stworzony wolny dostęp – mówi Renata Wojtczak, dyrektor MBP. – Dawniej prosili o konkretną książkę, a teraz, gdy mogą wybierać sami, nie zawsze wiedzą, co wziąć. Nie są jednak zostawieni sami sobie, pomagamy. Mamy stanowiska samoobsługowe, przy których można samemu dopisać i odpiścić książki z konta, a część osób korzysta ze stanowisk, przy których są bibliotekarze.



ŁÓDŹ

ZMIENIAMY  
SIĘ DLA CIEBIE

#KULTURA / PIĄTEK GODZ. 18  
PRZYSTAŃ W KULTURZE / SOBOTA GODZ. 19  
ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA  
WYDANIE GŁÓWNE / GODZ. 18:30

# MUZYKA MIASTA ŁODZI

**Piotr Gajda**

Propozycja grupy Agnellus mieści się w tej samej niszy, w której odnaleźć można inne zespoły bazujące na dokonaniach polskich poetów: Stachury (Babu Król), Wojaczka (Fonetyka), Norwida (De Press), Tuwima (Buldog). Wszystkie te grupy estetycznie „wylewają się” z „wklęsłego menisku”, z którym kojarzy się sentymentalny i przewidywalny akompaniament dla poetyckich tekstów. Podobnie z projektem Agnellusa, który, tworząc indywidualny pejzaż muzyczny, posługuje się rockiem alternatywnym, folklem, akustycznym rockiem, jazzem i improwizacjami. Na poprzedniej płycie („Ballady i transe”) wśród „śpiewanych” poetów znaleźli się nie tylko klasycy, ale też równie zdolni łódzcy poeci: Andrzej Strąk, Marciusz Moroń, Rafał Maurin i Wojciech Kądziela. Nowy album, w całości poświęcony twórczości Juliana Tuwima, wpisuje się w repertuarowy katalog grupy obok Leśmiana, Białoszewskiego, Twardowskiego i Wojaczka. Nagrany w 125. rocznicę urodzin poety, zawiera utwory skomponowane do mniej znanych wierszy.

Płytę otwiera utwór „Dzień”, tekstowo i muzycznie „dziki”, „dziwnie niespokojny”, „trwożny”, „duszny do wieczora”, co podkreśla gęsty gitarowy riff i niepokojący wokół Agnieszki Kowalskiej-Owczarek. Puls piosenki podbija rockowa sekcja, na której tle wybrzmiewają „na jazzowo” puzon i klawisze. „Burza” (której reprzykę, w języku angielskim, usłyszymy na zamknięcie płyty), utwór o balladowym nastroju, od połowy ukierunkowany jest w stronę delikatnej bossa novy. Doskonale tutaj wybrzmiewają zdolności interpretacyjne woka-

MUZYKA / RECENZJA





Agnellus  
„Bal dla ubogich.  
Tribute to Tuwim”,  
Łódź 2019.

listki, która z kolei w „Kamienicach”, interpretuje wiersz w intrygujący, oryginalny sposób (aby finalnie dojść do stłumionego krzyku). Znow mamy pulsujący „rockowy beat”, zagrany z nowofalowym kolorytem (brzmienie zespołu, melodeklamacja gitarzysty w „chórku” przywołuje na myśl krążek Klausa Mit Focha „Mordoplan”). Klimat przełamują „smooth jazzowe” „Rozmyślania”, wykonane dość zapobiegawczo w sprawdzonym, a przez to przewidywalnym stylu Grzegorza Turnaua. Leśmianowski „Słowisień” to repertuarowy przechył w kierunku wysublimowanej „poezji śpiewanej”, przerywnik w duchu synkretycznej sielanki. „Właściwie” – powrót do domu z długiej lirycznej podróży. Droga ku rockowej alternatywie. Tu można „właściwie” przyrównać Agnellusa do propozycji Renaty Przemysk z zespołem Ya Hozna sprzed lat. Oniryczny nastrój budują „Solenizanci”, w których widać, jak daleką drogę przeszli muzycy, doskonaląc zdolności kompozycyjne i instrumentalne. Już od pierwszej nuty ujmują nienarzucającą się melodyką i swobodną wokalizą. „Rześki” i optymistyczny „Malarz” balansuje pomiędzy muzycznym eklektyzmem a syntezą tego, jaką postacią przybiera progresywna aranżacja dźwiękowa, towarzysząc tekstowi poetyckiemu, zwielokrotniając po drodze jego wymowę. W sumie otrzymujemy estetyczno-emocjonalny jubel, bynajmniej nie dla „ubogich duchem”, osnuty wokół „tuwimowskiej” melancholii związanej z poczuciem egzystencjalnego niepokodzenia i wyobcowania. Wielka w tym zasługa Agnellusa, że omawiając te nagrania w ogóle nie mam ochoty używać terminu „poezja śpiewana”, za to raz za razem powtarzam, że to „muzyka miasta Łodzi”.

RECENZJA

## Bogdan Sobieszek

# Muzyczne zblizenia

Spytałem Darka, po co to robi, jaka jest idea audycji. Spodziewałem się, że będzie opowiadał o swojej wielkiej pasji, o muzyce. Ale Darek powiedział: – Dla mnie najważniejsza jest rozmowa.

Siedzimy w pokoiku na poddaszu domu w niewielkiej miejscowości między Kuluszkami a Ujazdem, gdzie Dariusz Bilski zaaranżował studio. Zaprosił mnie – jako dziennikarza piszącego o kulturze – do udziału w swojej audycji „Hear the Music”, emitowanej w internetowej stacji Pro-Radio. Drugim (stałym) gościem programu jest Marzena „Tajemnicza” (prowadzący nie chce ujawniać słuchaczom jej tożsamości). To Marzena Lamch-Łoniewska, wokalistka, kompozytorka, aktorka i założycielka zespołu Kalokagathos. Dostaję słuchawki, staje przede mną mikrofon, a przez głowę przebiega mi myśl, że nie bardzo wiem, co się za chwilę wydarzy i jak mam się zachować. Będziemy rozmawiać o utworach i płytach, które Darek puści. Czekam na dyskusję ekspertów (czy podołam?), a może przyjacielską pogawędkę. Okazało się, że to drugie. Zresztą gospodarz sam wyłożył słuchaczom swój zamysł: – Audycja jest okazją do rozmowy, wymiany myśli, powiedzenia, co jest dla nas ważne, co nam się podoba, a co nie, co sprawia nam przyjemność. Muzyka stanowi pretekst.

Audycja zostaje nagrana i za trzy dni wyemitowana w radiu. Tak naprawdę Darek nagrywa dwa dwugodzinne odcinki (ukazują się co dwa tygodnie) – nasze spotkanie trwa ponad pięć godzin. Dzięki muzyce nawiązujemy kontakt – nie tylko nasza trójka w studio, ale także słuchacze, którzy dzielą się potem swoimi wrażeniami na stronie internetowej. To dla mnie ciekawe przeżycie, bo z killkunastu wykonawców, których twórczość zaprezentował Darek, wcześniej znałem zaledwie jednego. Intrygujące było odkrywanie muzycznych rejonów, w które dotąd



Fot. Z archiwum Dariusza Bilskiego

się nie zapuszczałem, nawet jeśli nie wszystkie propozycje przypadły mi do gustu. Co zaskakujące, profil audycji Darka sytuuje się raczej w kontrze do muzyki promowanej przez Pro-Radio. Tu najwięcej jest rocka progresywnego, art rocka, który Darek raczej kontestuje (– Po co grać coś, co już dawno zostało odkryte, po co do znudzenia powtarzać te same schematy – pyta retorycznie). I choć klasyków prog-rocka z lat 60. i 70. szanuje, to współczesnych epigonów nie ceni. Szuka nowych pomysłów, świeżości brzmienia, tropi oryginalne rozwiązania formalne. Dlatego zapuszcza się w nisze tworzone przez zespoły i wykonawców kompletnie u nas nieznanymi, a reprezentujących różne style i gatunki. Dlatego w ofercie Pro-Radia jest dosyć oryginalny.

Tak samo odmienne od powszechnych wobrażeń o radiu jest radio internetowe – zawieszono gdzieś w sieci. Właściciel Pro-Radia mieszka w Smardzewie pod Łodzią, a redaktor naczelny w Warszawie. Autorzy audycji

składających się na ramówkę (jest ich blisko dwudziestu) związani są z macierzystą redakcją wirtualnie. Fizycznie mogą być wszędzie, choćby we wsi między Koluszkami a Ujazdem. Prowadzący stację podkreślają, że działają legalnie. „Mamy podpisane umowy z instytucjami pobierającymi opłaty za emitowaną muzykę – ZAIKS, STOART, ZPAV” – piszą na swojej stronie. „Jesteśmy organizacją non-profit, skupiającą prezenterów-pasjonatów, specjalizujących się w różnych odmianach muzyki rockowej”. Darka znaleźli na międzynarodowej platformie MixCloud, gdzie zamieszczał swoje audycje w formie podcastów. Deklarują, że ich celem „jest promowanie zdolnych artystów, wkraczających na rynek muzyczny, jak i tych, którzy już coś osiągnęli, lecz wciąż są nieobecni w komercyjnych mediach. Interesują nas wykonawcy z kręgu szeroko rozumianej muzyki rockowej”.

**K**lawiszowe oblicza symfonicznego i elektronicznego rocka, klasyka oraz nowości art-rocka, rock i blues-rock, z domieszką post-rocka, współczesny prog-rock i post-rock, od klasycznego bluesa do rocka, muzyczna akademia Franka Zappy, wysublimowana muzyka jazzowa, podróże muzyczne w nieprzewidywalnych kierunkach – to tylko niektóre „etykiety” prezentowanych w Pro-Radiu audycji. Darek określił swoją „Hear the Music” hasłem „W poszukiwaniu nowego wymiaru muzyki”. Ma jeszcze jeden program „Dominanta”, przygotowywany wspólnie z Olem Kaweckim, który opisuje: „gra w muzyczne domino”. Polega on na prezentowaniu utworów jako ciągu muzycznych skojarzeń autorów audycji.

**L**mojej podróży w nieprzewidywalnych kierunkach – oprócz kilku muzycznych odkryć – przywiozłem płytę – prezent od gospodarza (oczywiście nazwę zespołu Django Django słyszałem po raz pierwszy w życiu). Darek kupuje płyty CD od wielu lat. Dziś jego kolekcja liczy około ośmiu tysięcy tytułów. Inną życiową pasją Darka, która ściśle wiąże się z muzyką, jest teatr – kolejny nurt jego rozmowy ze światem. Pracował jako reżyser z wieloma grupami teatralnymi (szefował

## AUDYCJA JEST OKAZJĄ DO ROZMOWY. MUZYKA TO PRETEKST.



Spektakl „Poświata” teatru Ok:laski, fot. Bogdan Sobieszek

Teatrowi im. Róży van der Blaast). Píše teksty na scenę, prowadzi warsztaty. Ostatnio zajmuje się teatrem Ok:laski działającym przy domu kultury w Łasku. Niedawno zinstytucjonalizował swoją aktywność muzyczno-teatralną. Założył firmę w ramach programu dla bezrobotnych 50+. Przeszedł szkolenia, napisał biznesplan. Wreszcie z Urzędu Pracy dostał pieniądze, za które znacząco doposażył domowe studio.

– Najbardziej zależy mi na tym, żeby te audycje dotarły do jak najszerszego kręgu ludzi – podkreśla Darek Bilski. Żeby rozmowa w pokoiku na poddaszu mogła trwać.

## PIOTR KASIŃSKI

# Co z tym komiksem?!

**T**rochę to może pokrętne stwierdzenie, ale komiks otarł się ostatnio o Nagrodę Nobla. A właściwie o laureatkę tego prestiżowego wyróżnienia w dziedzinie literatury. A skoro o komiksie w tym kontekście wspominać, to czy zastanawiali się kiedyś Państwo, która z nauk zajmuje się historiami obrazkowymi? I czy można by nominować komiks do Nobla (o przyznaniu nawet nie marzę), gdy jedyna kategoria wydająca się adekwatną do nominacji to literatura?

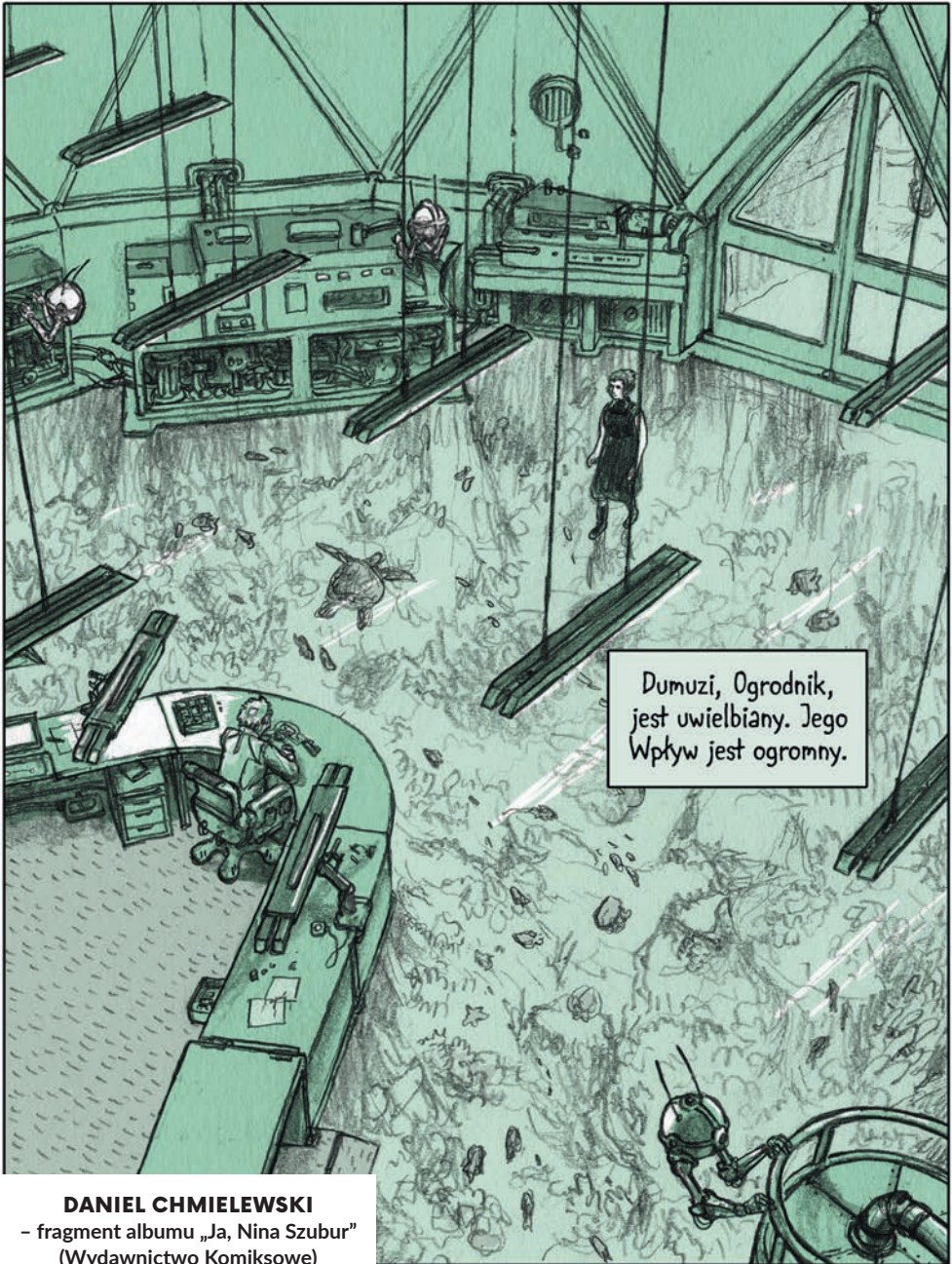
**R**zadko docierają do nas wieści o tym, że komiks dostał jakąś nagrodę. Owszem, nie brakuje – na świecie i w Polsce – nagród branżowych. Bo tak jak kinomani czekają na gale rozdania Oscarów, Złotych Palm czy krajowych Orłów i Złotych Kaczek, tak i miłośnicy historii obrazkowych śledzą nominacje, a potem komentują wyniki nagród Eisnera, Harveya, festiwalu w Angouleme czy konkursów rodzimych: łódzkiego festiwalu komiksu i gier, Polskiego Stowarzyszenia Komiksowego oraz Złotych Kurczaków. Zdarzały się nieliczne przypadki, gdy komiks był nominowany albo nawet zdobył laur pozabranżowy – „Maus” Arta Spiegelmana uhonorowano Pulitzerem, a „Przygody na bezludnej wyspie” Macieja Sienicyka ubiegały się o literacką nagrodę Nike. Oczywiście – na bezrybiu i rak ryba, ale przecież nobilitacji nigdy dość. Zwłaszcza w Polsce, gdzie komiks przez dziesiątki lat był chłopcem do bicia, synonimem miałkiej rozrywki dla dzieci (mam jednak nadzieję, że to melodia przeszłości – przynajmniej wśród ludzi świadomie interesujących się kulturą i sztuką).

**K**onkursowe zwycięstwa (lub przegrane) wiążą się z ocenianiem. I tu w przypadku historii obrazkowych pojawia się pewien problem. Komiks jest osobną dziedziną sztuki i tu nie ma w zasadzie wątpliwości. Ale czy wobec tego gdzieś – w konkursach literackich albo z zakresu sztuk wizualnych –

przyznaje się nagrody w kategorii komiksu? A dlaczego nie? Może odpowiedź znajduje się w tym, co w książce „Komiks w szponach miernoty” pisze znawca i badacz komiksu prof. Jerzy Szyłak: „Komiks jest opowiadaniem. I jako opowiadanie został wykluczony z obszaru sztuk plastycznych przez twórców, którzy nie chcieli mieć nic wspólnego z literaturą, ponieważ dążyli do puryfikacji uprawianej przez siebie dyscypliny”? I jeszcze, że „Komiks nie jest gatunkiem literackim, choć do literatury jest mu bliżej niż do czegokolwiek innego (może poza filmem, którym jednak także nie jest). Nie jest, ponieważ w literaturze też dało się zaobserwować dążenie do puryfikacji, ofiarą której padła ilustracja i coś tak *nieczystego* jak książka ilustrowana”. Problemem komiksu jest więc to, iż łączy literackość i wizualność, i nie da się go oceniać tylko przez pryzmat jednego z tych składników. Trudno literaturoznawcom i fachowcom od sztuk plastycznych przełknąć tę żabę. Stosują więc wykluczenie. A powołanie do życia komiksologii czy komiksoznawstwa (są wyznawcy takich rozwiązań) niczego nie załatwia, bo nauki te i tak musiałyby badać komiks, wykorzystując narzędzia specjalistów od literatury, malarstwa, grafiki, filmu itp. Czy skomplikowana natura komiksu pozwoli mu kiedyś na wyjście z branżowego getta?

**Z**anim do tego drugiego – w co wątpię – dojdzie (bo komiksowi czasem udaje się wyjść z getta), możemy się trochę o tego Nobla pocierać. Czy czytali Państwo komiks „Ja, Nina Szubur” Daniela Chmielewskiego? Albo „Profesor Andrews w Warszawie” Dominika Szcześniaka i Grzegorza Pawlaka? Słusznie się Państwo domyślają – obydwa są adaptacjami prozy Olgi Tokarczuk. W obydwu przypadkach autorzy podjęli się trudnego wyzwania. Polecam osobiście przekonać się, czy wyszli z tego obronna ręką. Tak w warstwie scenariuszowej, jak i wizualnej.





**DANIEL CHMIELEWSKI**

– fragment albumu „Ja, Nina Szubur”  
(Wydawnictwo Komiksowe)

# KOŚCIÓŁ JEST PRZESTRZENIĄ DLA KULTURY

Z metropolitą łódzkim i od 2016 r. członkiem Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego przy Konferencji Episkopatu Polski abp. GRZEGORZEM RYSIEM rozmawiają Piotr Grobliński i Łukasz Kaczyński

**Czy sztuka jest jeszcze potrzebna Kościołowi? Do czego? Już tyle namalowano, skomponowano...**

Kościółowi potrzebny jest każdy człowiek, z artystą włącznie. Kościół jest wspólnotą, co z łaciny tłumaczy się jako zebranie darów (*communio*, od słowa *munus* – dar). Patrzymy na człowieka od strony tego, kim jest, jak jest wyposażony, jakie posiada dary – one wszystkie są cenne. Druga myśl jest taka, że kultura jest miejscem spotkania, dialogu. Paweł VI w encyklice „*Ecclesiam suam*” postawił tezę, że nie ma dziś innego narzędzia ewangelizacyjnego niż dialog. Żeby przekazywać ewangelię, trzeba spotkać się z człowiekiem, posłuchać go – a kultura jest miejscem, gdzie człowiekowi jeszcze się chce mówić. Po trzecie: to Jan Paweł II powiedział kiedyś, że wiara nie jest dojrzała, dopóki nie wypowie się przez kulturę. Dlatego to nie jest tylko pytanie, czy Kościół potrzebuje kultury, ale czy faktycznie ją tworzy. Jeśli nie tworzy, powinien zacząć się bać o siebie samego. Jeśli nie potrafi wypowiadać się językiem kultury, to jest w stanie jakiejś niedojrzałości, niepełności. I czwarta myśl (przyszła mi do głowy jako pierwsza): w tym pytaniu najciekawsze jest słowo „jeszcze”. Problem w tym, że nawet jeśli przez dotychczasowe wieki Kościół tworzył



**Wiele rzeczy, które nie należą wprost do zadań Kościoła, on przed 1989 robił. To stwarzało też skróty myślowe. Miłosz prostował opinie wynikłe stąd, że funkcjonował w kościelnym środowisku.**

kulturę, powstaje pytanie, czy człowiek XXI wieku łatwo się odnajdzie np. w kościele postawionym w wieku XI? Coś z przeszłości może być piękne i do mnie przemawiać, tylko czy ja dziś postawiłbym taki sam kościół? Czy możemy tylko kopiować starych mistrzów? Czy nie powinniśmy wypowiadać się sami? Są genialne teksty Brata Alberta, który mówi, że każdy jest artystą, nawet jak kroi suknie lub układa klomby, czyli jest artystą, gdy w działaniu widać jego osobowość. Jeśli nie widać, to mamy małpowanie, nie sztukę. On był dość surowy w ocenach, zwłaszcza przed zmianą z Adama Chmielow-

skiego na Brata Alberta. Stąd jego straszne teksty o Matejce, aż nie wypada czytać (*śmiech*).

**We Francji w średniowieczu postawiono 700 katedr i kościołów, a dzisiaj nam nie wychodzi.**

I tak, i nie. Akurat w Łodzi nie ma wielu starych kościołów, z wyjątkiem św. Józefa. Ale Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa, ogromny, postawiony po przemianach politycznych w Polsce, jest – tak myślę – kościołem, w którym człowiek może się modlić i odnaleźć w jego formach wyrazu artystycznego. W Krakowie przychodzi mi do głowy Arka Pana – to zupełnie inna sztuka, pełna wielkich symboli, ale odlatujący z krzyża Chrystus autorstwa Bronisława Chroмеgo jest dla mnie rzeźbą, która krzyczy tak samo mocno, jak umierający Jezus w ołtarzu Wita Stwosza. Nie jest więc tak, że dziś nie ma wielkich artystów, choć zgadzam się, że nieraz to, czym kończy się proces twórczy, stawia nam pytania o kondycję współczesnego człowieka. Ale jeśli sztuka objawia jakiś dramat w tym człowieku, to trzeba się zastanowić, jak mu pomóc.

**Odnajdywanie się lub nie wobec współczesnego kościoła czy współczesnej sztuki sakralnej oznacza wskazanie na konieczną adekwatność tworu do czasu, w jakim powstał?**



To jest adekwatność w odniesieniu do człowieka, do twórcy. Żeby dobrze poczuć się w kościele romańskim, trzeba znać pewien kod kulturowy, sztuka romańska jest od A do Z sztuką symbolu. Kto nie zna tych symboli, może być pod wrażeniem sztuki, ale nie będzie rozumiał „przekazu”. Nie jest to tylko kwestia tego, czy ktoś się uczył historii sztuki. To jest trochę inny świat, dzieli nas 900 lat, czasami też przestrzeń geograficzna – w tym sensie nie jest to „nasze”. Teoretycznie nie powinno być takiego problemu w kościele, który powstał tu i teraz, w miejscu, w którym żyje. Powinno być mi bliżej do artysty, który tworzy dzisiaj i jest człowiekiem wierzącym, niż do np. Mistrza z Autun, czyli Gislebertusa i jego „Ewy kusicielki”.

**A jeżeli artysta jest człowiekiem niewierzącym? Historycy sztuki wciąż piszą o tym, jak w latach 80. kościoły były miejscem prezentacji sztuki, nie tylko religijnej. Potem, gdy zmienił się kontekst polityczny, ta współpraca się skończyła.**

Pamiętam tamten czas i go sobie chwaleb, oczywiście nie jako ktoś, kto go współtworzył, to były czasy mojego liceum i seminarium. To, że Kościół jest przestrzenią dla kultury w ogóle, nie tylko kultury sakralnej, jest poza dyskusją – to miejsce spotkania z człowiekiem. Pewnie najważniejsze zdanie Jana Pawła II napisane na początku jego pontyfikatu brzmi: „Drogą Kościoła jest człowiek”. Kiedy mówię o potrzebie wiary u artysty, to mówię to w odniesieniu do sztuki sakralnej, tzn. wolę,

gdy kościół projektuje artysta kompetentny, ale też wierzący – bo powinien wiedzieć, co buduje.

Druga rzecz: takie odniesienie do kultury ważne jest zawsze, ale w Polsce przed rokiem 1989 było jeszcze ważniejsze, bo gdzie artyści mieli wystawiać? – poza Kościołem nie było przestrzeni wolności. Wiele rzeczy, które nie należą wprost do zadań Kościoła, on wtedy robił i chwalał Bogu – były w kościołach galerie obrazów, wykłady z historii, tworzono przestrzeń do organizowania się ludzi w wymiarze społecznym czy nawet politycznym. Dziś żyjemy w innym świecie. Cieszę się, że poeta może publikować wiersze w dowolnym miejscu, a nie musi iść do wydawnictwa kościelnego, które nie wiadomo, czy to wyda, czy tekst będzie oceniany. Tamta sytuacja wytwarzała też skrót myślowy. Pamiętam Miłosza, który odbierał doktorat honorowy na KUL-u i prostował pojęcia na swój temat, które brały się stąd, że często funkcjonowały w kościelnym środowisku. Mówił, że nie jest poetą katolickim.

Przychodzi mi też do głowy, że zwłaszcza przy budowie kościołów liczy się nie tylko ekspresja artystyczna. Nie jest tak, że szukamy najlepszego artysty i, szanując jego talent i wolność artystyczną, rezygnujemy z jakiegokolwiek wpływu na to, co chce zrobić. Pamiętam list kardynała Franciszka Macharskiego do księży, którzy zaczęli budować kościoły po 1989 roku – pisał w nim, że w Polsce jest bieda i nie chodzi o to, że nie stać nas na budowę ekstrawaganckich obiektów, tylko o to, że się nie godzi. To zawsze był

problem. Bernard z Clairvaux pisał, że „kościół błyszczy złotem, a jego pan gołym grzbietem”. Wyczucie tego problemu jest może zawsze, a może do głosu dochodzi, gdy są określone konteksty społeczne, i to też należy uwzględnić, gdy człowiek bierze się za budowę kościoła – nie tylko najpiękniejszą nawet ideę artystyczną. To są czasem dramaty ludzkie. Najważniejszy architekt, jaki działał w Ziemi Świętej, Antonio Barluzzi, zaprojektował Kościół Zwiastowania. Projekt się zachował – na jego widok człowiekowi otwierają się usta ze zdumienia. Ale franciszkanie wybrali innego architekta. Dramat Barluzziego był tak duży, że wyjechał z Ziemi Świętej i już do niej nie wrócił, umarł rok czy dwa później.

**Faktem są też napięcia na linii ludzie Kościoła – sztuka współczesna, już nie ta o religijnym charakterze, ale np. gdy artysta używa mocnych środków wyrazu lub gdy w dzieło włącza symbole lub motywy o proveniencji religijnej. Przy powierzchownej i mikrej w ogóle publicznej dyskusji o sztuce najważniejsze stają się wtedy głosy krytyczne. Albo tego głosu nie ma wcale. Strony okopują się, równie udanie, na swoich pozycjach.**

To są postawy lękowe i one wynikają za każdym razem gdy chodzi o „naszą”, kościelną stronę – nie będę mówił o artystach, bo jeśli chcą, to niech się sami biją w swoje piersi – z pewnego strachu o siebie i z niepewności swojej tożsamości. Bo kto się boi? Ten, kto nie wie do końca, kim

jest. Czasem taki protest jest potrzebny także w imieniu ludzi, których takie czy inne zdarzenia publiczne dotyczą, ale na pewno istotniejsza byłaby rozmowa. A że jej nie ma, to jest to jeden z przejawów kryzysu Kościoła. Łatwo się mówi o kryzysie w takich kategoriach, że spada liczba *dominantes* czy *communicantes*, bo to jest policzalne, ale najpoważniejszym kryzysem Kościoła jest to, że zamyka się w sobie. I te liczby spadają także dlatego, że Kościół nie wychodzi na zewnątrz. Wyjście na zewnątrz, do którego papież Franciszek wzywa niemal w kategoriach refrenu swoich wypowiedzi, wymaga pewnej odwagi i świadomości tego, kim jestem – wiem, czym chcę się podzielić. A wychodzę dlatego, że mnie ten człowiek interesuje, chcę usłyszeć, co ma do powiedzenia. Po części od wpływ artystów od Kościoła musiał się wydarzyć, bo nie ma powodów, dla których sztuki należy wystawiać w świątyniach. Są przecież teatry, miejsca do tego przygotowane. Jeśli w teatrze zostaną zakazane sensowne sztuki, to ja pierwszy zrobię przedstawienie w katedrze, ale na razie nie ma takiej sytuacji i daj Boże, żeby nie było. To może będzie odległy przykład, ale chyba pokaże sedno sprawy. Wczoraj rozmawiałem z kimś, kto był kiedyś katechetą. Od młodego człowieka usłyszałem, że Pan Bóg jest starym schizofrenikiem. Gdyby nie chciał słuchać, tylko dał się ponieść pierwszej reakcji, to by tego chłopaka z katechezy wyrzucił. Ale postawił pytanie: dlaczego tak mówisz? Usłyszałem: ciągle mówicie nam, że Pan Bóg jest miłością, a ja mam babcię, która jest umierająca i strasz-

liwie cierpi. Ostre postawienie sprawy było wypowiedzeniem bólu tego człowieka. Czasem pytanie może się okazać wyjaśniające, a jak nie chcemy takiego spotkania, to dzieje się coś, co jest dla wiary zabójcze, bo wiara jest postawą personalistyczną, głęboką. Jeśli się ją odpersonalizuje, przekształca się w ideologię. Staje się rodzajem sztandaru albo od razu maczugą, którą się drugiego leje. Sam kryzys jest oczywiście zjawiskiem obecnym w Kościele od ostatniej wieczerzy – wiara mi mówi, że Pan Bóg zesłał swojego syna na świat, bo ludzie są w mizernej kondycji, a nie dlatego, że są w najlepszej z możliwych. Dzisiaj [5 *urzędnia* – przyp. red.] pierwsze czytanie było o tym, że Pan Bóg wyrwał nas z władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego syna. I to jest wstrząsający tekst, bo mówi o tym, że nie tylko jest ciemno, ale też, że ta ciemność może mieć nad mną władzę. I wtedy już nic się nie liczy, bo ja już tylko się boję. Ale Bóg nas wyrwa spod władzy ciemności dzięki doświadczeniu miłości. Nie tylko teoria, nie tylko jakaś koncepcja, ale właśnie spotkanie, które dokonuje się w miłości. I to jest to, czego potrzebujemy i w każdym pokoleniu próbujemy jakoś od nowa przeżywać.

**A może przeszkodą w dobrej komunikacji jest język? Niektórzy już nie mogą słuchać kazań, gdzie ciągle jest „ubogacanie”. Z drugiej strony słyszę księży, którzy chcą być współcześni i zaczynają mówić „wow, ale jazda, bądźmy apostołami”. Gdzie znaleźć złoty środek i jak prowadzić**

### dialog ze współczesnym światem?

Nie wiem gdzie, ale ważne, żeby go znaleźć. Żeby mieć świadomość obu skrajności i zrozumienie, że obie są niewłaściwe. Jeśli ktoś mówi językiem, który jest nieprzekładalny na dzisiejsze kategorie albo gdy ktoś próbuje małpować slang środowiskowy, wtedy niszczy sacrum, które jest ukryte w przekazie ewangelicznym. Tylko że łatwo jest opisać te skrajności, ale znaleźć drogę *via media* to już jest dość trudne. Znam jeden sposób i zawdzięczam go mojemu profesorowi homiletyki, który powiedział: mówisz kazanie, to wyobraź sobie, że rozmawiasz z jednym człowiekiem i chcesz go do czegoś przekonać. Jeśli rozmawiam z jednym człowiekiem, to nie staję na koturnach, nie wyobrażam sobie, że jestem na ambonie, nie zamykam oczu – przeciwnie, patrzę na niego, widzę, czy reaguje, czy nie.

**W tym duchu chcielibyśmy zapytać o ekumenizm. Jak daleko można się otwierać na inność, by zachować własną tożsamość? Ksiądz arcybiskup pięknie prowadzi dialogi z judaizmem...**

Jeśli chodzi o Łódź, to mamy wspaniałe doświadczenia w obu tych przestrzeniach. Dialog ekumeniczny jest prowadzony przepięknie – właśnie otwieramy ekumeniczną Szkołę Biblijną o rozporządzeniu zapisów od razu mamy stu słuchaczy. Podejrzewam, że dojdziemy do 200 i zamknemy listę, bo nie mielibyśmy pomieszczeń i kadry, żeby to sensownie prowadzić. Kadra ma być międzywyznaniowa – chcemy pokazać ludzkie



Zdjęcia: Łukasz Głowacki

KALEJDOSKOP – 12/19

spotkanie ze Słowem z różnych perspektyw. Na naszej pielgrzymce ekumenicznej do Ziemi Świętej było 300 osób z sześciu kościołów. Moja odpowiedź nie jest więc odpowiedzią teoretyczną, tylko praktyczną, choć opiera się na przemyślanej teorii.

**Może więc wszystko jedno, do którego wyznania należymy?**

Tak nie można powiedzieć i nikt tak nie mówi. Przede wszystkim nie jest nam wszystko jedno, że Kościół jest podzielony. Nas to osobliście dotyka, boli, nie możemy się na to zgodzić. Czemu służy dialog ekumeniczny? Wzajemnemu poznaniu się, posłuchaniu. Przez wiele lat po każdej stronie sporu ludziom wydawało się, że wiedzą, co myślą ci drudzy. Mnie wykładano teologię luterzańską czy prawosławną tak, że przychodził profesor katolik od teologii i tłumaczył nam, jakie są ich przekonania. Gdy byłem asystentem profesora Kracika, na ćwiczenia zapraszałem

pastora, który wyjaśniał, o co szło Lutrowi. Zatem dialog służy spotkaniu, zrozumieniu i nawiązaniu relacji. Ufam, że w dialogu ekumenicznym chrześcijan i w dialogu chrześcijan z Żydami każdy z nas staje się lepszym katolikiem, luteraninem czy wyznawcą judaizmu.

**Dlatego, że określamy swoje stanowisko i lepiej je rozumiemy?**

Też, ale nie tylko dlatego. Bo to mogłoby oznaczać, że po rozmowie z drugim wiem, gdzie jeszcze postawić mur. To nie miałoby sensu. Natomiast trzech ostatnich papieży definiuje ekumenizm jako wymianę darów duchowych. Ekumenizm w takiej wizji teologicznej ma sens wtedy, gdy wierzymy, że poza moim kościołem też może działać Duch Święty. Mamy Biblię jak wszystkie kościoły siostrzane i prawosławni czy luteranie mogą pomóc w odkryciu ważnych treści biblijnych. Odpowiadając na pytanie o granice postawy

ekumenicznej, musiałbym powiedzieć, że to Duch Święty te granice ustanawia, a nawet je w pewien sposób przesuwają. Wiele rzeczy, które były dla nas niewyobrażalne, teraz się dzieje. Na rocznicy likwidacji łódzkiego getta przedstawiciele wszystkich kościołów modlili się razem psalmem 130, ja z rabinem nawet z jednej kartki. Ale to nie znaczy, że wspólnie odprawimy mszę. Najważniejsze pytanie brzmi: na co zwracamy większą uwagę – na to, co nas łączy, czy na różnice? Szukamy jedności chrześcijan i form wyrazu tej jedności, które są prawdziwe.

**Jak ta ekumeniczna relacja wyglądałaby, gdyby przyjąć za prawdziwe słowa Jacka Semolińskiego o sztuce? A jego zdaniem artysta nadstawia ucha na to, co dobre, i na to, co złe, zawiesza osąd moralny, a wartości jawią się wtedy jako niegotowe. Czy taka postawa przystaje do drogi Kościoła?**

# NIE JESTEŚMY SKAZANI NA SZUKANIE PRAWDY METODĄ SAPERERA

I tak, i nie. Nie tylko Kościół, ale i większość przedstawicieli myśli filozoficznej jest przekonana, że istnieje prawda obiektywna. A jeśli tak, to prawda nie jest czymś, co człowiek konstruuje, tylko czymś, co odkrywa. Także prawda w wymiarze moralnym. W tym sensie nie ma zgody na zawieszenie sądu moralnego. Natomiast możemy się zgodzić, że to, co z tego rozumiemy, i to, co z tego realizujemy, zawsze jest niepełne. W 1983 roku na zajęciach jeden z profesorów przeczytał nam taki tekst:

„Jest pokusą powracającą także przez wieki wśród chrześcijan uważanie siebie za depozytariuszy prawdy”. Spytał, co o tym sądzimy. Większość uznała to za herezję, a wtedy podał autora: Jan Paweł II, „Orędzie na Światowy Dzień Pokoju”. Bo prawda obiektywna istnieje, ale to nie znaczy,

że myśmy ją w pełni poznali. Otwartość na dobro i zło w doświadczeniu człowieka jest perspektywą, w której warto się z drugim spotkać.

**Czy człowiek sztuki i chrześcijanin powinien w tym szukaniu prawdy ryzykować, czy raczej tworzyć rzeczy bezpieczne?**

Myślę, że nie jesteśmy aż tak ślepi, nie jesteśmy skazani na szukanie prawdy metodą saperską, który tupie przed sobą i sprawdza, czy nie wybuchło... Zasadniczo wiemy, gdzie tej prawdy szukać, a ostatecznie wybór sprowadza się do tego, czy słucham czegoś, co jest większe ode mnie, czy próbuję to coś poznać i wypowiedzieć słowem, rzeźbą, obrazem czy budynkiem. Wiem, że ta rzeczywistość jest mi zadana i próbuję ją odkryć, ale mogę się mylić w tym odkrywaniu. Natomiast mamy do czynienia z inną postawą, gdy ktoś chce tę prawdę samemu skonstruować.

**Jest pole do dyskusji z kimś, kto tę prawdę sam konstruuje?**

Pole do rozmowy jest zawsze, zawsze warto rozmawiać z drugim człowiekiem.

**Nie możemy nie zapytać o kościół w Mieszkach, który spalił się kilka lat temu. Czy nie można by siłami diecezji spróbować go odbudować?**

Nie chodzi o to, że nie ma pieniędzy czy możliwości. To świątynia zabytkowa, odbudowa wymaga poważnych usta-

leń, rozmów z konserwatorem. Ten etap mamy zamknięty i powoli przystępujemy do prac. To przecież druga najstarsza, a niektórzy twierdzą, że wręcz najstarsza parafia w Łodzi.

**Czy są potrzebne i czy będą organizowane w Łodzi Dni Kultury Chrześcijańskiej? Czy warto wydzielać kulturę chrześcijańską jako osobny „rodzaj”, tworzyć wydarzenia kulturalne opatrzone odpowiednim przymiotnikiem?**

Czasem warto, a czasem nie. Z jednej strony dobrze pokazać to, co wyrasta z wiary, z drugiej – warto przeżyć spotkanie z innym na gruncie sztuki. Mogę tylko zdradzić, że w 2021 roku zrobimy w Łodzi trzydniowy festiwal Dantego. Organizują go wszystkie zainteresowane środowiska, a siłą napędową jest łódzki Kościół. Niedawna premiera „Czyśca” w Teatrze Logos w reżyserii Ewy Wycichowskiej to element przygotowań (powstaną jeszcze dwie pozostałe części „Boskiej komedii”). Rzecz jest niezwykła – pokazuje przemianę samego Dantego, który najpierw jest celebrytą z telefonem komórkowym, nie ma na nic czasu, a potem doznaje oczyszczenia. Każda z sześciu zaplanowanych sesji znacznie się wykładam, potem będzie wydarzenie artystyczne, objaśnienie słów Dantego i dyskusja o tym, czym jego wizja jest dla nas. Takie objaśnienie jest konieczne, bo trzeba się przebić przez trudny dla współczesnego człowieka język, przez symbolikę tekstu. Chcemy sprawdzić, kim Dante jest dla nas dzisiaj.

# Mieczysław Kuźmicki

## Nobel mój to ostatni...

**M**ój pierwszy Nobel nazywał się Ivo Andrić. Był rok 1961, kończyłem szkołę podstawową i po raz pierwszy świadomie zapamiętałem nazwisko laureata. Zraz też ukazało się polskie tłumaczenie jego krótkiej powieści „Anika” – wszyscy usiłowali ją przeczytać. Ja też, ale ponieważ niełatwo było zdobyć egzemplarz, wróciłem do Sienkiewicza, a o Andriću zapomniałem na lata.

**T**ak naprawdę pierwszym autorem wyróżnionym Noblem był dla mnie Sienkiewicz, chociaż wtedy tego nie wiedziałem. Kiedy jeszcze nie umiałem czytać, babcia opowiadała mi fragmenty książki o pierwszych chrześcijanach w starożytnym Rzymie. Szczególnie te, w których autor opisywał męczeństwo za wiarę robiły wrażenie, tak wielkie, że bałem się potem natrafić na nie w książce, gdy już samodzielnie czytałem. W relacji babci książka miała nazywać się „Kowalskina”, co, jak wytłumaczyłem sobie później, mogło być zniekształconym tytułem „Quo vadis”. Ale wiele lat potem odkryłem w starej gazecie z międzywojnia reklamę środka „na wszystkie dolegliwości” o takiej nazwie, wywodzącej się zapewne od nazwiska wynalazcy. A że babcia cierpiała na notoryczną migrenę i wielokrotnie wspominała przedwojenne proszki „z kogutkiem” (pamiętacie scenę z „Eroiki” Munka, w której skacowany Dwidzius błaga o kogutka?), zaś po wojnie kupowała tabletki z krzyżykiem (najczęściej to ja biegałem do apteki), mogło być i tak, że nazwa leku była dla niej ważniejsza od tytułu powieści.

**U**świadamiam sobie, że moje młode i częście dorosłego życia było czekaniem na „polskiego” Nobla. Nie liczyło się kto, ale czy którykolwiek polski pisarz dostąpi tego zaszczytu. Miałem swoje typy: marzyła mi się nagroda dla Lema, Mroźka albo Konwickiego, mówiło się o Andrzejewskim, Iwaszkiewiczu, Gombrowiczu. A później wiedziałem, nadal tak uważam, że tylko Tadeusz Różewicz. Kie-

dy więc w 1980 Nobla dostał Miłosz, Polska oszalała z radości. Co było zrozumiałe, bo najwięcej mamy w kraju poetów, a drugie tyle – czytelników. Nie może nikogo dziwić, że napis na pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku został opatrzony cytatem z jego poematu. Odsłaniana w tym samym czasie tablica pamiątkowa na bramie stoczni w Szczecinie także zawiera cytat poetycki – z wiersza Norwida „Socjalizm”. Co przypomina dla potwierdzenia, jak rozpoetyzowany jest ten nasz kraj.

**N**obel dla Szymborskiej przyszedł stosunkowo szybko. Mogłem uważać, że jestem dzieckiem szczęścia, mieszkając w kraju trojga jednocześnie żyjących noblistów (wliczając Lecha Wałęsę). No i doczekałem (dożyłem!) kolejnego Nobla, piątego już dla polskiej literatury. To wielka radość, w moim wypadku – podwójna. Mam świadomość, że przy tej częstotliwości trafiania wyróżnienia w ręce polskich twórców, raczej nie doczekam kolejnego. Zatem pozostaje mi cieszyć się sukcesem Olgi Tokarczuk i co prędzej poznać jej twórczość.

**Z**nam filmy oparte na jej prozie: „Żurek” Ryszarda Brylskiego i „Pokot” Agnieszki Holland, wiem, że powstało kilka krótszych i dłuższych adaptacji opowiadań, ale lektura to lektura. A przecież mogłem wcześniej czytać Tokarczuk, do czego namawiał mnie niedawno zmarły filmoznawca, wykładowca, popularyzator kina artystycznego Zygmunt Machwitz. Zatem rozpoczynam lekturę jej książek z własnej, nieprzymuszonej woli. Czekam z niecierpliwością i lekkim niepokojem, czy się nie zawiodę... Jednego jestem pewien: doczytam je do końca. Wszystkie.





**GALA FINAŁOWA.**  
Zwycięska kolekcja  
Marlou Breuls

# WIĘCEJ MĘSKOŚCI W MĘZCZYŹNIE

Tekst: Aleksandra Talaga-Nowacka, fot: Artur Kostkowski

To nie rewia mody, ale defilada talentów, parada form, kolorów, wzorów, struktur i faktur – za nami trzecia edycja Łódź Young Fashion. Młoda moda ma się dobrze, a ta w polskim wydaniu – może nawet coraz lepiej.

Wydarzenie dla młodych projektantów z Polski i świata organizują Akademia Sztuk Pięknych i miasto Łódź. To warsztaty, wystawy, ale przede wszystkim wieczorne pokazy ubiorów: XXIV Gala Dyplomatyczna Instytutu Ubioru ASP w Łodzi (1 X br. Katedrę Ubioru podniesiono do rangi Instytutu), ogólnopolski konkurs Złota Nitka, BRA Day z amazonkami w roli modelek i kulminacyjny punkt każdego ŁYF – międzynarodowy konkurs Łódź Young Fashion Award. I znów, jak podczas dwóch poprzednich edycji, roiło się od niezwykłych pomysłów. Wyobrażenia młodych twórców bywa rozbuchana. Jest myślenie formą, barwą, szukanie niebanalnych połączeń kolorystycznych i fakturowych. Nakładające się na siebie warstwy, łączone skrawki różnych tkanin, mieszanie wzorów, materiałów sztywnych z lejącymi, masywnych i zwartych z wiotkimi. I królująca od pierwszej edycji ŁYF silna asymetria – do tego stopnia, że jeden ubiór składa się z dwóch różnych strojów. Poza tym barokowość – rozbudowane formy, zwłaszcza górnych części garderoby, obszerne, pełne nawarstwień, silnych marszczeń, ozdóbek. Zapewne niewygodnych – ale jakich efektownych!

Wydaje się, że w porównaniu z pierwszą i drugą edycją tym razem mniej było mocnych kolorów i brokatów (choć i tych nie brakowało, a królowała tu kiczowata z założenia kolekcja łodzianina Adriana Krupy w konkursie międzynarodowym), a więcej wyrafinowanych zestawień kolorystycznych, mniej sztucznych tworzyw – folii, plastiku (gdzie pojawiają się u Borbali Ferencz w konkursie głównym, to w duchu jak najbardziej ekologicznym – kolekcja powstała m.in. ze śmieci), a więcej tkanin naturalnych, w tym z odzysku. Metalizowane tkaniny przepadły, pozostało sporo szlachetnego połysku. Panowie są jakby mniej zniewieściali (choć

także i teraz ubierano ich w obcisłe trykoty), nawet w krótkich spódnico-spodniach prezentują się męsko.

Dzisiejsza moda, tak jak sztuka, mówi o aktualnych problemach, ale też próbuje myśleć o przyszłości, szanując przeszłość. Jest świadoma zagrożeń ekologicznych, czasem postuluje powrót do naturalnych materiałów albo korzystanie z takich, które najmniej szkodzą środowisku, włącza się w ruch *zero waste*, korzystając z tego, co już kiedyś zostało wyprodukowane. Bywa feministyczna – stawia na kobiecą pewność

KALEJDOSKOP – 12/19



ZŁOTA NITKA,  
zwycięska kolekcja Macieja Józwickiego



GALA DYPLOMOWA, zwycięska kolekcja Agnieszki Szlagi

**Jest myślenie formą, barwą, szukanie niebanalnych połączeń kolorystycznych i fakturowych. Nakładające się warstwy, łączone skrawki różnych tkanin, mieszanie wzorów, materiałów sztywnych z lejącymi, masywnych i zwartych z wiotkimi.**

siebie, samoświadomość i siłę, pyta o to, co dziś znaczy być kobietą. Skupia się na ludzkiej psychice – pokazując jej złożoność, zastanawia się, czy emocje przetrwają w znanej nam dziś formie. Balansuje na granicy realności i marzenia sennego. Próbuje przewidywać przyszłość. Jak będziemy wyglądać w przyszłych metropoliach („Metropolia” to temat konkursu międzynarodowego) – jak zindywidualizowane kolorowe ptaki czy jak harcerze ubrani w zgrabne szare uniformy? Czy w ogóle – skoro czeka nas klimatyczna katastrofa i miasta zostaną pochłonięte przez oceany – będą jeszcze metropolie? Holenderka Marlou Breuls, która wygrała tegoroczny Łódź Young Fashion Award, przedstawiła wizję miasta jako rafy koralowej z jego mieszkańcami – barwnymi żyjątkami.

Podczas międzynarodowego konkursu – zaryzykuję stwierdzenie, że mniej ciekawego niż w poprzednich edycjach – bardzo dobre wrażenie robiły kolekcje Polaków, moim zdaniem były jednymi z najlepszych (brawo Ewa Bednarska, Paweł Włodarski, Marlena Czak, Daria Wierzbicka!). Równie ciekawe były wszystkie prezentacje w ramach ogólnopolskiej Złotej

Nitki. Efektowna kolekcja zwycięzcy – Macieja Józwickiego z Poznania (nagradzana już na innych modowych konkursach jako projekt duetu RAD, z Juliuszem Rusinem) – inspirowana m.in. słowiańskimi wierzeniami, powstała jako wyraz tęsknoty za tym, co dawne, swojskie, babcine, za prostszym, spokojniejszym życiem. Projektant przekonuje, że w przyszłość należy wchodzić z poszanowaniem tradycji miejsca, w którym się żyje.

Ubiory Agnieszki Szlagi, która wygrała Galę Dyplomową, a także stroje wyróżnionej Barbary Rochowczyk, nie odbiegają poziomem od kolekcji prezentowanych na Złotej Nitce. Konkluzja z tegorocznej edycji ŁYF jest zatem taka – młoda moda z Polski jest w dobrej formie. Jest na co czekać w następnych latach.



ŁYFA, kolekcja Adriana Krupy





**KAROLINA  
MACIEJEWSKA.**

Zdjęcie z projektu Agnieszki  
Cytackiej. Więcej III str. okładki

# IDIOFONY Z ZELOWA

Andrzej Sznajder

**Pierwsze dzwonki trafiły do Zelowa za pośrednictwem Thomasa Flynna, dyrygenta takiego samego zespołu z Pittsburgha w USA. W 1999 roku amerykańska firma Schulmerich-Handbells przekazała zelowskiej parafii pierwsze 37 dzwonków.**

Zelów to specyficzna mozaikowa wspólnota kilku narodowości, kultur i religii. Tu zawsze, obok siebie i ze sobą w zgodzie, żyli Polacy, Czesi, Niemcy i Żydzi. Mimo różnic obyczajowych stosunki między nimi układały się na ogół poprawnie, a relacje wyznaniowe opierały się na zasadzie wzajemnej tolerancji. Tak jest i dziś, i chociaż dwudziestowieczne wojny światowe zburzyły kształtowany od stuleci historyczny ład tej wspólnoty, eksterminując zelowskich Żydów, to w mieście pozostali Czesi, Polacy i nieliczni już Niemcy dalej wspólnie tworzą jego współczesne oblicze.

Czesi przybyli do Zelowa w 1802 roku. Kilkadziesiąt rodzin zamieszkałych wcześniej na Śląsku podjęło decyzję o zakupie wsi Zelów z rąk polskiego szlachcica Józefa Świdzińskiego herbu Półkozic. Nowi osadnicy wybrali spośród siebie trzech starszych zboru i to zdarzenie uznaje się za początek istnienia w Zelowie pa-

rafii ewangelicko-reformowanej. Jej powojenny rozwój zawdzięczamy pastorowi Mirosławowi Jelinkowi. Zasłużył się on dla miasta utworzeniem w 1994 roku Przedszkola Edukacyjnego im. Jana Amosa Komeńskiego, a jego żona Jar-miła Wiera Jelinek, została pierwszą kobietą pastorem w historii polskiego Kościoła Ewan-gelicko-Reformowanego. Jej zawdzięcza miasto utworzenie w 1999 roku Zelowskich Dzwon-ków, pierwszego i do dziś jedynego w kraju zespołu muzycznego grającego na ręcznych dzwonkach.

Fachowa nazwa tych wspaniałych instrumen-tów to „idiofony uderzane”. Za ich historycz-nych twórców uchodzą bracia Robert i William Cor z Anglii. Dzwonek ręczny składa się z czte-rech części: odlewu, podpórki, uchwytu i serca instrumentu zwanego klaperem. Pierwsze zespoły dzwonkarskie pojawiły się na początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych. W skła-dzie zelowskiego zespołu jest obecnie pięć oktaw dzwonków ręcznych i trzy oktawy dzwon-ków ręcznych rurowych, tzw. chimesów. Można na nich grać stylem In-hand, czyli w ręce, Off-table – ze stołu, bądź systemem kombinowa-nym łączącym obie te formy.

Pierwsze dzwonki trafi-ły do Zelowa za pośred-nictwem Thomasa Flyn-na, dyrygenta takiego samego zespołu z Pitts-burgha w USA. W 1999 roku amerykańska firma



Zdjęcia: Z archiwum zespołu Zelowskie Dzwonki



Schulmerich-Handbells przekazała zelowskiej parafii pierwsze 37 dzwonków. Największy miał wygrawerowany napis For God's glory (na chwałę Bogu). Prędko zorganizowano zespół, który po kilku próbach, na Wielkanoc 1999

piej słyhać piękne brzmienie dzwonków.

Repertuar zespołu składa się głównie z utworów religijnych, ale młodzi artyści nie stronią również od opracowań muzyki świeckiej, chociażby Jana Sebastiana Bacha czy Ryszarda Wagnera. Nie gardzą także znanymi światowymi przebojami, jak „Halleluja” i bez trudu potrafią zagrać muzykę z filmów „Pocahontas” czy „Piraci z Karaibów”.

Zespół wydał trzy płyty: „Bogu na chwałę” w 2013 roku, rok później „Zelowskie Dzwonki świąteczne”, a w roku 2017 „10 000 powodów Duszo ma Pana Chwał”. Za swoją dotychczasową działalność artystyczną otrzymał prestiżową nagrodę muzyczną European Union of Arts. To istotny i niepowtarzalny element kulturalnego folkloru ziemi łódzkiej.



roku dał swój pierwszy koncert. Od roku 2010, gdy Jarmiła Jelinek wyjechała wraz z mężem do Czech, dyrygentką grupy jest Anna Kimmer, nauczycielka muzyki w jednej z zelowskich szkół.

Co roku w drugim dniu świąt Wielkiej Nocy grany jest w miejscowym kościele protestanckim koncert jubileuszowy. Od wielu lat odbywają się występy bożonarodzeniowe. Zespół uświetnia też swoją obecnością coroczne lipcowe Tygodnie Ewangelizacyjne. Jest to przegląd zespołów religijnych z całej Polski. Do tej pory grupa dała ponad trzysta koncertów w wielu miastach Polski, m.in. w Łodzi, Łasku, Katowicach, Bełchatowie czy Pabianicach. Występowała w Warszawie podczas akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, a w Krakowie grała dla ówczesnego prezydenta Czech Waclawa Klause podczas jego wizyty w Polsce. Dała się także poznać za granicą, głównie w Czechach, Niemczech, na Węgrzech i w Holandii.

Zelowskie Dzwonki ćwiczą najczęściej w trzech grupach – starszej, tzw. koncertującej, średniej i najmłodszej, dopiero uczącej się tej trudnej gry. Wiele utworów jest dość prostych, możliwych do zagrania już po dwóch czy trzech próbach, ale są i takie, które ćwiczy się miesiącami. Ulubionym miejscem koncertowym są kościoły, bo w nich przy dobrej akustyce naj-

REKLAMA

## LUDZIE RZEMIOSŁO PASJA



**Bednary, ul. Zachodnia 6**

# BEZ INNOWACJI

Aleksandra Talaga-Nowacka

Co roku na wystawie Konkursu im. Władysława Strzemińskiego – Projekt dla studentów łódzkiej ASP można oglądać ciekawe propozycje rozwiązań dla przemysłu i kultury. Co się stało, że tym razem nie mogliśmy się ekscytować? Zabrakło innowacyjnych pomysłów na ulepszenie życia chorym czy niepełnosprawnym. Biżuteria, która zwykle budziła spore zainteresowanie, teraz również nie zachwycała. W ogóle nie było opakowań, które zwykle wychodziły studentom znakomicie. Na szczęście nie zawiodła grafika wydawnicza. Po pierwsze – koncepty, które zostały zrealizowane: katalog, plakat i zaproszenie Idy Stańczyk do zeszłorocznej edycji studenckiego konkursu Prime Time z motywem „cyfrowego błędu” w kolorowym tle i „połamanych” literach oraz typograficzne plakaty Aleksandry Sarny i Witolda Gretz yngiera (także w wersji cyfrowej – animowany) do wystawy „Poruszenie”, na których „krople wody” sprawiają, że litery powiększają się i stają się płynne. Są jeszcze ekologiczne plakaty Gretz yngiera z prostymi, czytelnymi symbolami oraz surowy, „fabryczny” zine Idy Stańczyk i Macieja Wrońskiego poświęcony łódzkiej typografii. Pola Piestrzeniewicz proponuje typograficzne okładki książek Witolda Gombrowicza, na których główną rolę odgrywają litery jak z anonimu – każda inna, niektóre jakby wycięte z gazet.

**W**zrok przyciągają tkaniny Anny Piechury i uszyte z nich luźne stroje z dodatkiem cekinów i boa z puchu – nietypowe, bardzo kolorowe nadruki wyglądają jak namalowane; to surrealizujące obrazy z „kalejdoskopowo” powtórzonymi (i odwróconymi, jak w kartach do gry) motywami rudej pani na białym danielu albo nagiego pana obejmującego tygrysa. Bardzo dobrze wyglądają futurystyczne, geometryczne, czarno-biało-

-szaro-srebrne sukienki Sylwii Machałowskiej z wydłużonymi, sztywnymi rękawami – jak z modernistycznej opery. Zuzanna Milewska wykonała tkaniny zadrukowane w motywy afrykańskich masek na zasadzie horror vacui.

**M**arta Piórkowska zdominowała wystawę w dziedzinie koncepcyjnych projektów architektonicznych. Jej autorstwa jest pomysł na ażurową ściankę, która zarazem dzieli przestrzeń mieszkania i jest jego ozdobą. Poza tym wraz z Damianem Pietrzakiem z ASP



oraz studentkami PŁ: Julią Mejer i Anną Służewską, zaprojektowała adaptację podwórka na Polesiu z efektownymi „industrialnymi” schodami na zewnątrz i mnóstwem zieleni – przestrzeń ciasną, ale przytulną. W projekcie pawilonu wystawowego Weroniki Kempieńskiej i Marty Kluby spoza solid-

nych murów tworzących coś na kształt bramy wyłania się delikatna, przeszklona konstrukcja samego pawilonu, zaokrąglonego, ze świetlikami w kształcie „płam” (ten sam kształt powtarza się na chodniku prowadzącym do wejścia). Luiza Mężynska na surowym drewnianym plastrze (płaskim, okrągłym kawałku pnia) namalowała szachownicę, a na niej postawiła drobne figury o ciekawych kształtach – takie szachy mogą równie dobrze służyć do gry, jak i pełnić rolę rzeźby. Ładnie zaprojektowane i wykonane z dbałością o ekologię karty do edukacyjnej gry Basura (po hiszpańsku „śmieci”) dotyczącej odpadów – unikania ich nadprodukcji czy postępowania z nimi – pokazały Agata Bugalska i Katarzyna Michnowska.

Wystawę można było oglądać w Akademii Sztuk Pięknych. Grand Prix zdobyła Luiza Mężynska, Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego – Marta Piórkowska, II Nagrodę Regulaminową – Ida Stańczyk i Maciej Wroński, a Nagrodę Rektora – Justyna Markowiak.

TY  
JESTEŚ  
KURATOREM  
— NR 7

—  
SŁAWOMIR  
GRZANEK

KALEJDOSKOP — 12/19

### **GALERIA KALEJDOSKOPU**

To miejsce oddajemy osobom zaprzyjaźnionym ze sztuką, popularyzatorom, animatorom kultury, liderom różnych środowisk. Tym razem kuratorem jest Sławomir Grzaneck, prezes zarządu obchodzącego 70-lecie Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego, członek grupy fotograficznej POZA i Stowarzyszenia Foto Humanum.



**EUGENIUSZ HANEMAN**  
„Odpooczynek aniołów”



**EUGENIUSZ HANEMAN**  
bez tytułu





**EUGENIUȘ HANEMAN**  
„Uliczny fotograf”



**EUGENIUȘ HANEMAN**  
„Chatka”





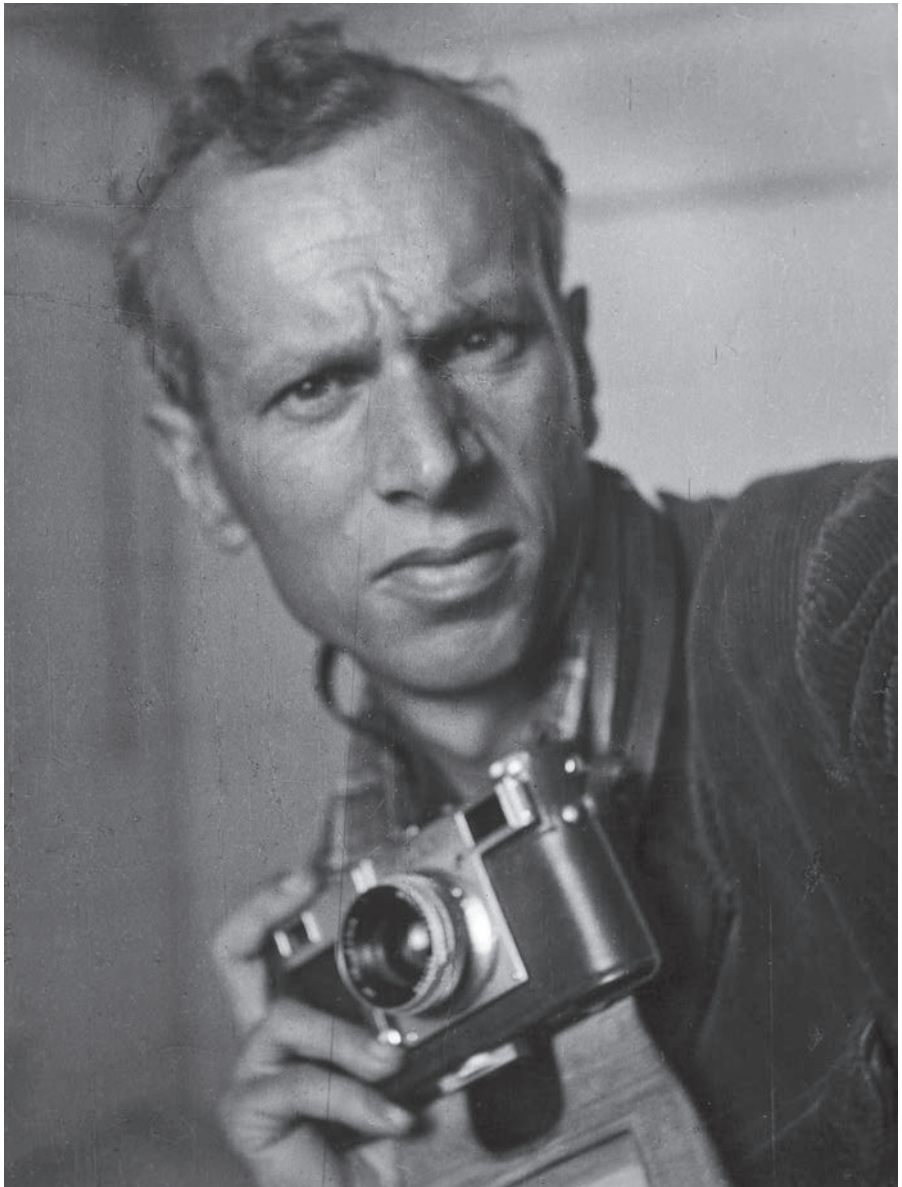
**EUGENIUSZ HANEMAN**  
„Powstaniec”

## **BIO ARTYSTY**

### **Eugeniusz Haneman**

urodził się w 1917 r. w Warszawie. W liceum fotograficznym uczył się pod okiem Mariana Dederki. Pracował m.in. w ekskluzywnym atelier „Van Dyck” przy Alejach Jerozolimskich. Tematyka jego zdjęć w latach 30. i 40. to przede wszystkim pejzaż i portret, ale najbardziej znane są jego fotografie dokumentujące powstanie warszawskie. Jak wspominał, fotoreporterem został przez przypadek – wybuch powstania odciął mu drogę powrotną do domu. Jako fotoreporter pracował dla Delegatury Rządu na Kraj na terenie Śródmieścia i Powiśla razem z Sylwestrem Braunem ps. „Kris”. W zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego znajduje się 237 fotografii jego autorstwa, a 15 rolek filmów, które uratował z pożogi, przekazał do Muzeum Warszawy. Po wojnie pracował jako operator Instytutu Filmowego w Krakowie. Pod koniec lat 40. Antoni Bohdziewicz sprowadził go do Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Od 1953 r. wykładał fotografię w Łódzkiej Szkole Filmowej. Do 2005 r. wychował wiele pokoleń fotografów, operatorów filmowych i reżyserów. Wśród nich Romana Polańskiego, Sławomira Idziaka, Krzysztofa Zanussiego. Od 1950 r. był członkiem ŁTF – od 2013 r. Galeria ŁTF nosi jego imię. Zmarł w 2014 roku.

KALEJDOSKOP – 12/19



**EUGENIUSZ HANEMAN**  
**„Autoportret”,**  
**1953**

# SKANDUJĄ, ŚPIEWAJĄ

**Rafał Gawin**

Po przerwie ożyła łódzka supergrupa Już Nie Żyjesz i zaserwowała nowy materiał: trzeci w ogóle, a pierwszy koncepcyjny album „Tragedia”. To jej najbardziej rockowy projekt – nawet jeśli dla precyzji podeprzeć się przedrostkiem „post” i nawet jeśli drugie i trzecie plany oraz tła należą do klawiszy i elektroniki (Grzegorz Fajngold). Wracają ostrzejsze gitary (Paweł Lewoc) i podbite basy (Maciej Andrzejewski), a perkusja (Wojciech Czyszczon) wreszcie brzmi, jakby nagrano ją poza rzeczywistością wirtualną.

To jest koncept spójny tekstowo i choć spójnie wyprodukowany (Kamil Łazikowski, wcześniej Cool Kids of Death, Revlovers i Sjon), przekonywająco niespójny muzycznie. Dziewięć części układanki o tytułach unurzanych w antyku. Oszczędnie, acz przestrzennie zaaranżowanych. Nieprzegadanych, acz wielogłosowych (przestery i echa). „Podam ci truciznę, w serce wepchnę sztylet” – obiecuje Paweł Strzelec w utworze „Jej”, który tak deklamować mógłby chyba jeszcze tylko Roman Kostrzewski. Zaraz zostajemy puszczeni „jeszcze głębiej, w dół” pogłosów: wachlarz emocji („czegoś, co pobudza serce”) nie zostawia na nas suchej nitki. Choć to nie „zaklęty krąg pomyłek” („Daleko”). Jest mrocznie, w niskich rejestrach, z basami przełamowanymi niemalże piskliwymi dźwiękami, jakby lamentami. Sporo tu przekonywająco zestawionych i zgranych kontrastów: „piekło zamarza, a niebo płonie” („Osobno”). Wokal Strzelca trafia w czułe punkty rzewną barwą i zaangażowanym zakrzykiem. Jeśli popada w monotonię maniery postpunkowej i postelectro (mnie to nie przeszkadza), szybko to przełamuje: deklamacją, szepetem czy ucieczką w melodię. Tak, były frontman Pornohagen nie tylko skanduje teksty, ale momentami nawet je śpiewa.



Już Nie Żyjesz  
„Tragedia”,  
Requiem Records,  
2019; 8/10.  
Premiera  
12 października

Prawdziwym hicioem mogłaby być „Odyseja” – za sprawą chwytliwej melodii i pięknie przekornej drugiej części refrenu: „tu nie chodzi o pieniądze, tu chodzi o coś więcej”. Nieco mniejszy potencjał ma tytułowa „Tragedia” – jakby grzeczniejsza i bardziej stonowana. Tu dygresja: album skomponowano jako całość, ale każdy element działa też samodzielnie, co warto podkreślić, uwzględniając mniej złożone gusty muzyczne poszukiwaczy po prostu dobrych piosenek.

„Tragedia”, mimo że powstała po przerwie, w trakcie której członkowie JNŹ robili hałas w innych gatunkach i składach, stanowi kontynuację poszukiwań, które zespół podjął nagrywając „Eskpzm” (2012) i „Nieświat” (2014). Wśród wpływów najłatwiej wymienić Joy Division, Republikę, Madame, a nawet Dezertera. Z tych dalszych Ayę RL czy Super Girl and Romantic Boys. Wśród podobieństw – z łódzkiego podwórka – Wieże Fabryk (kiedy nowa płyta?) i poprzednie zespoły ze Strzelcem za mikrofonem. A szufladki gatunkowe? Platforma Discogs mówi o new wave, rocku alternatywnym i indie, nawet o synth-popie. Baza internetowa Rate Your Music zostaje przy określeniu coldwave. Ja dodałbym garaż (brzmienie), (post)punk (wrażliwość i anturaż), elementy electro (filing i klimat).

„Tragedia” to album świeży i udany. Parafrazując tekst „Ndst”: „z teorii bdb, z praktyki bdb z plusem”. Tylko powraca najbardziej nurtujące mnie, jako lokalnego patriotę, pytanie: dlaczego, mając tylu wszechstronnych i utalentowanych muzyków, grających na tak wysokim poziomie i wchodzących w tyle zróżnicowanych stylistycznie kolaboracji, Łódź wciąż nie stanowi muzycznej potęgi dostrzeganej nie tylko w Polsce?

# RECENZJA / PŁYTA

# MILION WIDZÓW W I TEATRZE

Paulina Ilska

**Internetowy Teatr TVP to transmisje spektakli teatrów instytucjonalnych i przegląd teatralny dla amatorów, który odbywa się na etapach wojewódzkim i ogólnopolskim. To także cykliczna praca dziennikarzy regionalnych ośrodków telewizji, którzy selekcjonują i wraz z ekipami telewizyjnymi nagrywają nagrodzone spektakle – te są udostępniane w sieci.**

Teatr internetowy działa od 2012 r., napędzany pracą Regionalnych Ośrodków Telewizji Polskiej. Projekt nie opiera się na tradycyjnej jednokierunkowej komunikacji z dziećmi i młodzieżą, prowadzonej w myśl zasady „mądrzy dorośli mówią, młodszy słuchają”, ale stwarza przestrzeń na inicjatywę i rozwijanie kreatywności uczniów, uczestników zajęć w domach kultury, podopiecznych ośrodków o charakterze edukacyjnym i wychowawczym. Głównym celem teatru internetowego pozostaje dotarcie za pomocą nowoczesnych narzędzi tam, gdzie „żywy” teatr nie dociera bezpośrednio, czyli do mniejszych miejscowości. Transmisowane przez TVP spektakli na żywo i oglądanie ich w szkole czy innej placówce na kodowanym kanale (wystarczy zgłosić się do koordynatora projektu w Regionalnym Ośrodku TVP) to może namiastka uczestnictwa w prawdziwym przedstawieniu, ale też duży krok w upowszechnianiu teatru wśród dzieci i przekazywaniu wiedzy o sposobach jego rozumienia. Transmisje są bezpłatne.

W 2019 r. w internecie można było zobaczyć m.in.: „Ile żab waży księżyc” Śląskiego Teatru Lalki i Aktora Ateneum, „Kasieńkę” Teatru Miniatura w Gdańsku, „Kolorowych ludzi” z Opolskiego Teatru Lalki i Aktora w Opolu. Z Łodzi transmitowano spektakl „Ony” Teatru Powszechnego, „Chłopców z placu Broni” i „Don Kichota” Teatru Pinokio (drugi spektakl przygotowany razem z Grupą Coincidentia), czy „Księżę dżungli” Teatru Lalek Arlekin. By dać wyobrażenie o zasięgu iTeatru dla Szkół, dość wspomnieć, że pierwsze z wymienionych przedstawień obejrzało uczniowie 286 szkół

w całej Polsce, a w 2015 r. liczba widzów iTeatru przekroczyła milion. Liczby potwierdzają, że transmisje trafiły w potrzeby uczniów, nauczycieli i opiekunów, stając się dobrym narzędziem w edukacji.

Platforma Internetowy Teatr dla Szkół daje możliwość prezentacji przedstawień, które dzieci i młodzież tworzą w swoich miastach, miasteczkach i wsiach, same lub pod okiem pedagogów, nauczycieli. Nadesłane nagrania ocenia profesjonalne jury w ramach Internetowego Przeglądu Uczniowskich Zespołów Teatralnych. W województwie łódzkim nadesłano w 2014 r. cztery propozycje, w 2016 r. dwie, w 2017 r. jedną, w 2019 r. cztery. Ich liczba nie jest duża m.in. dlatego, że wyprodukowanie i sfilmowanie przedstawień jest dla szkół lub innych ośrodków sporym wyzwaniem. Piąta edycja przeglądu, w 2018 r., przypadła w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości i odbywała się pod hasłem „Odłony wolności – 100 lat niepodległości Polski. Jury V edycji w województwie łódzkim przewodniczyła Krystyna Piaseczna, dziennikarka TVP3 Łódź, krytyk teatralna. Komisja po obejrzeniu spektakli wypełnia kwestionariusze opisujące w nich i oceniając poszczególne elementy „dzieła teatralnego” i języka, jakim posłużyli się twórcy przedstawień, dyskutuje, na koniec rekomenduje lub nie dane tytuły do etapu ogólnopolskiego.

– Internetowy Przegląd Teatrów pełni funkcję poznawczą, artystyczną, dydaktyczną, popularyzuje teatr. Aktywizuje środowiska artystyczne w szkołach, domach kultury, bo biorą w nim udział różne





„Głosy pokoleń” Zespołu Antyrama z SP nr 1 w Tuszynie, fot. Norbert Justyna

podmioty – przyznaje Krystyna Piaseczna. – Wyzwaniem jest przygotowanie nagrania spektakli, to wysiłek organizacyjny i ekonomiczny, na który nie wszyscy są przygotowani. Choć wszyscy starają się zrobić to jak najlepiej, zdarza się, że nagrania są wysyłane za pomocą telefonu, bo nie ma innych możliwości. Drugim wyzwaniem są prawa autorskie, dlatego tematy poszczególnych edycji są tak dobierane, by w procesie przygotowywania spektakli nie korzystać z utworów literackich napisanych przez żyjących autorów, prawa autorskie dotyczą też używanej w trakcie spektakli muzyki, co ogranicza spontaniczność i kreatywność. Pomimo tych trudności, trafiają do nas nagrania spektakli, w których tę spontaniczność i kreatywność udało się zachować.

Gala wręczenia nagród V Internetowego Przeglądu Uczniowskich Zespołów Teatralnych iTeatr 2019 odbyła się 24 maja w Gdańsku. Warto przyrzeć się kilku spektaklom, nie tylko tym nagrodzonym, także pod kątem refleksji o tym, jak funkcjonuje edukacja teatralna, jakie panuje wyobrażenie o dobrym przedstawieniu, jakie środki teatralne wykorzystywane są w nadesłanych prezentacjach. W spektaklu „Historia w tańcu” Integracyjnego Teatru Tańca AUTentYcZni My z Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie posłużono się czytelną symboliką kolorystyczną. Podstawowymi elementami scenografii były czerwone i białe prostopadłości, które – składa-

ne, rozkładane lub rozbijane – symbolicznie odnosiły się do dziejów Polski. Motywy taneczne, odnoszące się do upadku i podnoszenia się oraz maszerowania, tworzyły ze scenografią spójną całość. Co istotne, do spektaklu zaangażowano młodych ludzi o różnym stopniu sprawności fizycznej, ale wszyscy pełnili w nim równorzędne role.

W spektaklu „Stacja Niepodległość” Teatru Kwestia Gustu z I Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Rybniku odważnie odniesiono się do tego, jak bardzo hasła „wolność” i „niepodległość” są abstrakcyjne dla dzisiejszej młodzieży, jak mężczy ją uczestnictwo w patriotycznych apelach i obchodach rocznic. Dla nastolatków wolność jest bardzo konkretna i rozumieją ją niekiedy zaskakująco – mówią o niej np. wtedy, gdy... wolno im oglądać seriale przez całą noc. Próba autentycznego przyjrzenia się temu, czym była II wojna światowa i lata PRL-u, prowadzi licealistów – aktorów do sformułowania własnej definicji wolności i niepodległości, sytuującej się między „skostniałym” patriotyzmem a lekceważeniem historycznej przeszłości. Przedstawienie stanowi dobry przykład umiejętnego posługiwania się tworzywem teatralnym w sytuacji, gdy nie dysponuje się profesjonalną sceną – wykorzystuje zbiorowy ruch sceniczny, rekwiizyt, nawet tak oczywisty jak książka, która dzięki wyobraźni twórców stała się przedmiotem magicznym.

Prosty i skuteczny w sformułowaniu przekazu okazał się też pomysł wykorzystany w spektaklu „Głosy pokoleń” Zespołu Antyrama ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Tuszynie. Jediną scenografią były duże drewniane ramy, w których ujęto dwie grupy młodzieży – tej dorastającej w roku 2018 i drugiej, dorastającej w 1918. W pierwszym obrazie nastoletni aktorzy grali „samych siebie”, spoglądających ukradkiem na telefon podczas patriotycznego apelu w szkole, a w drugim znalazła się młodzież, która najlepsze lata spędziła na walce o wolność. Próba ich symbolicznego



„Historia w tańcu” Integracyjnego Teatru Tańca AUTentYcZni My z ZPE w Olsztynie, fot. z archiwum teatru

spotkania zakończyła się zdjęciem obu grup we wspólnej ramie. Tu też ujmowała autentyczność przepracowania tematu wolności i niepodległości, nawet sztywne momentami kwestie dialogowe nie przeszkadzały w odbiorze. Podobny chwyt zastosowano w spektaklu „Ziuk” Teatru Maskarada z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Radzymin. Zamiast do posągowej wersji zyciorysu marszałka Józefa Piłsudskiego, odniesiono się do jego postaci – człowieka z krwi i kości, który nie tylko walczył, ale też miewał słabości, zakochał się.

Zgłoszone do konkursu iTeatru przedstawienia, które nie zostały nagrodzone, wnoszą też wiele do obrazu potrzeb edukacji teatralnej w mniejszych miejscowościach. Nasuwa się refleksja, że słabiej wypadły wystawienia patriotycznych lektur, traktujące je dosłownie. Nie brały pod uwagę tego, że ich kontekst się zmienił, bo współ-

czesna młodzież patrzy na świat inaczej niż ta sprzed stu lat. Trzeba zatem odświeżyć nie tylko język teatralny, zamiast szkolnej recytacji zastosować podstawy aktorskiego treningu fizycznego, ćwiczeń integracyjnych, ćwiczeń emisji głosu, dykcji, ale też podjąć się towarzyszenia młodemu pokoleniu w ich doświadczeniach, myślach i spostrzeżeniach. Nie zmienia to faktu, że praca włożona w przygotowanie spektakli i ich zgłaszanie do konkursu to sygnał, że forma teatralna, jako naturalne źródło ekspresji, jak i jako narzędzie pracy z młodzieżą, nadal jest ważna. Potrzeba tylko zapewnienia

kontakt z żywym współczesnym teatrem, z edukatorami, którzy otworzą na to, co jest istotą teatralnego języka, być może także – instruktorów i pedagogów specjalizujących się w teatrze, którzy mieliby rodzaj pieczy nad ośrodkami, gdzie młodzi rozumieją teatr przefiltrowany przez doświadczenie i wiedzę na-

uczycieli innych przedmiotów – a to często to nie samo, co kontakt z teatrologiem. Oglądanie spektakli za pomocą iTeatru może się przyczynić do upowszechnienia wiedzy i zachęcenia do udziału w warsztatach pozwalających rozwijać umiejętności.

Jak dodaje Krystyna Piaseczna, nawet jeśli pokazywane przedstawienia nie są doskonałe – w większości wypadków przygotowywano je pod kierunkiem nauczycieli polonistów – jak każda działalność artystyczna stanowią istotną wartość. Uczą pracy z tekstem literackim, adaptacji, pracy nad scenariuszem, ekspresji, odnajdywania się na scenie. Wnoszą wszystkie wartości teatru amatorskiego, realizowanego z miłości do teatru. Młodzież, która bierze udział w tych przedsięwzięciach, będzie w przyszłości świadomą publicznością teatralną, a o mądrą, wrażliwą widownię trzeba walczyć.

# PIERWSZY RAZ W HISTORII NAGRODY IM. TUWIMA UJAWNIONO NAZWISKA PISARZY DO NIEJ NOMINOWANYCH. WERDYKT POZNAMY PODZAS FESTIWALU PULS LITERATURY.

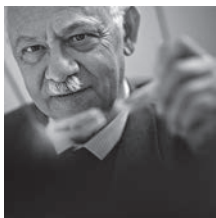
## MIKOŁAJ GRYNBERG



Fotograf eksplorujący tradycyjne techniki, reporter, z wykształcenia psycholog, pisarz. Jako pisarz skupiony na ludzkich opowieściach, podkreśla też, że ludzie mają potrzebę bycia wysłuchanym. Autor

książek: „Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne”, wyboru rozmów, które przeprowadził z dziećmi ocalałych z Holokaustu, „Księga wyjścia” o Marcu '68, zbioru 31 próz „Rejwach” o byciu Żydem w Polsce. Udowadnia jak wiele historii, szczególnie ważne są dla niego te rodzinne, pozostaje utraconych, nieopowiedzianych.

## PIOTR MATYWIECKI



Poeta, eseista, krytyk literacki, pracownik Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Autor nagradzanych książek eseistycznych, w tym monumentalnej monografii „Twarz Tuwima” (Nagroda Literacka

Gdynia 2008), eseju „Kamień graniczny”, w którym pisał o powstaniu w getcie warszawskim w aspekcie filozoficznym (Nagroda Pen Clubu), antologii polskiej poezji „Od początku: Antologia poezji polskiej od średniowiecza do wieku XX”. Autor kilkunastu tomów poetyckich, w których odnosi się do problemu wyrażania doświadczenia niewyraźnego, przemijania, czasu, Boga. W eseistycznej książce „Dwa od-

dechy” pisał o tożsamości żydowskiej i chrześcijańskiej, w „Starym gmachu”, odniósł się do fenomenu, jakim był Stary BUW.

## WOJCIECH NOWICKI



Pisarz, eseista, fotograf i zbieracz starych fotografii, kurator wystaw, które uchodzą za eseje wizualne, krytyk kulinarny. Fotografii poświęcił eseje „Dno oka” (2010) i „Odbicie” (2015). W 2014 roku

otrzymał Nagrodę Literacką Gdynia w kategorii eseistyka za tom „Salki”. W książce „Tuż obok” wydanej przez Czarne wspólnie z Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie, zebrał zdjęcia, na których zapisała się historia I wojny światowej. O podróży, także jako formie ucieczki, pisał w najnowszej książce „Cieśniny”. Zasiada w radzie Miesiąca Fotografii w Krakowie. Jest autorem monograficznego albumu „Zapis socjologiczny” o Zofii Rydet, albumów monograficznych poświęconych tak wybitnym fotografom jak Jerzy Lewczyński czy Wilhelm von Blandowski, jest też współzałożycielem fundacji fotograficznej Imago Mundi.

## INGA IWASIÓW



Profesor literaturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego, krytyczka, pisarka, wieloletnia redaktor naczelna pisma „Pogranicze”. Wydała rozprawę i eseje „Gender dla średnio zaawanso-

wanych”, „Parafrazy i reinterpretacje. Wykłady z teorii i praktyki czytania”, „Rewindykacje. Kobieta czytająca dzisiaj”. Jest autorką tomów poetyckich (m.in.: „Miłość”, „39/41”) opowiadań („Miasto-ja-miasto”, „Smaki i dotyki”), powieści („Bambino” – nominacja do Nagrody Nike w 2009 r., „Pięćdziesiątka”), „Umarł mi” to swoisty notatnik z przeżywania żałoby po śmierci ojca, był nominowany do Nagrody Nike. Ostatnia powieść to „Kroniki oporu i miłości” (2019). Podejmująca temat aktywizmu społecznego. Jest też inicjatorką i przewodniczącą kapituły Nagrody Literackiej dla Autorki „Gryfia”, która promuje twórczość kobiet.

## JERZY PILCH



Autor powieści, opowiadań, sztuk i scenariuszy filmowych, felietonista. We wszystkim, co pisze, widać jego charakterystyczny, oryginalny styl, intelektualną swadę, sarkastyczny humor i talent

polemiczny. Urodził się w Wiśle, w rodzinie polskich luteranów. Literacko opracowane wątki rodzinne i lokalne są ważnym elementem jego twórczości. Wielokrotnie nagradzany, laureat m.in. Nagrody Fundacji im. Kościelskich (1989) za zbiór opowiadań „Wyznania twórcy pokątnej literatury erotycznej”, Paszportu „Polityki” (1998) za autobiograficzną prozę „Bezpowrotnie utracona leworęczność” i Nagrody Literackiej Nike (2001) za „Pod Mocnym Aniołem”. Do najważniejszych jego dzieł należą też: „Spis cudzołożnic” (z ekranizowany przez Jerzego Stuhra), „Tysiąc spokojnych miast” i „Wiele demonów”, dramat „Narty Ojca Świętego”, zbiór opowiadań „Moje pierwsze samobójstwo”, trzy części „Dziennika”. Ostatnio wydał powieść „Żółte światło”.

## ANNA BIKONT



Dziennikarka, reporterka, pisarka, z wykształcenia psycholożka, od pierwszego do ostatniego numeru pracowała w zespole „Tygodnika Mazowsze”, pisma podziemnej „Solidarności”, współtworzyła też

„Gazetę Wyborczą”. Autorka kilkunastu książek, by wymienić „Pamiętkowe rupiecie, przyjaciele i sny Wisławy Szymborskiej” czy „Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu” (z Joanną Szczepną). W 2012 roku wydała głośną, opartą na badaniach archiwalnych i rozmowach ze świadkami książkę „My z Jedwabnego”, za którą otrzymała nagrodę historyczną „Polityki” i Europejską Nagrodę Książkową. Jej wydanie amerykańskie znalazło się na liście stu najważniejszych książek 2016 roku według „New York Timesa”, otrzymało też National Jewish Book Award. W 2017 roku ukazała się „Szendlerowa”, biografia działaczki społecznej i kierowniczkii dziecięcego referatu Rady Pomocy Żydom, zaangażowanej w radowanie żydowskich dzieci i dostarczanie do getta leków. W 2017 roku Bikont odebrała doktorat honoris causa uniwersytetu w Göteborgu.

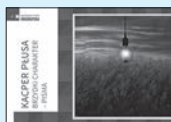
## MAŁGORZATA SZEJNERT



Reportażystka i pisarka, zadebiutowała w latach 70. zbiorem reportaży o Ameryce „Borowiki przy termpajku”. Wspólnie z Tomaszem Zalewskim napisała książkę „Szczecin: Grudzień,

Sierpień, Grudzień”, wydaną w 1984 roku, która powstała na podstawie wspomnień działaczy zaangażowanych w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Pracowała jako dziennikarka w USA, a po powrocie do Polski związała się z „Gazetą Wyborczą”, kierowała działaniem reportażu. Jest współautorką (z Romanem Załuskim) scenariusza filmowego „Jeśli się odnajdziemy”, wywiadu rzeki z Bohdanem Korzeniewskim „Sława i infamia”, książek „Śród żywych duchów”, „Czarny ogród”, „Wyspa klucz”, „Dom żółwia. Zanzibar”, „My, właściciele Teksasu. Reportaże z PRL-u”, „Usypać góry. Historie z Polesia”, „Wyspa węży”.

*oprac. PI, PG, ŁK, fot. materiały Domu Literatury w Łodzi*



Kacper Płusa  
„Brzydki charakter. Pisma”,  
Wydawnictwo  
Kwadratura,  
Łódź 2019.

# POEZJA NIE OCALA

**Tomasz Cieślak**

Z wierszami Kacpra Płusa, młodego łódzkiego poety, wielokrotnie wyróżnianego i nagradzanego, miałem dotąd pewien kłopot. Potrafił fascynująco budować sytuacje liryczne, zgrabne anegdoty, umiał, jak mało kto, obserwować i opisywać najrozmaitsze drobiazgi naszego świata, słyszał – i poetycko świetnie pożytkował – językowe kliksze, banały, całą tę codzienną niechlujność mowy. I, jak mi się wydawało, tyle. Ot, uzdolnione dziecko „BruLionu”, artysta, który przeczytał, co należało i ma na tyle dobry słuch, tyle talentu i samozapararcia, że pisze bardzo udane wiersze. Kunszt, błyskotliwość pomysłu – ale cóż z tego, skoro jego liryka jakoś niespecjalnie zapadała mi w pamięć, frazy czy metafory z niej wzięte nie przypominały mi się znieuważa, by wytłumaczyć albo chociaż skrótowo skomentować jakieś bieżące doświadczenie (wiem, że pisząc to, odślaniam się nieprzyzwoicie: do tego właśnie służy mi świetna poezja i to jest dla mnie miarą jej wielkości).

„Brzydki charakter. Pisma”, najnowszy zbiór wierszy Płusa, zmusza do rewizji dotychczasowych sądów o trudnej do przekroczenia powierzchnowości jego liryki. Maestria warsztatu pozostaje bezdyskusyjna, pożywką dla wierszy w postaci obrazków z peryferyjnych obszarów i zakamarków wielkiego miasta we wszystkich, także ciemnych jego wymiarach – również. Nadwrażliwy, neurotyczny, poszukujący jakiegos



głębszego sensu swojego istnienia, ale i erotycznej bliskości bohater poprzednich tomów jest i w najnowszym tomie obecny. Tyle że czytelnik nie musi się już ślizgać z nim po języku, oglądać zdjęć, nie musi przyjmować na wiarę jego pokrętnych tłumaczeń ani żenujących zwierzeń. Może zajrzeć albo przynajmniej zerknąć poza nie, pod nie, głębiej. Kacper Płusa opublikował wiersze przejmujące. Jednak żeby to dostrzec – nie czytajcie ich pojedynczo, lecz jako całość!

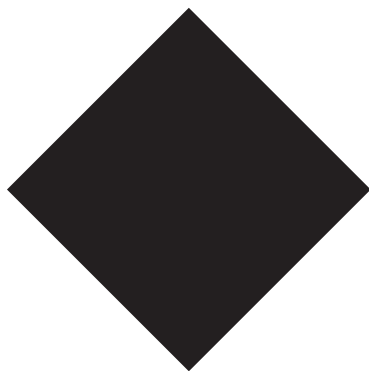
Pierwsza część tomu, zatytułowana „i żarty żartami”, to mocna, odważna wypowiedź kogoś, kto, stosując znane z wcześniejszej poezji Płusy przesłony i chwyt, chce dotrzeć do samej podszewki świata, zrozumieć jej jednoznacznie metafizyczny sens. Kogoś, kto – powiedzmy wprost – w byle jakim, nieatrakcyjnym, głęboko nieuporządkowanym, zdegradowanym świecie szuka Boga. Poeta zapewne by się w tym miejscu skrzywił, uznał, że przesadzam. Wymawiałby się – już to słyszę: „To sztafaż tylko, Jezus, modlitwa, krzyż – to sztafaż tylko. Liczy się, jak zwykle codzienność, tu i teraz. Najwyżej może Absolut czy Tajemnica.” Otóż nie, Bóg. Dopowiadam niedopowiedziane, bo bohater wierszy „Brzydkiego charakteru” nie jest w stanie wprost tego przyznać, zatem mamy nas obyczajowymi obrazkami, zgrabnymi kulturowymi skojarzeniami i aluzjami, słownymi wygibasami. Jest żalonym podrywaczem, porzuconym kochankiem, miejskim włóczęgą, chorym psychicznie, zgrywusem, klaunem. Zgorzkniałym, doświadczającym już przemijania mężczyzną przemysłiwującym wszystkie swoje niespełnienia. I poetą, który wie, że poezja nie ocala narodów ani ludzi. Te życiowe role i maski w kolejnych wcieleniach bohatera, w kolejnych wierszach nakładają się na siebie, przenikają, uzupełniają. I okazuje się, że w nich wszystkich jest dramat współczesnego

# RECENZJA

człowieka, który chciałby, ale nie umie, wychylić głowę poza doczesność, scalić rozproszone.

Druga część tomu, „żarty się skończyły”, ma charakter jeszcze wyraźniej rozrachunkowy i chyba bardziej jeszcze osobisty. Otwiera ją wiersz „Płaczące kobiety z miasta Ł.” – o krzyżu, prywatnym, oznaczonym zakazem wstępu, niemożliwym do porzucenia. Mocne obrazy i mocne słowa – tak bohater Płusy próbuje spisać swoje jednostkowe, nieprzekraczalnie dramatyczne doświadczenie. Ale mówi też o całym pokoleniu konsumentów-konformistów – (nie tylko) poetów, które „pracuje na uładzony napis nagrobny”, „boi się siebie, boi się rzucić mięsem i podnieść głos znad kartki”, „potyka się o wspólny język” (kapitałny wiersz „Pokolenie post”).

Kim jest Kacper Płusa? Był poetyckim reporterem, kpiarzem, cyzelatorem, eksploratorem zastanych konwencji. Staje się – moralistą? Gorzkim krytykiem naszego czasu? Może za szybko na jednoznaczne rozstrzygnięcia, ale „Brzydki charakter. Pisma” (jakże wymowny tytuł!) wydaje się otwierać nowy, niezwykle ciekawy okres w jego twórczości.





**GRAFFITI.**  
Przy ul. Traugutta.  
Fot. Bogdan Sobieszek

Marek Janiak

# W stronę miasta idealnego cz. 2

Zachowały się projekty z lat 60. i 70. wymiany tkanki XIX-wiecznej Łodzi na obiekty z betonu, osiągnięcia myśli urbanistyczno-architektonicznej Le Corbusiera. Zaczęło się od biurowców przy Traugutta, Sienkiewicza, Tuwima i Kościuszki. Miało to pójść lawinowo, część historycznych ulic miała zniknąć. I tylko jednego zabrakło: pieniędzy. Ale i architektów w tym duchu uczono, kontynuując „corbusieryzm” i systemowy modernizm, tzw. styl międzynarodowy. Do dziś środowisko jest nim przesiąknięte, choć mocniej przebija się szacunek dla dawnej tkanki i bliskie mu systemy wartościowania. Efektem jest rewitalizacja nie tylko w Łodzi. Skąd ta zmiana?

Byc może wróciła mądrość zakorzeniona w tym, co w antyku i renesansie pisali Witruwiusz, Vignola, Palladio, stosując się do natury, proporcji ciała i klasycznego piękna (dla naszych racjonalnych umysłów to nie są dziś argumenty w pełni przekonujące). Ten sam kapitalizm, który zbudował Łódź, doprowadził do rozkwitu Stanów Zjednoczonych (dlatego niektóre meble z westernów pasują do łódzkich pałaców), a jeśli ktoś z Łodzi jedzie do Wiednia, Paryża czy Nowego Jorku, do podobnych struktur miejskich, to rozumie te miasta, czyta ich architekturę, odnajduje się w nich w sposób naturalny. To znaczy, że zdobycze cywilizacji wywodzące się z kultury antycznej, choć w ogromnym rozproszeniu, ciągle tworzą jakiś spójny obraz. Moim zdaniem to także architektura, która zachowała ciągłość historyczną, powoduje, że np. wycieczka spędzająca tydzień w Paryżu pięć dni poświęca na dzielnice przebudowane przez Haussmanna w XIX wieku, a do La Défense wybierają się tylko niektórzy i tylko na jeden dzień. Poza tym, nie da się łatwo zdefiniować ludzkich potrzeb, zunifikować reguł, które wiążą nas z przestrzenią. Człowiek jest antysystemowy, indywidualistyczny, a nawet egoistyczny. A architektura historyczna w swoim zdyscyplinowaniu, nawet mając małe pole do popisu, potrafiła wytworzyć różnorodne, ale spójne wypowiedzi. Każda kamienica w Łodzi ma tę samą szerokość, podobną wysokość i jedną ścianę do zagospodarowania. A na niej bogactwo form.

Nie do końca zgadzam się z neoklasycystami, że możemy uznać, iż modernizm w ogóle nie istniał i go pomijać, bo stosowalibyśmy metodę samych modernistów. Czasem tylko zastanawiam się, co by się stało, gdyby ekskluzywny modernizm art-decowski rozwijał się, czerpiąc z historyzmu (jak socrealizm, na którym wieszka się psy, a dla mnie to w ważny fragment dyskusji o socjalizowaniu klasycznych definicji architektury)?

Wartość kulturowa jest ważna nie sama w sobie, chodzi o jej czytelność, zdolność przyswojenia tekstu architektonicznego przez „laika”. A dziś można czasem chodzić trzy razy naokoło „nowoczesnej chałupy” i nie trafić na wejście. Historyczne struktury są rozpoznawalne, dlatego w XVIII i XIX w., nawet wcześniej, kościół tak różnił się od kamienicy. W ferworze egalitaryzmu, ekstremalnego socjalizowania architektury, zagubiono tę jej wartość (ładnie to pokazywali Rob Krier i polski naukowiec z USA prof. Joseph Rykwert, który dużo pisze o miastach). Zaczęło się w Bauhausie, a rozhułało po II wojnie światowej, gdy trzeba było wszystko odbudować. Ale okazuje się, że twierdzenia Le Corbusiera, iż najlepsza dla człowieka i społeczeństwa jest systemowość, to głupstwo. Nie można ludziom wmawiać, że dobre będzie dla nich, gdy będą mieszkać w takich samych miastach, takich samych domach i będą mieć takie same krzesła. A skoro mają mieć wszystko różne, to jak to ma być? Architektura wielokrotnie odpowiadała. Oczywiście, ów modernistyczny styl pozwalała na budowanie taniej architektury – czyli powszechnej, dostępnej w swoich podstawowych funkcjach – ale nawet w wielkiej płycie każdy balkon staje się inny, to nasz nieudolny wyścig do indywidualizacji, który jest krzykiem rozpaczy, protestem przeciwko temu, co się stało. A architekci chodzą i zżymają się: jak można mieć takie pstrokate balkony!

# PODRÓŻĄ KAŻDE PIWO JEST

## Pienisty

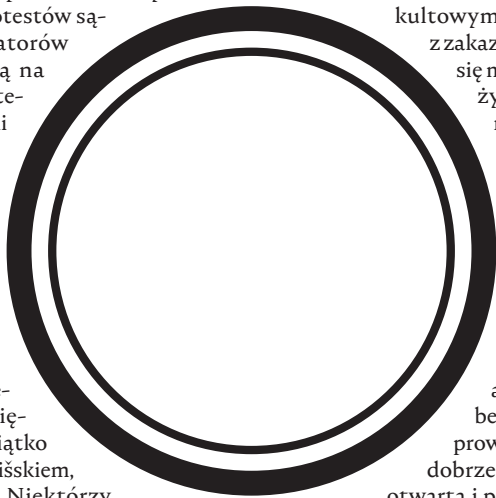
**S**ąsiad z parteru chyba nie, kolega z biura też nie. Ta ładna pani w tramwaju nie, z rodziny też nikt. Mało kto zna podróżników – tych, co krążą dookoła świata. Co innego piwoszy! Na piwie był chyba każdy A wytrawni piwosze mają swoje ulubione lokale, czasem nawet na różne okazje, do spotkań w różnych konfiguracjach. I takie, do których się chodzi samotnie. Dzięki zalewowi amerykańskiej popkultury modne są też bary brązowe. Są knajpki dla mundurowych, można sobie wyobrazić pub kominarzy (na poddaszu, mimo protestów sąsiadów), piwnicę operatorów dźwigów czy położoną na rozstaju karczmę radiestętów. A co z pracownikami sezonowymi?

Już od pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia tłoczno robi się w pubie dla Mikołajów. Wieszaki uginają się pod ciężarem czerwonych płaszczy i białych peleryn. Święty Mikołaj, Dziadek Mróz, gruby kierowca amerykańskiej ciężarówki, Aniołek, Dzieciątko z czeskim kompanem Ježíškiem, Śnieżynka, Gwiazdor... Niektórzy rozgrzewają zmarznięte dłonie, a inni – jak Biały Mikołaj z Czech – prezenty roznieśli w wigilię swoich imienin, kilka kufli już mają za sobą i teraz nerwowo szukają toalety. Pod stołami na uderzenia kijów czekają katalońskie bożonarodzeniowe tiósy, a hiszpańscy Trzej Królowie sączą trochę przed czasem. Kacper, Melchior i Baltazar dary na Półwyspie Iberyjskim zostawić mają dopiero 6 stycznia i liczą, że przed pracą nikt ich alkomatem nie sprawdzi.

**T**o oczywiście, że Mikołaje, jakkolwiek ich zwa, po pracy zbierają się w Łodzi. Oni i ich praca to synonimy spełnienia marzeń i obietnic, ale łódzka ziemia obiecuje co najwyżej, że zimą urywa wiadomo co, przynajmniej jednorożcom, też w końcu mitycznym – choć realistycznym, zgodnie z urzędowymi wytycznymi.

**A**le spotkanie przy piwie to głównie rozmowa. I o ile wyjście na piwo bywa decyzją świadomą, o tyle dobór interlokutora może być kwestią przypadku. Zwracał już na to uwagę Mickiewicz, opisując mroczne – na pewno karczemne – interesy Twardowskiego z Mefistofelem, stałym bywalcem pubów i barów. To przecież on sto lat później, wraz z Listopadem, który w grudniu ma już wolne, dotrzymuje towarzystwa podmiotowi lirycznemu w „Barze Pod Zdechłym Psem” Broniewskiego. W łódzkim, niegdyś kultowym barze „Anna”, znanym z zakazu palenia (zanim to stało się modne) z troski o zdrowie żyjącej w lokalu papugi, ryzyko przypadkowych spotkań ograniczono do minimum. Każdego z siedzących przy okalającej salę ladzie miał przed sobą lustro jak w niegdysiejszych pociągach. Skojarzenie z podróżą, także dookoła świata, jest oczywiste, ale ważny był też aspekt bezpieczeństwa. Rozmowę prowadzić można było z kimś dobrze sobie znanym, kwestią otwartą i pewnie zmienną w czasie pozostawało, czy lubianym.

**M**ikołaj w dowolnej wersji regionalnej to postać znana i lubiana, nawet przy piwie, ale choć przemierza świat, to trudno zaliczyć go do kategorii: znany podróżnik. Co innego Marek Kamiński. Przygotowując się do okrążenia planety w towarzystwie sztucznej inteligencji, zapowiada, że chce wyzwolić osobowość tej ostatniej. SI Kamińskiego ma być kobietą. Pytania o zazdrość żony podróżnik zbywa machnięciem ręki. Problemy dostrzega przy przekraczaniu granic i dyskusji towarzyszącej mu robocicy NOA z pogranicznikami. Ukształtowana w podróży osobowość NOA może okazać się zaś przełomem w życiu bywalców barów. W każdym pubie (testowo w Łodzi!) taki robot byłby lepszym kompanem niż lustro, diabeł, a nawet Mikołaj. Warto wypić za tę podróż!





kalendarium@ldk.lodz.pl  
tel. 797 326 217  
numer zamknięto 21 XI 2019

# KALENDARIUM 12/19

## TEATRY

### ARLEKIN

ul. Wólczarska 5, tel. 42 633 08 94

Kasa czynna: wt.-n. godzinę

przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

www.teatrarlekin.pl

SCENA KAMERALNA

● Emilia Dryja, Karolina Zajdel

PAN TEATR

reż. E. Dryja, K. Zajdel

3, 4, 5 XII g. 10

● TOMCIO PALUSZEK

reż. K. Kawalec

14, 21 XII g. 16 - Skrzaty Książkobjady

DUŻA SCENA

● PRZYGODY MIKOŁAJKA

na podst. książki „Mikołajek”

Gościnnie'ego i Sempé

reż. J. Bielunas

6 XII g. 10 - pokaz przedpremierowy

7 XII g. 17 - premiera

10, 11, 12, 17, 18, 19 XII g. 9 i 11

13 XII g. 10 // 15 XII g. 12 i 16

● O DWÓCH TAKICH, CO UKRADLI

KSIĘŻYC

na podst. powieści Kornela

Makuszyńskiego

reż. J.J. Połórski

31 XII g. 18

● Sylwester z IMPRO ATAK!

31 XII g. 22

### FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,

tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamackowiaka.org

● Silke Hassler

TOTALNIE SZCZĘŚLIWI

reż. J. Filipiak

1 XII g. 19

● Daniel Glattauer

CUDOWNA TERAPIA

reż. W. Zawodziński

6 XII g. 19

● Daniel Kehlmann

WIGILIA

reż. W. Zawodziński

7, 8 XII g. 19

● DIVA SHOW

reż. K. Maćkowiak

20 XII g. 19

### JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27. Kasa czynna: pn.-n. 12-19

tel. 42 632 66 18

www.teatr-jaracza.lodz.pl

DUŻA SCENA

● Hans Christian Andersen

KRÓLOWA ŚNIEGU

reż. J. Niesobka

3, 4 XII g. 10

● Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

5, 6 XII g. 19

● Irina Waśkowska

LEKCJE MIŁOŚCI

reż. R. Sabara

10, 11 XII g. 19

MAŁA SCENA

● Lukas Bärfuss

SEKSUALNE NEUROZY NASZYCH

RODZICÓW

reż. W. Zawodziński

3, 4, 5 XII g. 19

SCENA KAMERALNA

● Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska

3, 4 XII g. 19

● Diana Meheik

RÓŻA JERYCHOŃSKA

reż. W. Zawodziński

6, 7, 10, 11, 12 XII g. 19

● Peter Turrini

Z MIŁOŚCI

reż. W. Zawodziński

14, 15 XII g. 19

● Konrad Hel, Radek Stepień

KTO ZABIŁ KASPARA HAUSERA

reż. R. Stepień

17, 18, 19 XII g. 19

### LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii,

tel. 42 637 66 45

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

tel. 42 637 65 45, www.logos.art.pl

● CZYŚCIEC

na podst. „Boskiej komedii”

Dantego Alighieri

reż. i choreogr. E. Wycichowska

8, 9 XII g. 19 // 21, 22 XII g. 19.30

### MAŁY W MANUFakturze

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24

www.teatr-maly.pl

● Lucy Maud Montgomery

ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA

reż. M. Flegel

6 XII g. 17.30 // 7 XII 12.15

● Przemysław Tejkowski

MOTEL POD MOCNYM AMOREM

reż. M. Piławski

7 XII g. 19.15

● Paul Eliot

UMRZEĆ ZE ŚMIECHU

reż. M. Piławski

13, 14 XII g. 19.15

● Tadeusz Kuta

GERIATRIX SHOW

reż. T. Kuta

19 XII g. 19.15 // 20 XII g. 19.15 - premiera

21 XII g. 19.15

- WIECZÓR KOŁĘD  
26 XII g. 16.15
- Rene Heinersdorff  
TYLKO MIŁOŚĆ  
(SCENY Z ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO)  
reż. M. Piławski  
27, 28 XII g. 19.15
- WIECZÓR SYLWESTROWY  
„Geriatric show” i „Sztuka obłapiania”  
31 XII g. 20

### MUZYCZNY

- ul. Północna 47/51  
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,  
sob. 12-18.30, n. 15-18.30,  
w dniu spektaklu do 16.30  
tel. 42 678 35 11 w. 319  
i tel. kom. 502 396 544  
www.teatr-muzyczny.lodz.pl
- Claude-Michel Schönberg,  
Alain Boublil  
MISS SAIGON  
reż. Z. Macias  
1 XII g. 17
- Philip King  
O CO BIEGA  
reż. M. Sławiński  
przedstawienie gościnne  
2 XII g. 17.15 i 20.15
- MADAGASKAR  
- MUSICALOWA PRZYGODA  
na podst. filmu anim. wytwórni  
DreamWorks  
reż. J. Szydlowski  
5, 6, 10, 11, 12 XII g. 11 // 7 XII g. 17
- TRZEBA SIĘ ŚMIAĆ, MILORDZIE!  
recital Emilii Klimczak  
6 XII g. 18.30
- MUZYCZNY PLAC ZABAW  
warsztaty dla dzieci  
7 XII g. 10
- Eric Assous  
KOCHANIE, WRÓCIŁEM  
reż. T. Dutkiewicz  
przedstawienie gościnne  
9 XII g. 17.30 i 20.15
- Jerry Bock  
SKRZYPEK NA DACHU  
reż. J. Szurmiej  
14 XII g. 17.30 // 15 XII g. 17
- SWINGOWE ŚWIĘTA  
święteczne przeboje  
amerykańskich gwiazd  
18 XII g. 18.30

- MAGICZNY MUZYCZNY  
koncert sylwestrowy  
31 XII g. 21
- 
- NOWY im. K. Dejmka**  
ul. Więckowskiego 15  
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94  
Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,  
niedziela godzinę przed spektaklem  
tel. 42 633 44 94 wew. 317  
lub 42 636 05 92. www.nowy.pl  
DUŻA SALA

- DAJ RODZINĘ ZA KURTYNĘ  
1 XII g. 12
- UCIECHY staroPOLSKIE  
reż. D. Kopiec  
1 XII g. 16
- Sigita Parulskis  
MAŁŻEŃSKI RAJD DAKAR  
reż. P. Dąbrowski  
spektakl gościnny  
6 XII g. 19
- Norm Foster  
PRZYGODA Z OGRODNIKIEM  
reż. M. Połatyński  
spektakl gościnny  
7 XII g. 16 i 19
- Henio Pies  
MY PSY  
reż. P. Dąbrowski  
10, 11, 12 XII g. 10
- Edward Albee  
LOLITA  
reż. T. Cyz  
14 XII g. 19 // 15 XII g. 16
- Michele Riml  
SEKS DLA OPORNYCH  
reż. P. Pitera  
27, 28 XII g. 19 // 29 XII g. 16
- WIECZÓR SYLWESTROWY  
31 XII g. 21.30  
MAŁA SALA
- Wojciech Oleksiewicz  
AMANT NA CZERWONYM DYWANIE  
reż. W. Oleksiewicz  
1 XII g. 19.15
- Marius von Mayenburg  
BUM  
reż. G. Chrapkiewicz  
6 XII g. 19.15 - premiera  
7, 8 XII g. 19.15
- KRAKOWSKI SALON POEZJI  
Poezja Tadeusza Różewicza  
8 XII g. 12.30

- Janusz Głowacki  
ANTYGONA W NOWYM JORKU  
reż. A. Szczytko  
11, 12 XII g. 19.15 // 13 XII g. 10 i 19.15
- Vern Thiessen  
TESTAMENT SZEKSPIRA  
reż. M. Pasieczny  
15 XII g. 16 i 19.15
- WIECZÓR SYLWESTROWY  
31 XII g. 22.30  
SCENA POD SUFITEM
- JESZCZE SŁOWO  
na podst. poezji Cypriana Norwida  
reż. D. Kowalski  
1 XII g. 19
- BOGOM NOCY RÓWNI  
na podst. książki Sergiusza Piaseckiego  
reż. W. Bartoszek  
7 XII g. 17

### PINOKIO

- ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88  
Kasa czynna: pn.-pt. godzinę  
przed spektaklem, n. 10-13  
tel. 42 636 13 41  
www.teatrpinokio.pl
- MAŁA SCENA
- Honorata Mierzejewska-Mikoszka  
POKOLOROWANKI  
reż. H. Mierzejewska-Mikoszka  
1 XII g. 10 i 12 // 2 XII g. 9
- Honorata Mierzejewska-Mikoszka  
ECHY I ACHY, CHLIPIY I CHACHY  
reż. H. Mierzejewska-Mikoszka  
20 XII g. 9 i 11 // 22 XII g. 12
- DUŻA SCENA
- Juliusz Verne  
KAPITAN NEMO. 20 000 MIL  
PODMORSKIEJ ŻEGLUGI  
reż. M. Miklasz  
3, 4 XII g. 9 i 11.30 // 5 XII g. 9
- Urok Tuwima  
spektakl muzyczny na podst. tekstów  
Juliana Tuwima  
reż. K. Dworakowski  
6, 9, 10 XII g. 10 i 12 // 8 XII g. 12
- Neil Gaiman  
KORALINA  
reż. K. Maciejaszek  
11, 12 XII g. 9 i 11.15
- Wilhelm i Jakub Grimm  
ŚWINKI 3  
reż. Ł. Bzura  
13 XII g. 9 i 11 // 15 XII g. 12

● Wilhelm i Jakub Grimm  
KOPCIUSZEK  
reż. K. Dworakowski  
17, 18, 19 XII g. 9 i 11

**POWSZECHNY**

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19,

sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36

www.powszechny.pl

DUŻA SCENA

● Marc Camoletti

BOEING, BOEING

reż. G. Castellanos

1 XII g. 19 // 3 XII g. 11

● Marc Camoletti

POMOC DOMOWA

reż. J. Przebindowski

4, 5 XII g. 11

● Paul Pörtner

SZALONE NOŻYCKI

reż. M. Sławiński

6 XII g. 11 i 19 // 7 XII g. 19

8 XII g. 16 i 19

10, 11, 12 XII g. 11

● 66. premiera Teatru dla niewidomych

i słabo widzących

11 XII g. 14

● Mark Crawford

MANEWRY WESELNE

reż. J. Przebindowski

13, 14, 15 XII g. 19 // 16 XII g. 11

● Ray Cooney

WSZYSTKO W RODZINIE

reż. G. Castellanos

20, 21, 22 XII g. 19

● Wieczór sylwestrowy

„Szalone nożyczki”

i pomoc domowa Nadia

31 XII g. 20

MAŁA SCENA

● Lovebook

na podst. powieści Matthew Quicka

„Poradnik pozytywnego myślenia”

reż. M. Siegoczyński

1 XII g. 16

3 XII g. 19.15 - spektakl dla studentów

● Wojciech Bruszewski

DRYL

reż. M. Streker

4, 5 XII g. 19.15

● Radosław Paczocha

FERRAGOSTO

reż. A. Orzechowski  
6 XII g. 19.15 - spektakl dla emerytów  
7, 8 XII g. 19.15

● David Almond

MÓJ TATA CHCE LATAĆ JAK PTAK

reż. E. Piławska, A. Jakubas

10, 11 XII g. 9

● David Creig

DOTKNAĆ PUSTKI

reż. E. Piławska, A. Jakubas

12, 13 XII g. 10

● Gérald Sibleyras

TANIEC ALBATROSA

reż. M. Sławiński

14, 15 XII g. 19.15

● Marta Guśniowska

ONY

reż. E. Piławska, A. Jakubas

17, 18 XII g. 10

● Przemysław Piłarski

WRACAJ

reż. A. Augustynowicz

17 XII g. 19.15 - spektakl dla studentów

18 XII g. 19.15

● Stephen Sachs

ARCZYDZIEŁO NA ŚMIETNIKU

reż. J. Celeda

19, 20 XII g. 19.15

● Juliusz Machulski

BRANCZ

reż. M. Siegoczyński

21, 22 XII g. 16

● Krzysztof Kędziora

WYKAPANY ZIĘĆ

reż. P. Szkotak

28, 29 XII g. 16 i 19.15

31 XII g. 16 - Sylwester dla bezrobotnych

**SZWALNIA**

ul. Andrzeja Struga 90

tel. 516 389 967

filia Poleskiego Ośrodka Sztuki

www.teatrszwalnia.pl

● „Take a(u)ction”

pokaz pracy warsztatowej

7 XII g. 19

**WIELKI**

pl. Dąbrowskiego,

Kasy czynne pn-sb: 12-19

niedziele i święta (gdy grane jest

przedstawienie): 15-19

tel.: 42 633 77 77

www.operalodz.com

● Russian National Ballet

KOSTROMA

spektakl gościnny

1 XII g. 17

● MASZA I NIEDŹWIEDŹ.

HISTORIA PEŁNA TAJEMNIC

spektakl gościnny

2 XII g. 18.30

● Bogdan Pawłowski

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

I SIĘDMIU KRASNOLUDKÓW

choreog. W. Borkowski

4 XII g. 11 i 18 // 5 XII g. 11

● NIE TYLKO OPERA

„Mikołajkowe wariacje.

Piosenka w prezencie”

koncert Chóru Dziecięcego TW

6 XII g. 18.30

● OPERA NA PODUCHACH

zajęcia dla dzieci

7 XII g. 12.30

● Johann Strauss

BARON CYGAŃSKI

reż. T. Konina

7 XII g. 18.30 // 8 XII g. 18

● MOSCOW CITY BALLET

„Śpiąca królewna”

choreogr. Victor Smirnov-Golovanov

spektakl gościnny

10 XII g. 19

„Jezioro łabędzie”

choreogr. Victor Smirnov-Golovanov

spektakl gościnny

11 XII g. 16 i 20

● Piotr Czajkowski

DZIADEK DO ORZECHÓW

choreogr. G. Madia

13, 14 XII g. 18

● Kabaret NEO-NÓWKA

„Żywot Mariana”

15 XII g. 16 i 19.30

● GLENN MILLER ORCHESTRA

koncert

16 XII g. 19

● Gaetano Donizetti

VIVA LA MAMMA!

reż. R. Skolmowski

17, 18, 19 XII g. 18.30

● Koncert kołęd

21 XII g. 18.30

● OPEROWE FAJERWERKI

W TEATRZE WIELKIM

koncert sylwestrowy

31 XII g. 20

# SALE KONCERTOWE

## AKADEMIA MUZYCZNA

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów  
w Łodzi, ul. Gdańska 32

tel. 42 662 17 10, 42 662 17 50

www.amuz.lodz.pl

(bilety i wejściówki dostępne w kasie  
Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)

● **CON TRES – AKORDEON, GITARA,  
HARFA**

wyk. studenci klas akordeonu,  
gitary i harfy AM w Łodzi

3 XII g. 18.15

● **KONCERT KLARNETOWY**

wyk. Venancio Rius – klarnet

6 XII g. 18

● **WIECZÓR MUZYCZNY**

„Pieśń solo i w duecie”

wyk. Aleksandra Bubicz-Mojsa

- sopran, Monika Kolasa-Hladikova  
- mezzosopran,

Olga Maroszek - mezzosopran,

Julia Laskowska - fortepian

w programie:

F. Mendelssohn-Bartholdy,

A. Dvořák, W. A. Mozart,

A. Alabjew, Z. Sostakowicz

9 XII g. 18.15

„Koledy”

wyk. studenci Wydziału Sztuk

Scenicznych AM w Łodzi

w programie: najpiękniejsze koledy  
i pastorałki

16 XII g. 17 i 19.30

● **KLAWESYNI I MUZYKA DAWNA**

wyk. Joanna Cyruлик, Emilia Walasik

- klawesyn, Radosław Orawski,

Nicola Łacfił, Aleksandra Gajkowska,

Justyna Jędrzejek - flet traverso

w programie J.-M. Hotteterre,

F. Couperin, J. Duphly, J.S. Bach,

J.C.F. Fischer, G.Ph. Telemann, P.D. Philidor

11 XII g. 18

● **SZTAFETA FLETOWA**

„Gwiazdkowy upominek”

wyk. studenci klas fletu i pedagogzy

AM w Łodzi

w programie: G. Fauré, C. P. Taffanel,

W. A. Mozart, M. Stern, J. Demersseman,  
C. Reinecke, C. Chaminade

18 XII g. 18

● **Klasztor Ojców Franciszkanów  
w Łodzi-Łagiewnikach,  
ul. Okólna 185**

● **AKADEMIA MUZYCZNA**

W STARYM KLASZTORZE

Recital organowy

wyk. Józef Lach

15 XII g. 15

● **Sala Kameralna AM, ul. 1 Maja 4**

● **75. SESJA MUSICA MODERNA**

„Still Piano? Martyna Zakrzewska”

wyk. Martyna Zakrzewska - fortepian

w programie: G. Crumb, M. Lazar,

P. Peszat, G. Aperghis

2 XII g. 18.15

„Młodzi kompozytorzy. Młodzi wykonawcy”

wyk. Seweryn Zapłatyński - flet,

studenci AM w Łodzi

w programie: T. Bielski, G. Williamson,

K. Szust, T. Gil, D. Cheikh-Sarrafi,

O. Pasek, J. Jung, T. Karaś-Tęcza,

P. Lewandowska, G. Żyłka

4 XII g. 12

„Opera o Polsce” - film dokumentalny:

Piotr Stasik - reżyseria,

Artur Zagajewski - muzyka

4 XII g. 18

„Dźwiękowe oblicza”

wyk. studenci i pedagodzy AM w Łodzi

w programie: B. Dowłusz, J. Smolska,

P. Grzelak, J. Jung, W. Kuna,

S. Chojnowska, M. Powalski,

M. Michaluk, W. Gładys

5 XII g. 18

● **2. MIĘDZYNARODOWY KONKURS  
SKRZYPCOWY IM. GRAŻYNY BACEWICZ**

Przesłuchania konkursowe I i II etapu

wyk. uczestnicy konkursu - skrzypkowie

z całego świata

9-14 XII

Koncert laureatów

wyk. nagrodzeni uczestnicy konkursu

14 XII g. 18

● **ESTRADA MŁODYCH**

Świąteczny koncert organowy

wyk. studenci i pedagodzy Instytutu

Klawesynu, Organów, Muzyki Kościelnej

i Instrumentów Dawnych

w programie: utwory o tematyce

bożonarodzeniowej

17 XII g. 18

● **Sala Koncertowa AM,  
ul. Żubardzka 2a**

● **7. AŻ FESTIWAL | 75. SESJA MUSICA  
MODERNA**

Koncert symfoniczny

wyk. Sławomir Cichor - trąbka,

Rafał Jędrzejewski - flet,

Maciej Tomasiewicz - dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna Akademii

Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku

w programie: K. Grzeszczak, K. Olczak,

A. Dziadek, T. Dix

3 XII g. 18

● **7. AŻ FESTIWAL |**

**2. MIĘDZYNARODOWY KONKURS**

**SKRZYPCOWY IM. GRAŻYNY BACEWICZ**

Koncert inauguracyjny

wyk. Sławomira Wilga - skrzypce,

Jerzy Salwarowski - dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna AM w Łodzi

w programie: S. Moniuszko,

G. Bacewicz, M. Kartowicz

8 XII g. 18

● **AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU**

„Perkusyjne Mikołajki i grająca

choinka”

koncert edukacyjny

10 XII g. 10 i 12

● **Z GŁĘBIN OCEANÓW**

**PO SZCZYTY HIMALAJÓW**

koncert perkusyjny

wyk. The Bacewicz Percussion

Ensemble AM w Łodzi,

Piotr Sutt - instrumenty perkusyjne

10 XII g. 18

● **KONCERT CHÓRU GOSPEL**

wyk. Chór Gospel AM w Łodzi,

Brian Fantess - reżyseria, kierownictwo

artystyczne

w programie: pieśni gospel o tematyce

świątecznej

11, 12 XII g. 18

● **WIECZÓR TANECZNY**

„Kierunek choreografia”

wyk. studenci specjalności choreografia

AM w Łodzi

w programie: etudy i spektakle

choreograficzne

13 XII g. 18

## FILHARMONIA

● **ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina**

ul. Narutowicza 20/22

tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18, wt. i pt. 10-20  
godzinę przed każdym koncertem i w czasie pierwszej przerwy, tel. 42 664 79 79

● KONCERT KAMERALNY

wyk. Krzysztof Jabłoński - fortepian, Konstanty Andrzej Kulka - skrzypce, Tomasz Strahl - wiolonczela  
w programie: F. Chopin, S. Rachmaninow, H. Wieniawski, K. Lipiński, J. Brahms  
3 XII g. 19

● KONCERT DLA MŁODEGO SŁUCHACZA

„Architektura”

wyk. Manu Mellaerts - trąbka, Sławomir Cichor - trąbka, Agnieszka Nagórka - dyrygent, Jacek Wesołowski - architekt, Orkiestra Symfoniczna FŁ w programie: W.A. Mozart, B. Collins, S. Prokofiew  
5 XII g. 10

● 10 TENORÓW

5 XII g. 19

● KONCERT SYMFONICZNY

Pamięci Grażyny Bacewicz  
wyk. Manu Mellaerts - trąbka, Sławomir Cichor - trąbka, Agnieszka Nagórka - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FŁ w programie: W.A. Mozart, B. Collins, S. Prokofiew, A. Vivaldi, G. Bacewicz  
6 XII g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

wyk. Peter Migunov - bas, Paweł Przytocky - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ w programie: M. Musorgski, P. Czajkowski  
13 XII g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

Koncert zimowy

wyk. Antoni Wit - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna FŁ w programie: Z. Noskowski, F. Schubert, R. Strauss  
20 XII g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

● DZIECIĘCY UNIWERSYTET

ARTYSTYCZNY

Warsztaty: Jak nagrać muzykę?

Warsztaty o pracy reżysera dźwięku.  
7 XII g. 10

● BABY BOOM BUM

warsztaty dla dzieci  
7 XII g. 10 (do roku), g. 11 (1-2 lata), g. 12 (2-3 lata), g. 16 (1-2 lata), g. 17 (2-3 lata)  
8 XII g. 10, 11 i 12

18 XII g. 11 (do roku) i g. 12 (1-3)

● TEATR PIASKU TETIANY GALITSYNY

„Królowa Śniegu”

7 XII g. 17

● FILHARMONIA Z KLASĄ

9, 11, 12 XII g. 9 i 10.45

● ODKRYWCY MUZYKI

warsztaty dla dzieci w wieku 4-8 lat

14 XII g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)

● KONCERT „ZNAKI CZASU 2019”

zorganizowany we współpracy

z AM w Łodzi i Musikhochschule Lübeck

wyk. Franz Danksagmüller

- kierownictwo muzyczne / live

electronics, Krzysztof Urbaniak,

studenci Katedry Organów AM w Łodzi

- organy, studenci Katedry Choreografii

AM w Łodzi - taniec

15 XII g. 17

● STANISŁAW SOYKA

„Muzyka i słowa”

17 XII g. 20

● „Świąteczne rozśpiewanie”

koncert Chóru dla (nie)opornych

wyk. Chór dla (nie)opornych,

Mariusz Lewy - dyrygent

21 XII g. 18

● ŚWIĄTECZNY KONCERT

AKUSTYCZNY

Blue Café i goście Tre Voci

27 XII g. 20

● KONCERT SYLWESTROWY

„Kochajmy”

wyk. Grohman Orchestra

31 XII g. 19

**STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE**

**IM. S. MONIUSZKI**

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559

wstęp wolny

● CZWARTKOWE WIECZORY

U MONIUSZKOWCÓW

„Wieczór kołędowy”

wyk. uczniowie Szkoły Muzycznej I

stopnia w Pabianicach

i chór Stowarzyszenia Śpiewaczego

im. St. Moniuszki

19 XII g. 18

**WYTWÓRNI**

ul. Łąkowa 29

tel. 42 639 55 01

● WOJEWÓDZKIE OBCHODY

ŚWIATOWEGO DNIA AIDS

1 XII g. 19

● PAWBEATS ORCHESTRA

wyk. Bisz, Dorota Miśkiewicz, GrubSon, Klaudia Szafrńska, Marika, VNM, Zeus, Pezet i Onar czyli Płomień 81

2 XII g. 19

● LORDS OF THE SOUND

„Music is Coming” - widowisko

3 XII g. 19

● DARIA ZAWIAŁOW

promocja płyty „Helsinki”

6 XII g. 20

● RIEDEL 4 RIEDEL

Sebastian Riedel z zespołem Cree oraz

Orkiestra Kameralna Tomka Szymusia

7 XII g. 20

● BEDNAREK - BACK TO THE PAST

8 XII g. 19

● PARIS! THE SHOW

musical

10 XII g. 20

● COMA - GAME OVER

support: Black Radio

13 XII g. 19

support: Bruklin

17 XII g. 19

● ŁĄKI ŁAN

prezentacja materiału z najnowszego

albumu „Raut”

14 XII g. 20

● ILLEGAL NOISE

wyk. Paluch, Kęka, Sarius, Solar, TBA

15 XII g. 19

**MUZE**

**ARCHEOLOGICZNE**

**I ETNOGRAFICZNE**

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 9 zł i 6 zł, (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Pieniądz na ziemiach polskich”

- wystawa numizmatyczna

● „Przeszłość wydobyta z ziemi”

- wystawa archeologiczna



- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć” – wystawa etnograficzna  
Wystawy czasowe:
- „Wzornik. Szybie opoczyńskie, łowickie, sieradzkie. Tradycja/Trwanie/W 100-lecie województwa łódzkiego” do 30 XII
- Inne wydarzenia:
- „Krynoliny, gorsety, pióra czyli moda damska w XIX wieku” – odczyt Agaty Buchholtz 2 XII g. 17
- „Sztuka mezolityczna: nowe spojrzenie na funkcjonalność przedmiotów zdobionych” – seminarium Tomasza Plonki 5 XII g. 11.30
- Warsztaty haftu sieradzkiego 7 XII g. 11
- „Digital public archaeology, czyli rzecz o popularyzacji” – seminarium Radosława Biela 12 XII g. 11.30
- „Technologie krzemieniarskie na stanowisku *Za garncażami* w Ożarowie” – seminarium Witolda Grudziła, Katarzyny Pyżewicz, Witolda Migala 19 XII g. 11.30

### KINEMATOGRAFIA

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57  
Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16, czw., sob., n. 11-18  
Bilety: 10 zł i 7 zł, (we wtorki wstęp wolny)  
Wystawa czasowa:

- Prezentacja zabytkowych obiektów po konserwacji: kamery OKO Kazimierza Prószyńskiego oraz Orchestrionu Atlantic do 31 XII – galeria nad kinem Kinematograf
- Inne wydarzenia:
- Czeska klasyka na 60-lecie Sieci Kin Studyjnych 1, 8, 15, 22, 29 XII g. 15
- Projekcja filmu „Supernova” i spotkanie z jego reżyserem Bartoszem Kruhlikiem 3 XII g. 17
- Filmowe opowieści „Plecak pełen przygód” zajęcia edukacyjne dla dzieci 7 XII g. 12

- Pokaz filmu „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” Stanisława Barei, poprzedzony spotkaniem z Rafałem Dajborem, autorem książki „Jak u Barei, czyli kto to powiedział” 12 XII g. 18
- Podsumowanie „Warsztatów w Drodze” i spotkanie z prowadzącymi: Bartłojem Talagą i Piotrem Zbierskim 14 XII g. 16.30
- Pokaz filmu zrealizowanego aparatem OKO, wynalazkiem Kazimierza Prószyńskiego 16 XII g. 16.30
- 120. urodziny Eugeniusza Bodo spotkanie oraz projekcja filmu „Piętro wyżej” (1937) 28 XII g. 16

### KOMUNIKACJA

#### MIĘSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07  
Czynne: pn.-czw. 10-18  
Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł  
Wystawy stałe:

- Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawa czasowa:

- „Komunikacja miejska w czasie II wojny światowej” do 31 III

### MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00  
Czynne: wt.-czw. 10-16, pt.-n. 12-18  
Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł  
Bilety (wystawy stałe i czasowe): 12 zł i 8 zł  
(w środę wstęp wolny na wystawy stałe)  
Wystawy stałe:

- „Biuro Bucholca. Filmowy kantor Ziemi Obiecanej” (od 18 XII)
- „Po chińsku lub po japońsku...” – orientalia rodziny Poznańskich
- „Przy wspólnym stole. W jadalni rodziny Poznańskich”
- „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań”
- „Z dziejów Łodzi – historia, kultura, codzienność”
- „Galeria Muzyki im. Artura Rubinsteina: Artur Rubinstein, Aleksander Tansman”

- „Malarstwo artystów żydowskich. Z kolekcji Davida Malka”
- Panteon Wielkich Łódzian: Jan Karski, Władysław Reymont, Julian Tuwim, Karl Dedecius, Marek Edelman i Alina Margolis
- Makieta dawnej Łodzi
- Gabinet Poznańskiego
- Inne wydarzenia:
- AKADEMIA MAŁEGO ŁÓDZIANINA Drużyna Mikołajów: misja „Prezenty” 8 XII g. 12.30 – zapisy: 692 926 319, 42 307 13 82, edukacja@muzeum-lodz.pl
- SPACERY Z HALPERNEM „...zeby moja Łódź rosla...” część II, gość: Bartosz M. Walczak 12 XII g. 17 – zapisy
- ŁÓDZKIE PODWÓRKO – TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ „Symbole dekoracji świątecznych – ozdoby bożonarodzeniowe” – warsztaty rękodzielnicze 15 XII g. 14 – zapisy
- Wernisaż wystawy stałej „Biuro Bucholca. Filmowy kantor Ziemi Obiecanej” i recital fortepianowy Aleksandry Nawe 18 XII g. 17 – zapisy
- WEEKEND Z HISTORIĄ Orowadzanie po wystawie stałej „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań” 21 XII g. 14 – zapisy
- Chanuka dla Łodzi 22 XII g. 17 – zapisy
- „Święta, święta i po świętach” – rodzinne oprowadzanie w Muzeum Miasta Łodzi 27 XII g. 14 – zapisy
- MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI. ODDZIAŁ MUZEUM MIASTA ŁÓDZI**  
Biuro: plac Wolności 2, 91-415 Łódź  
tel. 42 250 51 31, sport@muzeum-lodz.pl  
Wystawa stała  
w Zatoce Sportu, al. Politechniki 10  
Czynna: wt.-czw. 10-16, pt.-nd. 12-18  
Bilety: 8 i 5 zł (w środę wstęp bezpłatny)
- „Muzeum Sportu. Szybciej, wyżej, mocniej”
- MUZEUM SZTUKI ms<sup>1</sup>**  
ul. Więckowskiego 36  
tel. 42 633 97 90  
Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17  
 Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17  
 ms cafe: pon.-czw. 9-22,  
 pt.-n. 9 - do ostatniego klienta  
 Bilety: 10 i 5 zł (w piątki wstęp wolny)  
 Wystawa stała:  
 ● „Sala Neoplastyczna.  
 Kompozycja otwarta”  
 Wystawy czasowe:  
 ● „Prototypy 03: Carolina Caycedo  
 i Zofia Rydet. Raport troski”  
 do 12 I  
 ● „R.H. Quaytman.  
 Słońce nie porusza się. Rozdział 35”  
 do 23 II  
 Inne wydarzenia:  
 ● KONGRES EMPATII  
 „Ucząc się od Amazonek”  
 - rozmowa z Zofią Nierodzińską  
 7 XII g. 11  
 „Jak się porozumiewać podczas  
 katastrofy klimatycznej?” - warsztaty  
 7 XII g. 14 - zapisy: k.madrzycka@msl.org.pl  
 „Empatia w ruchu” - warsztaty  
 7 XII g. 16.30 - zapisy  
 „Empatyczna kolacja”  
 7 XII g. 18  
 „Kultura dyskryminacji.  
 Dyskryminacja w kulturze” - warsztaty  
 8 XII g. 11 - zapisy  
 „Pierwsza pomoc psychologiczna. Jak  
 być czujnym na siebie i innych?”  
 - warsztaty  
 8 XII g. 14 - zapisy  
 „Empatia w działaniu - empatia  
 w dzierganiu” - rozmowa  
 8 XII g. 18  
**ms<sup>2</sup>**  
 ul. Ogrodowa 19  
 Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20  
 Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21  
 Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20  
 Bilety: 10 zł i 5 zł, (w piątki wstęp wolny)  
 Wystawa stała:  
 ● „Atlas nowoczesności.  
 Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”  
 Wystawa czasowa:  
 ● „Komponowanie przestrzeni.  
 Rzeźby awangardy”  
 do 2 II  
 Inne wydarzenia:  
 ● KONGRES EMPATII  
 „Tysiąc razy tłumaczyłem Gałkiewiczowi,  
 że zachwyca. Dystynkcje sztuki”

- wykład Leszka Karczewskiego  
 7 XII g. 11.11  
 „Zupa z kamienia” - warsztaty  
 7 XII g. 11.11 (dla dzieci od lat 6) - zapisy  
 7 XII g. 13.13 (familijne) - zapisy  
 „Zrozumieć empatię. Od fizjologii  
 do emocji” - warsztaty  
 8 XII g. 16 - zapisy

**PALAC HERBSTA**

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98  
 Czynne: wt.-n. 11-17  
 Bilety: 10 zł i 5 zł (w piątki wstęp wolny)  
 Wystawa stała:  
 ● „Muzeum Pałac Herbsta - Sztuka  
 dawna w nowym wymiarze”  
 ● Galeria Sztuki Dawnej  
 ● „Herbstawie. Historie niedokończonych”  
 Inne wydarzenia:  
 ● „Herbatka u Herbistów”  
 spotkanie w języku angielskim,  
 poświęcone XIX-wiecznej tradycji  
 podejmowania gości  
 6 XII g. 16.30 - zapisy: edu.herbst@msl.  
 org.pl, tel.: 42 674 96 98 w. 35  
 ● RODZINNY KALEJDOSKOP  
 „Mikołajki w Galerii”  
 warsztaty rodzinne w Galerii Sztuki  
 Dawnej  
 7 XII g. 12 - zapisy  
 ● KULTURALNE RENDEZ-VOUS  
 „Z przedświąteczną wizytą u Herbistów”  
 zwiedzanie wybranych wnętrz  
 pałacu Herbsta, rozmowa  
 o XIX-wiecznych zwyczajach związanych  
 z przyjmowaniem gości  
 13 XII g. 16.30 - zapisy

**OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ**

ul. Wólczarska 202  
 Czynne: pn.-pt. 10-14  
 Wydział Zbiorów Specjalnych PBW  
 tel. 537 462 100  
 Wystawa stała:  
 ● „Oświata łódzka  
 końca XIX i początków XX w.”  
 Wystawa czasowa:  
 ● „W starym kinie - edukacja filmowa  
 i teatralna w zbiorach Muzeum Oświaty  
 Ziemi Łódzkiej”  
 do 30 XII

**PRZYRODNICZE UL**

ul. Kilińskiego 101, tel. 42 66-55-489  
 Czynne: wt.-pt. 10-17, sob. 10 16, n. 10-15  
 Bilety: 20 zł, 10 zł i 5 zł

Wystawa stała:  
 ● „Zwierzę i środowisko  
 - czas i przestrzeń”  
 Wystawa czasowa:  
 ● „Historyczne kolekcje Zygmunta  
 Śliwińskiego i Izzydora Siemieniuka  
 w zbiorach Muzeum Przyrodniczego  
 Uniwersytetu Łódzkiego”  
 do 31 III

**TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH**

ul. Gdańska 13  
 Czynne: wt.-śr. 9-17, czw. 11-19,  
 pt.-sob. 11-18, n. 9-16 - wstęp wolny,  
 dla grup zorganizowanych - 30 zł  
 (z przewodnikiem)  
 Wystawy stałe:  
 ● „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej)  
 w Łodzi 1885-1953”  
 ● „Drogi do Niepodległej 1791-1921”  
**Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ**  
 ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66  
**Oddział STACJA RADEGAST**  
 al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12  
 tel. 42 291 36 27  
 Wystawa stała:  
 ● Makieta Litzmannstadt Getto

**CENTRALNE MUZEUM  
 WŁÓKIENICTWA**

ul. Piotrkowska 282  
 tel.: 42 683 26 84 w. 204  
 Czynne: wt., śr., n. 9-17;  
 czw., pt., sob. 12-19  
 Bilety: 10 zł i 6 zł  
 (w czwartki wstęp wolny)  
 Wystawy stałe:  
 ● Narzędzia i maszyny włókiennicze  
 ● Rekonstrukcja tkalni z przełomu  
 XIX/XX w. (prezentacja maszyn w ruchu)  
 ● Kotłownia - muzeum interaktywne  
 Wystawa czasowa:  
 ● 16. Międzynarodowe Triennale  
 Tkaniny  
 do 15 III  
 Inne wydarzenia:  
 ● MAMY WENĘ  
 warsztaty robienia zabawek  
 i akcesoriów dla dzieci  
 1, 11 XII g. 10  
 ● WARSZTATY RODZINNE  
 „Portret anatomiczny”  
 1 XII g. 11 - Miejska Galeria Sztuki,  
 ul. Sienkiewicza 44

# WOJEWÓDZTWO

## BELCHATÓW

### MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11

tel. 44 633 11 33

Czynne: pn. 10-13, wt., śr., pt. 10-16,

cz. 10-18, n. 11-17

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
- „Salon Tradycji Niepodległościowych”
- „Historia miasta Bełchatowa”
- „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”

Wystawy czasowe:

- Wystawa prac rzeźbiarza Bernarda Zboirskiego 5 XII - 9 II
- „Boże Narodzenie” - etnograficzna wystawa okolicznościowa 5 XII - 5 I

Inne wydarzenia:

- Spotkanie członków i sympatyków bełchatowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego 5 XII g. 16.30 // 22 XII g. 11
- Warsztaty i lekcje o tematyce bożonarodzeniowej dla przedszkoli i szkół 9-13 XII
- „Bełchatów. Opowieść o dwóch miastach, część III. Grocholice wczoraj i dziś” - promocja publikacji muzealnej 12 XII g. 17 // 15 XII - SP nr 5 w Bełchatowie (Grocholice)

● Jarmark bożonarodzeniowy 14-15 XII - pl. Narutowicza

## BRZEZINY

### MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49

tel. 46 874 33 82

Czynne: pn.-pt. 8-16, nd. 11-17

Bilety: 5 zł i 3 zł (indywidualne), 3 zł (grupowe)

(w wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Krakówek - zaginione miasto”
- „Brzeziny - miasto krawców i cudów...”
- „Salonik mieszczański”

● „W warsztacie krawieckim mistrza Ambrozińskiego”

● „Izba ludowa z początku XX w.”

## KUTNO

### MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64

Czynne: nd.-pt. 10-18

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Inne wydarzenia:

- Świąteczny kiermasz i warsztaty tworzenia ozdób choinkowych 7 XII g. 10-13
- Szopka bożonarodzeniowa z żywym zwierzętami i rzezbami kutnowskich artystów 21-22 XII g. 10-20 - pl. Piłsudskiego

## MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

## LIPCE REYMONTOWSKIE

### MUZEUM IM. W. S. REYMONTA

ul. Wiatraczna 10, tel. 46 831 61 12

Czynne: wt.-pt. 9-14, sob. 10-14, n. 12-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycje lipieckie”
- „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”
- „Z dziejów manufaktury rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974”
- „Dawne narzędzia rolnicze”
- „Listy z podróży”
- „Galeria współczesnej sztuki ludowej”

## ŁASK

### MUZEUM HISTORII ŁASKU

pl. 11 Listopada 7

tel. 43 677 6879

www.muzeum.lask.pl

czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,

pierwsza niedziela miesiąca 11-15

„Poczuj rytm!”

15 XII g. 11 - MGS, ul. Sienkiewicza 44

● RAZ, DWA, TRZY DO MUZEUM IDZIESZ TY!

warsztaty rodzinne dla dzieci 1+

„Mozaikowo”

3, 10, 17 XII g. 11 - zapisy:

tel. 500 527 855, pn.-pt. w g. 8-16

„Zawile”

8 XII g. 10 - zapisy

● TRZY, CZTERY, PIĘĆ

W MUZEUM SIĘ WKREĆ!

warsztaty rodzinne dla dzieci 3+

„Czarodziejski dywan”

5 XII g. 17 - zapisy

„Ubranie nie do ubrania”

19 XII g. 17 - zapisy

● sPLOTY

warsztaty

6, 20 XII g. 17 - zapisy

● Orowadzanie po wystawie 16.

Międzynarodowego Triennale Tkaniny, w roli przewodników uczestnicy projektu „Punkty Widzenia.

Młodzi o Triennale”

8 XII g. 12

● ŁÓDZKIE WĄTKI

„Osiedla robotnicze i społeczne

w Europie” - wykład Małgorzaty Marszał

8 XII g. 15

● Orowadzanie kuratorskie

po wystawie 16. Międzynarodowego

Triennale Tkaniny oraz spotkanie

z artystami: Dobrosławą Kowalewską,

Konradem Zychem i Dominiką

Krogulską

14 XII g. 15

● WYKŁADY O MODZIE

„Chcesz się wyróżnić? Nie chodź na

zakupy. Zajrzyj w głąb własnej szafy”

- prowadzenie Jaga Janik

15 XII g. 15

## UNIwersYTETU MEDYCZNEGO

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn.-pt. 8-12 (wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

Wystawy stałe:

- „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojskowego w Łasku”
- „Zbiory etnograficzne”

Wystawa czasowa:

- „Plakaty z okresu II wojny światowej” do 31 XII

## ŁOWICZ

### MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16, Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”
- „Historia miasta i regionu”
- „Izba Pamięci Żydów Łowickich”

Wystawy czasowe:

- „Chełmońskie inspiracje w 170. rocznicę urodzin malarza” - wystawa prac pokonkursowych i z pleneru malarskiego oraz prezentacja dzieł Józefa Chełmońskiego

do 31 XII

- „Haller w Łowiczu.

100-lecie pobytu Błękitnej Armii” do 15 XII

- „Po światło na Ziemię Łowicką. Malarstwo Zbigniewa Roberta Błaszczyka” do 31 XII

## OPOCZNO

### MUZEUM REGIONALNE

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn.-pt. 8-15.30, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Ziemi Opoczyńskiej”
- „Rzeźba ludowa regionu opoczyńskiego”
- „Rekonstrukcja wnętrza chałupy opoczyńskiej”
- „Opoczyński strój ludowy”
- „Opoczno w czasie II wojny światowej”

## PABIANICE

### MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt.-czw. 10-15, pt. 10-18, sob. 12-17, pierwsza n. m-ca 12-17

Bilety: 3 zł, 1,5 zł, 6 zł (rodzinny)

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo - ginący zawód”
- „Henryk Debich - dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie”
- „Symbol miasta. Oblicza dworu”
- „Alkierz Jana Szulca”
- „Fauna Polski”
- „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”

Wystawy czasowe:

- „Portrety” ze zbiorów własnych
- „Miniatury”

do 31 XII

- „Cacka, różgi, mazury - sieradzkie wycinanki Kazimierza Balcerzak”

do 15 II

Inne wydarzenia:

- Finisaż wystawy „Miniatury”, koncert fortepianowy - standardy jazzowe w wykonaniu Tomasa Walczaka

7 XII g. 15.30

## PIOTRKÓW TRYBUNALSKI MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 1,5 zł

Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Wnętrza zamkowe - meble z różnych epok”
- „Z naszej wsi”
- „Galeria malarstwa XIX w.”

● Rola Piotrkowa Trybunalskiego w dziejach państwa polskiego

ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE TRYB. W POLICHNIE Polichno 121a, Wolbórz

Czynne: wt.-czw., sb. 10-16, pt. 10-17, nd.

10-15. Wstęp wolny

Wystawy stałe:

- „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”
- „Meandry historii - z prądem czy pod prąd? Historia wskaże ci drogę” - ekspozycja multimedialna

## RADOMSKO

### MUZEUM REGIONALNE

Im. Stanisława Stankowskiego

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,

1, 2, 3 V 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”

- „W okupowanym Radomsku”

- „Z dziejów miasta Radomska”

- „Powojenne Radomsko 1945-1989. Opowieść o PRL”

- „Gabinet założyciela muzeum Stanisława Sankowskiego”

Wystawy czasowe:

- „Był taki pan - Leon Wyczółkowski. Malarstwo, rysunek, grafika” do 17 I

- Fotografie Joanny Sidorowicz do 31 XII

Inne wydarzenia:

- Promocja „Radomszczańskiego Słownika Bibliograficznego” tom II 1 XII g. 16
- Spotkanie z Mikołajem 7 XII g. 11

## SIERADZ

### MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Z Sieradza do gwiazd. Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki”
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Sztuka sakralna, portret szlachecki i rzemiosło artystyczne”
- „Życie ludzi w pradziejach”
- „Sieradz w świetle badań archeologicznych”
- „Salonik szlachecki”
- „Apteka”
- „Kultura wsi sieradzkiej z początku XX w.”
- „Regionaliści XIX/XX w.”

### SULEJÓW-PODKLASZTORZE KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE PW. ŚW. TOMASZA

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17

(przerwa 13-13.45), niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów”
- „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

### TOMASZÓW MAZOWIECKI MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

**im. Antoniego hr. Ostrowskiego**

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
- „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
- „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
- „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- „Tomaszów i tomaszowianie w latach 1939 - 1945”  
do 1 XII
  - „Jak to ze złotówką było?..  
95 lat reformy Władysława Grabskiego”  
do 31 XII
  - „Bożonarodzenie Klimaty”  
- wystawa Stowarzyszenia Miłośników Haftu „KANWA” w Łodzi  
30 XI - 26 I, otwarcie g. 12
  - „Tomaszów Mazowiecki - historia przemysłu”  
20 XII - 2 III
- Inne wydarzenia:
- Mikołajkowy Kiermasz Książek  
3-8 XII
  - MIKOŁAJKI W MUZEUM  
Królewskie życie królów - spotkanie z Małgorzatą Strękowską-Zarebą  
4 XII g. 11

Jak dżdżownica Akolada o muzyce opowiada - spotkanie z Izabellą Klebańska  
6 XII g. 11

### WIELUŃ

#### MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16. Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
- „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Świadkowie mówią...  
Wieluń 1 września 1939”

Wystawa czasowa:

- Wystawa pokonkursowa szopek bożonarodzeniowych od 6 XII
- Inne wydarzenia:  
● Warsztaty bożonarodzeniowe dla dzieci i młodzieży połączone z prezentacją zwyczajów i obrzędów świątecznych z Wielunia i okolic  
9-20 XII

### OŻARÓW

#### MUZEUM WNEŹRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30,

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Inne wydarzenia:

- KONCERT KAMERALNY  
„Piękne arie, piękne głosy”  
wyk. Justyna Bujak - sopran,  
Patrik Wyborski - baryton,  
Katarzyna Rzeszutek - fortepian  
w programie: P. Czajkowski,  
S. Rachmaninow, Ch. Gounod, G. Bizet,  
S. Moniuszko  
1 XII g. 17
- „Świeć gwiazdeczko mała, świeć...”  
- audycja muzyczna dla dzieci  
11 XII g. 9, 10 i 11

### WOLBÓRZ

#### POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Modrzewskiego 15  
tel. 44 616 43 80, 669 555 215  
Czynne: wt.-pt. 10-14, n. 14-17

Bilety: 5 zł, 3 zł i 2 zł (grupowy)

Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki
- Stare dokumenty
- Zabytkowe wozy
- Zbiory sztuki ludowej
- Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

### ZDUŃSKA WOLA MUZEUM HISTORII MIASTA ZDUŃSKA WOLA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt. 10-18, śr., pt. 10-16,

czw. 10-17, n. 10-14

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł

(w niedziele wstęp bezpłatny)

Wystawy stałe:

- Izba tkacka
- Dawna apteka
- Tradycje przemysłowe Zduńskiej Woli
- Życie społeczno-kulturowe miasta
- Salonik mieszczański z pierwszej poł. XX w.
- The missing mezzuzot of Zduńska Wola

Wystawy czasowe:

- Bartek Jarmoliński „Gdy rozum spi...”  
do 31 XII
- Bogustawa Tyralska „Iconavera”  
do 31 XII
- „Castoreum czy penicylina?”  
ekspozyty z prywatnej kolekcji Mateusza Danielczyka  
do 31 XII
- Inne wydarzenia:  
● ŚWIADKOWIE HISTORII  
spotkanie z Janem Brzozowskim  
13 XII g. 11
- Rozgrywki międzypokoleniowe w grę planszową „Miasto Dwóch Herbów”  
16 XII g. 16
- PODWIECZORKI Z HISTORIĄ  
„Leon Pietrzykowski  
- człowiek wielu pasji”  
19 XII g. 17

### SKANSEN LOKOMOTYW ZDUŃSKA WOLA KARSZNICE

filia Muzeum Historii  
Miasta Zduńska Wola  
ul. Kolejowa 6



Czynne: wt.-pt. 10-16, n. 11-16

Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł

Wystawa stała:

● Unikalna kolekcja Taboru Kolejowego z XX w.

### **MUZEUM - DOM URODZIN ŚW. MAKSYMILIANA MARI KOLBEGO**

ul. M.M. Kolbego 9

tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

### **ZGIERZ**

#### **MUZEUM MIASTA ZGIERZA**

ul. gen. J. H. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30,

czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele i dla dzieci do lat 7, na wystawy stałe wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Kruszówka - wnętrze mieszczańskiej z przełomu XIX i XX wieku”

● „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat” (zwiedzanie po

wcześniejszym uzgodnieniu z muzeum)

Wystawy czasowe:

● „Jerzy Grzywacz - Wychodzenie z Chaosu”

otwarcie 5 XII g. 17

● „Wiktor Wołkow - Fotografie”

otwarcie 12 XII g. 17

Inne wydarzenia:

● LVI ZGIERSKIE SPOTKANIA

MUZEALNE

„Zakładowe opowieści” - premiera

publikacji i filmu animowanego

o pracownikach zgierskich zakładów przemysłowych PRL

1 XII g. 16

● „Jan Świercz - Burmistrz

Dwudziestolecia” - 100. rocznica

zaprzysiężenia; odsłonięcie rzeźby i wykład okolicznościowy

Dariusza Szławskiego

4 XII g. 17

## **GALERIE**

### **A**

#### **Teatr Lalek Arlekin**

ul. Wólczańska 5

tel. 42 633 08 94

Czynna w godzinach pracy teatru:

pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

AKWARIUM

● Wystawa prac Roberta Romanowicza ilustracje książkowe, scenografie, zdjęcia, instalacje i plakat do 10 XII

W PIWINICY

● Wystawa prac Roberta Romanowicza ilustracje książkowe, scenografie, zdjęcia, instalacje i plakat do 10 XII

### **AMCOR**

ul. Aleksandrowska 55

tel. 42 613 81 38

Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

### **ASP**

ul. Wojska Polskiego 121

tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 9-15

**GALERIA ASP**

(ul. Piotrkowska 68)

● „3 Plenery” - prace studentów z pracowni malarskich ASP w Łodzi 10-21 XII, otwarcie g. 17

**HOL**

(CNIŚ-CPM, parter, korytarz)

● Międzynarodowa wystawa CREATEX - Textile Heritage Inspiring Creatives 9 XII - 19 I

**W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ**

(ul. Narutowicza 20/22)

● Zbigniew Nowicki „Osobliwość” do 15 XII

● „Ogrody Qi” - Tomasz Kawelczyk 20 XII - 19 I, otwarcie g. 18

### **EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY**

**LOGOS**

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18, niedziela po mszach św.

● 15-lecie Europejskiego Centrum Kultury LOGOS

Danyło Mowczan (Ukraina) „Silentium”

- wystawa malarstwa sakralnego do 31 XII

### **FOTOGRAFII**

#### **IM. EUGENIUSZA HANEMANA**

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

● 24. FORUM KINA EUROPEJSKIEGO CINERGIA

„WERKI. WAJDA. Renata Pajchel” do 9 XII

### **GALERYJKA OLIMPIJKA**

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

● „Odlotowe zdjęcia” Michał Ludwiczak (ZPFP OŁ)

5-31 XII, otwarcie g. 18.15

### **IN BLANCO**

**CT „LUTNIA”**

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

● Konkurs Plastyczny im. Bogusława Miszteli „Poezja Bałuckich Podwórek” do 31 XII

### **L**

#### **PRZY DOMU LITERATURY**

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

● „Moniuszko 2019. komiks”

otwarcie 7 XII g. 14

● Obraz + Tekst = Sztuka #6

wernisaż wystawy Grzegorza Fijasa i spotkanie z autorem 7 XII g. 14.15

● „Angstneurose” Anna Matysiak

otwarcie 7 XII g. 16

### **ŁÓDZKI DOM KULTURY**

ul. Traugutta 18

tel. 797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w srody wstęp wolny)

**FF**

● Janusz Tylman „Pod stopami”

13 XII - 4 I, otwarcie g. 18

**IMAGINARIUM**

● „Me&Myself”

- wystawa zbiorowa  
13 XII - 4 I, otwarcie g. 19

#### KAWIARNIA

- „Portrety” - wystawa z okazji jubileuszu 40-lecia Klubu Plastyka Amatora do 1 XII
- Łukasz Frankowski „Światłem malowane” 5 XII - 5 I, otwarcie g. 18

#### MIEJSKA GALERIA SZTUKI

##### GALERIA BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52  
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Maciej Walczak „Horror vacui” do 5 I

##### GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16  
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- Izabela Wyrwa, Wawrzyniec Strzemieczny „Pogranicza” do 14 XII

- Radek Szlęzak „The Living Death” 20 XII - 1 I, otwarcie g. 18

##### GALERIA WILLA/GALERIA CHIMERA

ul. Wólczańska 31, tel. 42 632 79 95  
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17

- Janusz Antoszczyk - malarstwo do 1 XII
- „Studując naturę” - malarstwo Sotera Jaxy-Malachowskiego (1867-1952)

6 XII - 9 I, otwarcie g. 18

##### OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI

ul. H. Sienkiewicza 44, tel. 42 674 10 59

- 16. MIĘDZYKRAJOWE TRIENNALE TKANINY „Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej” do 2 I

#### RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79  
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- 207. Aukcja Dzieł Sztuki 7 XII g. 12

#### SZKLARNIA

Budynek Centrum Dydaktyki Nowych Mediów  
ul. Targowa 61/63, tel. 42 27 55 943  
Czynna: pn.-pt. 16-19, sob. (25 XI, 2, 9, 16 XII) 12-16

- „Wylegarnia” - Mateusz Woś: rysunek, instalacja, wideo do 31 XII

#### WIDZEWSKA EKSLIBRISU

##### W DOMU KULTURY „502”

ul. Sacharowa 18, tel. 42 673 35 99  
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Roman Mucha i jego córka - Marzanna. Ekslibrisy z drewnianymi cerkiewkami Zamojszczyzny” do 3 I

#### Ż

##### CEK „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47  
czynna pn.-pt. 9-15

- Wystawa prac o tematyce świątecznej z Pracowni Plastycznej „Ż” i Studia Maestro otwarcie 13 XII g. 17

## WOJEWÓDZTWO

#### KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

##### OGRÓD SZTUKI

Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury,  
ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89  
Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16

- Anioły Konstantynowskie 2019 do 31 I

#### SIERADZ

##### BWA

ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45  
Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14  
Bilety: 1,50 zł i 1 zł

- „Zielnik” - malarstwo Ewy Kozery 6 XII - 2 I, otwarcie g. 18

#### SKIERNIEWICE

##### BWA

ul. Reymonta 33  
tel. 46 833 00 05  
Czynna: wt., czw., pt. 10-17, śr. 10-18.30, sob.-n. 11-14

- XXI ZIMOWY SALON SPRZEDAŻY 6-22 XII, wernisaż 13 XII g. 18

SALA STRAKACZA (CKIS)

- „Konstruktywizm czy organicyzm”

- wykład Pawła Bienia  
4 XII g. 16.30

- „Architektury XX i XXI wieku - Renzo Piano” - wykład Małgorzaty Marszał 11 XII g. 16.30
- „Od op artu do konceptualizmu” - wykład Pawła Bienia 18 XII g. 16.30

#### ZGIERZ

##### ZGIERSKA GALERIA SZTUKI

MOK, ul. Mielczarskiego 1  
tel. 42 716 26 18, Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Iluminacje” - malarstwo Barbary Lis do 20 XII
- Pokonkursowa wystawa szopek bożonarodzeniowych (prace dzieci i młodzieży zgierskich szkół podstawowych i placówek pozaszkolnych) 13 XII - 7 I

#### STACJA NOWA GDYNIA

##### Centrum Rekreacji Rodzinnej

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21  
Czynna: codziennie 7-23

- „JA - KOBIETA” - wystawa fotografii Joanny Kaleckiej otwarcie 16 XII g. 18

## INNE PROPOZYCJE

#### AKADEMICKI OŚRODEK

##### INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56  
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- PCHŁA SZACHRAJKA spektakl familijny Teatryku Jak Się Patrzy 4 XII g. 9 i 11
- AKCJA - CHOINKA spektakl „Dom duszy” i warsztaty 4 XII g. 17
- Nikołaj Kolada BABA CHANEL reż. Karolina Lutczyn Friedek 4 XII g. 19.15
- JAK PIĘKNIE ŻYĆ - BALLADA CYGAŃSKA

reż. A. Czerczyńska  
spektakl Teatru Ponadczasowi  
11 XII g. 16 i 19.15

● The Best OFF  
KRYM

reż. V. Popova, G. Trajkowska  
spektakl  
Stowarzyszenia Sztuka Nowa  
(Warszawa)  
13 XII g. 19.15

● Willy Russell  
SHIRLEY VALENTINE

monodram Izabeli Noszczyk

reż. R. Czechowski  
Teatr Scena Poczekalnia  
14 XII g. 19.15

● TAJEMNICA ZIMOWEJ NOCY  
spektakl muzyczny

Łódzkiego Teatru Piosenki

reż. M. Maj Wieczorek  
15 XII g. 16 i 19.15

● CZARNE SOLO / BIAŁY DUET  
wieczór tańca

reż. A. Piotrowska  
18 XII g. 19.15

● Kardio Fru Jam  
warsztaty taneczne  
21, 22 XII g. 17

### CENTRUM ANIMACJI

#### I REWITALIZACJI

##### „RONDO”

ul. Limanowskiego 166  
tel. 42 653 36 45

● KLUB PODRÓŻNIKÓW  
I ODKRYWCÓW

„Chorwacja - wzdłuż Adriatyku”

- prelekcja Kai Kopytkiewicz  
6 XII g. 18

„Włochy - ostatni dzień Pompejów”

- prelekcja Ewy Kurylak  
20 XII g. 18

● Ozdoby świąteczne - warsztaty  
bożonarodzeniowe  
10 XII g. 16

● FOTOPONIEDZIAŁEK  
spotkanie stowarzyszenia

Foto Humanum  
16 XII g. 18

● CAFFE RONDO

Warsztaty z Dorotą Dąbrowską  
19 XII g. 17

● BAL SYLWESTROWY

impreza taneczna dla seniorów

przy muzyce zespołu The Flame  
31 XII g. 21

### CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

● KONCERT W DOBRYM STYLU

Mikołajkowe przeboje w wykonaniu  
Krzysztofa Igora Krawczyka Juniora  
3 XII g. 15

● LUTNIA TUŻ OBOK

Przegląd Filmów Krótkometrażowych  
Echoes Mental Power Film Festiwal In  
Łódź 2019  
4 XII g. 11

● ŁÓDZKIE TEATRY

spotkanie Koła Miłośników Teatru  
4 XII g. 14

● KLUB SENIORA PRZY KOMINKU  
„Zakoleđujmy razem”

10 XII g. 15

● TWÓRCZA GRUPA LITERACKA  
„LIMERYK”

„Świętowanie, wierszowanie”  
11 XII g. 16

● POD SKRZYDŁAMI ANIOŁÓW

koncert z udziałem Dziecięcego Chóru  
Miasta Łodzi pod dyrekcją  
prof. Waldemara Sutryka

oraz Łódzkiego Chóru INGOMA  
pod kierownictwem Marty Sikorskiej

14 XII g. 16

● Koncert kołędowy w wykonaniu  
Studia Piosenki Melange

20 XII g. 17.30

● „Świąteczna kraina Rock and rolla”  
pokaz taneczny w wykonaniu formacji

KIKI DANCE

20 XII g. 18

### CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ

#### „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

● „Muzyczna Biesiada z Mikołajem”

impreza integracyjna dla seniorów  
5 XII g. 11

● RODZINNE WARSZTATY

PLASTYCZNE

„Idą święta” - kartki świąteczne

w technice linorytu

6 XII g. 17

● SCENA POETYCKA CEK

„Życie pisane wierszem”

- spotkanie z Teresą Stefańską

7 XII g. 16

● MUZYCZNA SCENA CEK

Koncert świąteczny - program

artystyczny w wykonaniu uczestników  
zespołów muzycznych, tanecznych,  
teatralnych

13 XII g. 16

● Sylwester twórczego seniora

31 XII g. 20

### CENTRUM DIALOGU

#### IM. MARKA EDELMANA

ul. Wojska Polskiego 83

tel. 506 155 911

Wystawa stała:

● „Marek Edelman. Człowiek”

Wystawy czasowe:

● „Dziewczyna z pamiętnika.

W poszukiwaniu Rywki z łódzkiego  
getta”

● „Getto łódzkie 1944”

● „Jesteśmy drzewami wiecznymi.

Opowieści o Ocalałych z łódzkiego  
getta”

Inne wydarzenia:

● TŁUMACZENIE ŚWIATA

warsztaty wielokulturowe dla dzieci  
22 XII g. 11-12

### CENTRUM

#### KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13

tel. 42 684 24 02

● „Zawsze jest jakaś historia”

- malarstwo Beaty Modrzejewskiej

otwarcie 4 XI g. 18

● KLUB FILMOWY

- wykład filmoznawcy

Mariusza Chojnackiego

„Łaźnia jako społeczny profesjonal

dla kobiet w kulturach opresyjnych”

3 XII g. 17.30

„Syberyjska przyroda, czyli ucieczka

człowieka od zachodniej cywilizacji”

10 XII g. 17.30

„W symbiozie dwóch światów

- duszy i ciała”

17 XII g. 17.30

● INTEGRACYJNY PORANEK

ARTYSTYCZNY

„Opowieść o Julku - niezłym ziółku”

spektakl przedpremierowy

amatorskiego teatryku

Skarpetowa Łapa

4 XII g. 10.30

● SPOTKANIE OTWARTE ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT

Wakacyjny Album nr 5 - pokaz zdjęć Małgorzaty i Krzysztofa Kuhnów  
5 XII g. 18

Spotkanie wigilijne dla członków oddziału  
19 XII g. 18

● RODZINNE WARSZTATY MIKOŁAJKOWE

śpiewanie koled, spektakl „Droga do Betlejem”, wizyta Świętego Mikołaja oraz rodzinne przygotowanie ozdoby świątecznej

7 XII g. 11 - zapisy: tel. 42 684 24 02

● W DOBREJ TONACJI

audycja na żywo Jana Targowskiego  
13 XII g. 18.30

● OPOWIEŚĆ O JULKU

- NIEZŁYM ZIÓŁKU  
spektakl amatorskiego teatryku Skarpetowa Łapa  
14 XII g. 11 - premiera

● AKADEMIA INTERPRETACJI SZTUKI  
Wernisaż wystawy malarskiej Michaliny Trąbińskiej  
14 XII g. 17

● Spotkanie wigilijne dla tancerzy i przyjaciół Zespołu Pieśni i Tańca „Łódź”  
20 XII g. 18.30

● Bal sylwestrowy dla dorosłych  
31 XII g. 21 - zapisy

**DOM LITERATURY**

ul. Roosevelta 17

tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19

● XIII FESTIWAL PULS LITERATURY

Spotkanie z Adamem Michnikiem i premiera książki „W cieniu totalitaryzmów”  
4 XII g. 17

„Piękna trzydziestoletnia. Literatura polska po 89. roku”

panel dyskusyjny z udziałem

Ingi Iwasów,

Przemysława Czaplińskiego

i Jerzego Jarniewicza

4 XII g. 18

Spotkanie z Izabelą Morską, laureatką Nagrody Literackiej im. Juliana Tuwima

Łódzka premiera książki „Znikanie”

4 XII g. 20

„Literatura w wielkim mieście” - raport

z badania pola literackiego

5 XII g. 16

„Życie w tworzywach sztuki”

premiera książki Kacpra Bartczaka

„Naworodiowa” i Grzegorza Jankowicza

„Życie w kuli. Parmigianino, Ashbery

i sztuka przemiany”

5 XII g. 17

Spotkanie z Łukaszem Orbitowskim

i premiera książki „Kult”

5 XII g. 18.15

„Piękna trzydziestoletnia”

- spotkanie z Marcinem Świetlickim

5 XII g. 19.45

Morwini - koncert

5 XII g. 21

Spotkanie z Tadeuszem Sobolewskim i premiera książki „Dziennik.

Jeszcze jedno zdanie”

6 XII g. 17

„Piękna trzydziestoletnia”

- spotkanie z Zytą Rudzką

6 XII g. 18

Panel „Puls podziemny” z udziałem

Janusza Andermana, Antoniego

Pawlaka i Leszka Szarugi

6 XII g. 19.15

Rozstrzygnięcie Konkursu

im. W. Sułkowskiego

oraz Konkursu im. Z. Dominiaka

6 XII g. 20.45

Jacek Bieleński - koncert

6 XII g. 21.15

Warsztaty translatorskie z języka

niemieckiego ze Sławą Lisiecką

7 XII g. 12

„Podzwonne dla alternatywy” -

dyskusja wokół antologii „The Best Of..

Kalejdoskop. Felietony” z udziałem

m.in. Macieja Cholewińskiego

i Marcina Pryta

7 XII g. 15.15

Prezentacja nominowanych w konkursie

im. Jacka Bierzina

Rozstrzygnięcie konkursu

krytycznoliterackiego oraz konkursu

translatorskiego z literatury austriackiej

Turniej Jednego Wiersza o Czekan

Jacka Bierzina

7 XII g. 16

Spotkanie z Anną Dwojnych („Wypadki

z przypadkami”),

Pawłem Marcinkiewiczem („Do śmierci

nieprzespanej”)

i Maciejem Topolskim („LUKSUS”)

7 XII g. 17.45

Spotkanie z Anną Matysiak

(„Tiergarten”) i Grzegorzem

Wróblewskim („Runy lunarne”)

7 XII g. 18.30

Spotkanie z Ewą Frączek

(„niedoskonałości”), Maciejem

Filipkiem („Formalina”) i Krzysztofem

Szeremetą („Czarne poszetki”)

7 XII g. 19.15

Spotkanie z Patrykiem Kosendą

(„Robodramy w zieleniakach”)

i Kaspem Pfeiferem („adbloc”)

7 XII g. 20

Spotkanie z Moniką Lubińską

(„nareszcie możemy się zjadać”)

i Joanną Pawlik („Alikwerty”)

7 XII g. 20.30

Grzegorz Wróblewski i Bobi Peru

- koncert

7 XII g. 21

Prezentacja laureatów Konkursu

im. J. Bierzina: Łukasz Kaźmierczak

/ Łucja Kuttig, Małgorzata Ślązak

Rozstrzygnięcie konkursu

7 XII g. 22

Gala Nagrody Literackiej

im. Juliana Tuwima

Pablopavo i Ludziki - koncert

Spotkanie z laureatem Nagrody

Literackiej im. Juliana Tuwima

8 XII g. 17 - Teatr Nowy,

ul. Więckowskiego 15

**FABRYKA SZTUKI**

**/ ART\_INKUBATOR**

ul. Tymienieckiego 3

tel. 42 646 88 65

● PIEŚNI BULGARSKIE - warsztaty

muzyczne

30 XI - 1 XII

● SZKOŁA PEDAGOGÓW

KREATYWNOŚCI

6, 7, 8, 9 XII g. 16

● KRAV MAGA - warsztaty dla dzieci

9, 16 XII g. 16.15

● SALTO MORTALE

spektakl wg koncepcji i w wykonaniu

Majki Justyny

9 XII g. 19 - premiera

● BLISKO SIEBIE - TAŃCE

PRZYTULAŃCE - warsztaty rodzinne

10 XII g. 16

- MY TWORZYMY - warsztaty rodzinne  
11 XII g. 15
- ODLOTY I NIE TYLKO - warsztaty  
14 XII g. 11
- SOBÓTKI RĘCZNE - warsztaty  
rodzinne  
14 XII g. 15
- Ashtanga joga  
16, 23 XII g. 17.30

### OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”

- ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47
- Barbórkowa potańcówka dla seniorów  
4 XII g. 17 - OSP Łódź-Nowosolna,  
ul. Byszewska 1/2
  - Finał 8. Konkursu Literackiego  
Wspomnienie  
6 XII g. 18 - Strefa Kultury Otwartej,  
ul. A. Jagiellonki 4
  - MONIUSZKO FOREVER  
premierowy program Kabaretu  
Wacław i Jego Ferajna  
7 XII g. 16 - Strefa Kultury Otwartej,  
ul. A. Jagiellonki 4
  - „Studiując naturę - malarstwo  
przedwojenne” - zwiedzanie wystawy  
z przewodnikiem  
12 XII g. 14 - zbiórka: Galeria Willa,  
ul. Wólczarska 31  
(zapisy: 42 684 66 47, 501 180 652)
  - ŚWIĄTECZNY KONCERT  
„Klasycznie nie znaczy poważnie”  
13 XII g. 18 - ZSP nr 2, ul.  
Jugosłowiańska 2
  - „Coraz bliżej święta” - koncert studia  
wokalOVEgo  
18 XII g. 18 - Strefa Kultury Otwartej,  
ul. A. Jagiellonki 4
  - „Cztery pory roku - Jesień” - wystawa  
prac dzieci Strefy Kreatywnej  
otwarcie 19 XII g. 18 - Strefa Kultury  
Otwartej, ul. A. Jagiellonki 4
  - Wigilia dla seniorów  
- wspólne śpiewanie kolęd  
20 XII g. 18 - Strefa Kultury Otwartej,  
ul. A. Jagiellonki 4

### GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

- Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1  
tel. 42 684 66 47
- Spotkania poza placówką:
- MBP FILIA NR 41**  
**ul. Narutowicza 91A**

- Wiersze grupy Centauro  
Tadeusz Żeleński-Boy - przypomnienie  
twórczości, dyskusja  
3 XII g. 17
- „Barok w architekturze sakralnej”  
- wykład Jacka Kędzierskiego (g. 16)  
Wiersze grupy Centauro (g. 18.30)  
9 XII

### MBP FILIA NR 35

#### ul. Wróblewskiego 67

- „Nie przejdziemy do historii  
literatury?” (39 lat istnienia grupy  
Centauro)  
akompaniament: Janusz Janyst  
10 XII g. 17

### MBP FILIA NR 49

#### ul. Narutowicza 8/10

- Wolna Trybuna Twórczości oraz  
wiersze okolicznościowe (g. 17)  
Spotkanie z Henrykiem Zaslawskim  
(g. 18)  
17 XII

### MBP FILIA NR 38

#### ul. Rewolucji 1905 r. 84

- Wiersze bożonarodzeniowe  
27 XII g. 17

### PARTNERSTWO NA RZECZ

#### ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211; www.alekultura.org

#### Sala widowiskowa MDK,

#### ul. 1 Maja 17/19

- „Nie bój się jutra” - Wojtek Michalski  
z zespołem A Gdyby Tak  
7 XII g. 18
- „Życie jest” - recital zespołu  
Trzeci Oddech Kaczuchy  
14 XII g. 18

### POLESKI OŚRODEK SZTUKI

#### FILIA „KAROLEW”

ul. Bratysławska 6a

tel. 42 687 02 07

- DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI  
Rozmowa o książce „Gottland”  
Mariusza Szczygła  
4 XII g. 10
- KOŁO HISTORII  
warsztaty we współpracy z Muzeum  
Tradycji Niepodległościowych  
4 XII g. 12 - zapisy: 42 687 02 07

#### ul. „Ucisze serce”

- koncert  
7 XII g. 17 - zapisy

- Warsztaty decoupage  
9 XII g. 14 - zapisy
- Warsztaty enkaustyczne dla  
zaawansowanych  
10 XII g. 10 - zapisy
- DETALE ARCHITEKTONICZNE  
cykl wykładów poświęconych łódzkim  
detalom architektonicznym  
11 XII g. 11 - zapisy
- WIGILIA Z SAŚIADEM  
uroczyste spotkanie członków Klubu  
Seniora  
13 XII g. 17

### WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”

ul. Sacharowa 18

tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

#### ● MUZYKA NA 2 I 3 GŁOSY

- koncert kameralny  
wyk. studentki Akademii Muzycznej w  
Łodzi, Dorota Brolik-Bekrycht  
- fortepian  
w programie: E. Chausson,  
R. Schumann, F. Mendelssohn, E. Grieg,  
L. Różycki  
4 XII g. 18

#### ● „Mikołajki”

- impresza dla dzieci uczestniczących  
w zajęciach Domu Kultury 502  
6 XII g. 17

- Spotkanie autorskie z Dorotą  
Combrzyńską-Nogałą w rocznicę  
wprowadzenia stanu wojennego  
13 XII g. 9

#### ● Potańcówka dla seniorów

14 XII g. 17

#### ● PODAJMY SOBIE RĘCE

- kolędy w wykonaniu zespołu wokalnego  
z Klubu „Alternatywa”  
17 XII g. 10

#### ● FILMOWY WEEKEND Z IRANEM

- pokaz filmów udostępnionych przez  
Ambasadę Islamskiej Republiki Iranu  
w Warszawie  
m.in. „Little Bird Freak” (2002)  
reż. Rahbar Ghanbari  
21 XII g. 16.30

### WIDZEWSKI DOM KULTURY

#### „ARIADNA”

ul. Niciarniana 1/3, tel. 510 313 310

- Spotkanie z Grażyną Ewą Karpińską  
i Aleksandrą Krupą-Ławrynowicz,  
autorkami książki



„Grembach - etnograficzny przewodnik po łódzkim osiedlu”  
9 XII g. 18 - zapisy: 510 313 310,  
574 256 258, n.chmielecka@wdk.pl  
● W KRĘGU SZTUKI  
Spotkania z historią sztuki  
18 XII g. 11 - zapisy

### WIDZEWSKI DOM KULTURY „WIDOK”

al. J. Piłsudskiego 133  
tel. 574 255 542  
● „Ozdoby choinkowe z gliny”  
warsztaty ceramiczne dla seniorów  
2 XII g. 13.30  
● MUZYCZNA KAWIARENKA  
„Coraz bliżej święta”  
wspólne śpiewanie przy pianinie  
6 XII g. 16  
● Kiermasz świąteczny  
14 XII g. 11-16

## Łódzki Dom Kultury

ul. Traugutta 18  
tel. 797 326 216  
● Ośmiornica Łódzka  
- Klub Miłośników Gier Bitewnych:  
Spotkania miłośników gier bitewnych  
1, 8, 15, 22, 29 XII, g. 9, s. 408, 308  
● Koło Polskiego Związku Filatelistów  
Łódź-Miasto im. Czesława Danowskiego:  
Filatelistyczne spotkania wymienne  
7, 14, 21 XII, g. 11-14, s. 308  
● SMERF - Stowarzyszenie Miłośników  
ERpegów i Fantastyki: Spotkania  
miłośników gier planszowych  
7, 14, 21, 28 XII, g. 13, s. 313  
● Klub Podróżników:  
Chorwacja - wzdłuż Adriatyku  
- prelekcja Kai Kopytkiewicz  
9 XII, g. 18, s. 221  
● Koło Przewodników Beskidzkich:  
112. Wieczór Przewodnicki - wiersze:  
Miroslawa Kuchciak - Brancewicz,  
gitara: Dariusz Stępień  
10 XII, g. 18, s. 221  
● Klub Kosmobiologii:  
Pożegnanie jesieni - muzyka i wiersze  
Tomasza Gargóla  
13 XII, g. 17, s. 221  
● Klub Podróżników:

Włochy - Pompeje, dzień zagłady  
- prelekcja Ewy Kurylak  
16 XII, g. 18, s. 221  
● Klub Kosmobiologii:  
Życie w IV wymiarze  
- prelekcja Andrzeja Gorczyca  
20 XII, g. 17, s. 313

### REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY

● Kurs obsługi programów do  
postprodukcji zdjęć  
ADOBE LIGHTROOM  
i pakietu NIK COLLECTION  
- poziom podstawowy  
(ŁDK, s. 408, cena: 250 zł/os.)  
6, 7 XII, g. 10-16  
● Kurs kancelaryjno-archiwalny  
II stopnia, cz. II  
(ŁDK, s. 308, cena: 250 zł/os.)  
10 XII, g. 9-16

### KINO SZPULKA

● SUPERNOVA (Polska 2019) - thriller  
(2-8 XII)  
● HISTORIA MAŁŻEŃSKA (USA 2019)  
- obyczajowy; wyst. Scarlett Johansson,  
Adam Driver (2-8 XII)  
● BARANEK SHAUN FILM.  
FARMAGEDDON (Francja/USA 2019)  
- animowany, dla dzieci (5-8 XII)  
● SOLID GOLD (Polska 2019) - thriller  
polityczny; reż. Jacek Bromski;  
wyst. Janusz Gajos, Andrzej Seweryn  
(9-15 XII)  
● NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI (Francja  
2018) - obyczajowy; wyst. Lambert  
Wilson, Kristin Scott Thomas (9-15 XII)  
● JAK POŚLUBIĆ MILIONERA? (Polska  
2019) - komedia romantyczna; wyst.  
Małgorzata Socha, Michał Malinowski  
(16-22 XII)  
● IRLANDCZYK (USA 2019)  
- kryminalny; reż. Martin Scorsese; wyst.  
Robert De Niro, Al Pacino, Joe Pesci  
(16-22 XII)  
W dniach 23-30 XII kino nieczynne  
Bilety: 15 zł normalny i 12 zł ulgowy  
  
Ponadto:  
Arcydzieła opery światowej:  
● Vincenzo Bellini „Norma”  
(Theatre Antique d'Orange we Francji,  
7 XII g. 12)

● Gioacchino Rossini „Semiramida”  
(Metropolitan Opera w Nowym Yorku,  
14 XII g. 12)  
prelekcja i komentarze - Waldemar  
Pawłowski, bilety: 10 zł

Art Beats. Wielka sztuka w kinie:  
● „Galeria Uffizi we Florencji - podróż  
w głąb renesansu” (5 XII g. 18)  
Bilety: 23 zł/20 zł ulgowe

Retransmisje przedstawień Teatru  
Bolszoi w Moskwie - Sezon 2018/2019:  
● Dziadek do orzechów (Piotr  
Czajkowski/Jurij Grigorowicz) - balet  
klasyczny (15 XII g. 16)  
● Rajmonda (Aleksandr Głazunow/  
Jurij Grigorowicz) - balet klasyczny  
(31 XII g. 16)  
Bilety: 35 zł/30 zł ulgowe

www.ldk.lodz.pl/kino  
www.facebook.com/kinoszpulka/

### KURSY

● TANIEC TOWARZYSKI DLA  
DOROSŁYCH  
● DRAMA  
● WARSZTATY TEATRALNE POD LUPĄ  
● TEATR IMPROWIZACJI TADAM  
- WARSZTATY - nowość!  
● KURS RYSUNKU I MALARSTWA  
● ZAJĘCIA MALARSKIE  
DLA DOROSŁYCH  
● WARSZTAT MŁODEGO ARTYSTY  
(11-14 lat) - nowość!  
● KURS FOTOGRAFICZNY  
● KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW  
● GITARA OD A DO Z  
● GIMNASTYKA ZDROWOTNA  
● FITNESS  
● TAI CHI I QI GONG

Informacje na [www.ldk.lodz.pl](http://www.ldk.lodz.pl)  
(w zakładce „zajęcia”)

KURSY I ZAJĘCIA:  
Regionalna Informacja Kulturalna  
- 797 326 194, rik@ldk.lodz.pl  
Zespół ds. Inicjatyw Artystycznych  
- 797 326 230, oia@ldk.lodz.pl  
ZAJĘCIA TEATRALNE:  
Zespół ds. Teatralnych - 797 326 205,  
797 326 199, teatr@ldk.lodz.pl